WTOREK 19 MAJA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXIX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **20 (1463)**

11 PORADNI WRÓCI na Gamowską od 1 czerwca

Ważne szczegóły na stronie 21

TEST NA COVID-19 zrobisz w Raciborzu

Centrum Krwiodawstwa ma nową szefową. Gizela Kowol zaczęła pracę w czasie pandemii. Podjęła już pierwsze śmiałe decyzje. W centrum pobiera się osocze od ozdrowieńców i wkrótce zacznie badania na oznaczenie koronawirusa. **O tym jak bardzo potrzebna jest teraz krew oraz o decyzji Michała Korzekwy, który pokonał koronawirusa i swoim osoczem ratuje teraz innych zakażonych – na str. 3 i 4**

Afera na Płoni się nie kończy

Strony 16 – 17

Spółdzielcy z Ramety chcą upadłości fabryki mebli

Czytaj na stronie 14

Jak walczyć ze smogiem wciąż inwestując w piece kaflowe? PYTAMY W MZB

STRONA 25

ISSN 1232-4035

Łzy wzruszenia na Dzień Pielęgniarki

STR. 15

Tak cieszył się personel szpitala dzięki Akcji Nowin

Bohaterowie czasów epidemii

Pani Ania od pomagania

STRONA 23

Do pracy w Austrii bez kwarantanny

STRONA 2

Nasza akcja dla przedsiębiorców, którym koronawirus niszczy dorobek życia. Bezpłatnie udostępniamy nasze łamy dla firm, które walczą o przetrwanie. Promujemy już ponad 100 firm!

Czytaj na stronach 11 – 13

REKLAMA

eprasa.pl 9825ab7223

Rządowa pomoc liczona w milionach

Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu w ramach Tarczy antykryzysowej wypłacił już 6 mln 405 tys. zł na niskooprocentowane pożyczki dla pracodawców i przedsiębiorców na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Rozpatrzono pozytywnie 1281 wniosków. Ponadto realizowane są wnioski na pozostałe działania z pakietu antykryzysowego. Zrealizowano 136 wniosków o dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców na kwotę 1 mln 486 tys. 532 zł oraz 230 wniosków o dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych na kwotę 431 tys. 860 zł. Łączna kwota wsparcia dla firm na 15 maja wyniosła 8 mln 323 tys. 392 zł. **(r)**

Do pracy w Austrii bez kwarantanny

Od soboty 16 maja nie obowiązuje kwarantanna po przekroczeniu granicy RP w celach zawodowych, służbowych lub zarobkowych w Polsce lub państwie Unii Europejskiej. Informuje o tym posłanka Gabriela Lenartowicz. – Jeszcze wczoraj interweniowałam w tej sprawie, bo nie było tego zapisu w projekcie rozporządzenia – podkreśla szefowa Platformy Obywatelskiej w powiecie raciborskim.

– Z uwagi na ogromne zainteresowanie mieszkańców naszego regionu, proszę o poinformowanie opinii publicznej o kolejnym już pozytywnym wyniku moich starań w sprawie pracowników transgranicznych – zwróciła się do redakcji posłanka. – Presja ma sens. Po licznych interpelacjach, publikacjach i interwencjach, a także protestach pracowników transgranicznych rząd poszedł po rozum do głowy – dodaje Gabriela Lenartowicz.

Gabriela Lenartowicz w swojej zdalnej konferencji prasowej

Posłanka mówiła wcześniej o nierównym traktowaniu pracowników transgranicznych. Na granicach z Niemcami i Czechami zezwolono mieszkańcom pogranicza, zarobkującym w tych państwach przekraczanie granic bez konieczności odbywania dwutygodniowej kwarantanny. Pracujący w Austrii nie mieli tej możliwości, bo Polska nie graniczy z tym krajem. Zdaniem Lenartowicz doszło do absurdalnej sytuacji, w której zarobkujący w Szwecji i Danii – krajach oddalonych znacznie bardziej od Polski niż Austria nie mieli obowiązku kwarantanny, a pracujący w austriackich firmach już tak. W powiecie raciborskim i nie tylko jest wielu mieszkańców zatrudnionych w Austrii.

W drodze rozporządzenia Rada Ministrów zniosła od 16 maja 2020 roku obowiązkową kwarantannę po przekroczeniu granicy RP, stanowiącej granicę wewnętrzną w celach zawodowych, służbowych lub zarobkowych w Polsce lub państwie UE i EOG oraz w celu pobierania nauki RP lub państwie sąsiadującym, w tym także dla opiekunów uczniów i dzieci.

Podstawą prawną jest tu Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 maja 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U.2020, poz. 878). **(m)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Drobny gest wielka radość

Ubiegły tydzień zaczął się w Nowinach wielkim pakowaniem. Do poniedziałkowego wieczora zbieraliśmy, kleiliśmy i składaliśmy paczki dla raciborskich pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych. We wtorek rano trafiły w ręce obdarowanych. Przez parę dni docierały do nas słowa podziękowania. Później jeszcze uzupełnialiśmy listę obdarowanych, bo okazało się, że nie wszystkie dane ze szpitala do nas dotarły. Mnie ujął szczególnie głos pani Hildy Sosnowskiej pracującej w raciborskim szpitalu ponad 30 lat. – Odkąd jestem tu zatrudniona nikt w tym dniu nie pomyślał o nas tak jak wy – usłyszałem od niej. Bo podarki trafiły do każdej aktualnie pracującej, a nawet do poszkodowanej w wypadku samochodowym, któremu uległa w tym niełatwym czasie. Udało nam się także dotrzeć z podziękowaniami do opiekunek medycznych – skromnej liczebnie grupy, która wykonuje ciężką robotę w kowidowej lecznicy. Faktycznie oklaski nie wystarczą żeby docenić rolę personelu z Gamowskiej, ale każdy gest wsparcia dla nich buduje ich wizerunek bohaterów czasu pandemii.

Zakażenie wśród kadry szpitala zakaźnego. Pierwsze w administracji

Koronawirusa stwierdzono u jednej z pracownic części administracyjnej szpitala zakaźnego w Raciborzu. Zakaziła się od członka rodziny pracującego na kopalni. Kilka osób, z którymi miała styczność w pracy poddano kwarantannie. – Pracujemy dalej, choć musimy sobie teraz dawać radę z ubytkami w kadrze. Jest na pewno trudniej – powiedział nam dyrektor Ryszard Rudnik.

To pierwszy przypadek dodatniego wyniku testu wśród pracowników administracyjnych szpitala na Gamowskiej. Wcześniej dwoje zakażonych stwierdzono wśród lekarzy. – Mamy niemal pewność, że w przypadku pierwszego z lekarzy oraz pracownika administracji źródło zakażenia było poza szpitalem – podkreśla dyrektor Rudnik. Wśród kadry medycznej nie było dotąd więcej zakażonych.

Ubytek kadrowy wśród pracowników administracji jest bardziej odczuwalny dla funkcjonowania lecznicy, bo nagle wyłączonych zostało z pracy kilka osób i te wskutek kwarantanny nie wrócą przez dwa tygodnie. – Po 2 – 3 dniach od zakażenia trzeba pobrać wymazy, później czekać na wynik testu. Postępujemy zgodnie z procedurami sanepidu – podsumowuje Ryszard Rudnik.

Wyniki testów pracowników administracji były ujemne. **(m)**

REKLAMA

eprasa.pl 9825ab7223

Nowa dyrektor, ale idea ta sama. Oddając krew, ratujesz ludzkie życie

O wzroście zapotrzebowania na krew, przyczynach spadku liczby krwiodawców, procedurach bezpieczeństwa oraz testach na koronawriusa, które już wkrótce będą wykonywane w Raciborzu rozmawiamy z Gizelą Kowol – dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu.

– Zeszły tydzień był szczęśliwy dla raciborskiego krwiodawstwa. Pobraliście osocze od pierwszych osób, które pokonały koronawriusa i COVID-19. Jak udało się dotrzeć do tych dawców?

– Sanepidy w Raciborzu, Rybniku i Wodzisławiu proszą dawców o zgodę na przekazanie nam numerów telefonu do tych osób. Niektórzy ozdrowieńcy zgłaszają się do nas sami. Najważniejsze, że nikt ich do niczego nie zmusza. Mówią, że wyzdrowieli i chcą przekazać swoje osocze, żeby kolejne osoby wyzdrowiały.

– W ostatnim czasie regularnie apelujecie też o oddawanie krwi. Jak duży jest spadek liczby krwiodawców spowodowany epidemią?

– Ten spadek wynosi 20 – 30% w stosunku do miesięcy sprzed pandemii. Dlatego apelujemy, aby każda osoba, która może oddać krew, zrobiła to. Dotyczy to zdrowych, pełnoletnich osób, które w ostatnim czasie nie były za granicą oraz nie miały kontaktu z zakażonymi. Zapotrzebowanie na krew jest obecnie bardzo duże.

– Z czego to wynika?

– Większe zapotrzebowanie na krew jest konsekwencją wznowienia zabiegów planowanych przez szpitale. Dlatego potrzebna jest każda grupa krwi. Natomiast spadek liczby dawców wynika z pandemii. Nie ma zajęć w szkołach, dlatego nie możemy organizować szkolnych zbiórek krwi. Próbujemy dotrzeć do młodzieży poprzez Facebooka i inne aplikacje, z których korzystają młodzi ludzie, zachęcamy żeby do nas przyszli, ale to nie jest proste.

> **W najbliższej przyszłości planujemy wprowadzenie badań komercyjnych na koronawirusa. Mamy już specjalne urządzenia, ten temat powinno nam się udać domknąć do końca miesiąca.** – dyrektor RCKiK Gizela Kowol

– W naszym regionie idea honorowego krwiodawstwa jest szczególnie rozpowszechniona wśród górników. Czy sytuacja na kopalniach rzutuje na działalność RCKiK w Raciborzu?

– Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu obsługuje teren, na którym znajduje się pięć kopalń – Pniówek w Jastrzębiu, Rydułtowy, Chwałowice i Jankowice w Rybniku oraz Marcel w Radlinie. Jesteśmy w stałym kontakcie z dyrekcją oraz inspektorami BHP w kopalniach. Nie wszędzie sytuacja jest zła – np. w Rydułtowach stwierdzono tylko trzy przypadki zakażenia koronawirusem. Warto też pamiętać, że górnicy są teraz jedną z tych grup zawodowych, która została w całości przebadana pod kątem zakażenia koronawirusem. Jeśli pracownik kopalni ma wynik ujemny badania, jest zdrowy, nie miał kontaktu z osobami zakażonymi, to nie mamy podstaw, aby odmówić pobrania od niego krwi. Zresztą ta grupa jest też bardzo uczciwa, za co wszystkim górnikom dziękujemy. Są świadomi tego, że oddają krew w trosce o zdrowie drugiego człowieka, a nie żeby mu zaszkodzić, dlatego podczas ankiety drobiazgowo informują nas o wszystkich czynnikach, które mogą mieć w tym przypadku znaczenie.

Raciborzanka Gizela Kowol jest dyrektorem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu od 24 marca 2020 r. Ma wykształcenie ekonomiczne. W przeszłości była m.in. zastępcą skarbnika w gminie Nędza oraz dyrektorem Miejskiego Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w Rybniku. – Wchodzę w świat medycyny. To nowy etap w moim życiu – mówi pani Gizela.

– Może dawców jest mniej, bo boją się zakażenia?

– Zapewniam, że RCKiK jest bezpieczne. Wdrożyliśmy wszystkie procedury określone przez Narodowe Centrum Krwiodawstwa i Krwi. Mamy śluzę, dezynfekcję, osobne wejścia dla dawców i personelu. Dlatego raz jeszcze bardzo proszę wszystkich dawców oraz osoby, które do tej pory nie oddawały krwi, aby posłuchały naszych apelów. Przyjdźcie i oddajcie krew. Z myślą o dawcach wydłużyliśmy godziny pracy w środy i w czwartki do godz. 17.00. W Raciborzu jesteśmy otwarci również w każdą pierwszą sobotę miesiąca (do godz. 13.30).

– Przy wejściu do krwiodawstwa zauważyłem kartkę, że nie wykonujecie testów na koronawirusa. Rozumiem, że mieszkańcy zasypywali was pytaniami o te testy...

– Dotychczas nie wykonywaliśmy takich testów, jednak zainteresowanie jest na tyle duże, że w najbliższej przyszłości planujemy wprowadzenie badań komercyjnych na koronawirusa. Mamy już specjalne urządzenia, ten temat powinno nam się udać domknąć do końca miesiąca. Wtedy będziemy mogli podać więcej informacji. Przy okazji dodam, że wznowiliśmy działalność komercyjną laboratorium, którą teraz prowadzimy również w soboty.

Wywiad przeprowadził Wojciech Żołneczko

Pracownicy RCKiK w Raciborzu czekają na honorowych dawców krwi. W pierwszym rzędzie (od lewej): laborantka Lucyna Ludwikowska, kierownik działu dawców Beata Wysoczańska-Skroban, dyrektor Gizela Kowol, pielęgniarka Irena Dratwa. Za nimi stoją rejestratorki Janina Piechaczek i Żaneta Chmielewska-Burdzik oraz pani Aleksandra.

Oddaj krew!

Od 5 maja rejestracja dawców w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu przy ul. Sienkiewicza 3A odbywa się w następujących godzinach:
– poniedziałek, wtorek, piątek – godz. 7.30 – 14.00
– środa, czwartek – godz. 7.30. – 16.20
– sobota – godz. 8.00 – 13.00

REKLAMA

DEFRO® heating technology kompan
KOTŁY Z KLASĄ
5 KLASA
Zapraszamy do sklepu
Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658
SIGMA F NZ 24 KW

Fach Work Sp. z o.o. KRAZ23085
FachWork
PRACA W NIEMCZECH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego
- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:
- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil.+48 (0) 698 167 211
E– MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania za udział w pogrzebie

Ś.P. Ryszarda Blicharczyka

księdzu Proboszczowi parafii pw. Św. Józefa w Raciborzu-Ocicach oraz księżom Wikariuszom z parafii WNMP w Raciborzu, Zarządowi i Pracownikom F.O. RAFAMET, KOLTECH, ELEKTRO-STER, Dyrekcji i Pracownikom Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu i Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu, Kolegom i Koleżankom z PZU, Rodzinie, Sąsiadom i Przyjaciołom

składa Rodzina

eprasa.pl 9825ab7223

Ozdrowieniec z Raciborza – pokonał koronawriusa, podzielił się osoczem

Michał Korzekwa z Raciborza zakaził się koronawirusem udzielając pomocy mężczyźnie rannemu w wypadku. Zachorował, wyzdrowiał, a teraz... podzielił się swoim bezcennym osoczem.

Zakaził się w pracy

Raciborzanin Michał Korzekwa jest ratownikiem medycznym. Pracuje w szpitalu w Głubczycach. Koronawirusem zakaził się najprawdopodobniej w pracy. – Wieźliśmy do szpitala mężczyznę rannego w wypadku. Nie powiedział nam, że był za granicą. Dopiero po drodze, w głębszym wywiadzie to wyszło. Spytałem go, czemu nie powiedział od razu. Odpowiedział: Bo nikt nie pytał. Podejście sześciolatka – wspomina pan Michał.

Tylko gorączka

W przypadku Michała Korzekwy jedynym objawem choroby była gorączka. – Pod koniec zmiany poczułem się słaby. Zmierzyli mi temperaturę. Okazało się, że mam gorączkę. Zgłosiłem się do naszego epidemiologa. Pobrali mi wymaz i wyszedł koronawirus – mówi raciborzanin.

Gorączka utrzymywała się przez pięć dni. Przez większość tego czasu termometr wskazywał od 37,5 °C do 38°C. Tylko jednego dnia wskazanie było wyższe – 39 °C. Wtedy chory wziął paracetamol.

– Jedyne co było inne, to takie uczucie, jakbym każdy organ czuł. Zamykając oczy miałem wrażenie, że mogę dokładnie określić, gdzie jest płuco, gdzie wątroba. Ale to nie był ból – dodaje raciborzanin.

Skoro mogę pomóc

Trzeba było pięciu tygodni, aby organizm pana Michała całkowicie uporał się z koronawirusem. Po dwóch ujemnych wynikach raciborzanin był już oficjalnie zdrowy. Wtedy też skontaktował się z nim pracownik sanepidu i zapytał, czy może przekazać jego dane do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu. Pan Michał zgodził się. Wkrótce odebrał telefon z krwiodawstwa. Zachęcano go, aby oddał osocze, w którym znajdują się cenne przeciwciała wyspecjalizowane w zwalczaniu dopiero co przebytej choroby. – Uznałem, że skoro mogę pomóc, to zgłoszę się – mówi M. Korzekwa.

Raciborzanin Michał Korzekwa oddał osocze w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu.

Do RCKiK w Raciborzu przyszedł 14 maja. To był pierwszy raz, kiedy zgłosił się do krwiodawstwa w charakterze honorowego dawcy. Czy pierwszy raz będzie ostatnim? – Na pewno nie, będę przychodził tu regularnie – zapowiada raciborzanin.

M. Korzekwa nie jest pierwszym ozdrowieńcem, który przyszedł do RCKiK, aby oddać osocze. 13 maja raciborskie krwiodawstwo gościło trzech innych dawców, którzy pokonali COVID-19 – dwóch mężczyzn i kobietę. Oddanie osocza zapowiedział już kolejny ozdrowieniec.

(żet)

Zareagowała prawidłowo – uratowała siebie i mieszkanie

W zeszłym tygodniu strażacy ugasili pożar w mieszkaniu przy ul. Głubczyckiej w Raciborzu. Tylko dzięki rozwadze lokatorki nie doszło tam do tragedii.

Zgłoszenie o pożarze przy ul. Głubczyckiej wpłynęło do raciborskiej straży pożarnej 12 maja. Doszło tam do zapłonu oleju w garnku. – Warto podkreślić, że prawidłowo zachowała się lokatorka, która przykryła garnek pokrywką. W ten sposób pożar został częściowo przytłumiony, dzięki czemu obyło się bez strat i osób poszkodowanych – mówi kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Raciborzu.

Pamiętajmy, że takiego pożaru nie można gasić wodą. – Wlanie szklanki wody do garnka spowodowałoby wyrzut płonącego oleju, poparzenia osób znajdujących się w pobliżu oraz rozprzestrzenienie pożaru na całe pomieszczenie – dodaje M. Wyrba.

Po przybyciu na miejsce strażacy ugasili pożar i wrócili do bazy. Obyło się bez strat i osób poszkodowanych. **(żet)**

Mentolowe tylko do 20 maja

Polska należy do rynków z największym udziałem papierosów mentolowych. Po te wyroby sięga nawet 30 proc. konsumentów. Ponad połowa palaczy nie wie o nadchodzącym zakazie. Już 20 maja nikt legalnie nie kupi w Polsce papierosów mentolowych. I pojawia się problem, bo zbyt wielu palaczy deklaruje, że będzie kupowało te produkty na czarnym rynku – alarmuje Polska Izba Handlu.

Zakaz handlu papierosami mentolowymi to efekt wdrożenia dyrektywy unijnej. Ich wycofanie będzie miało ogromny wpływ na handel detaliczny w Polsce. – Ta grupa produktów odpowiada za ok. 5 do 15 proc. obrotów małych i średnich sklepów. Obawiamy się wzrostu szarej strefy. W związku z tym zakazem blisko 20 proc. konsumentów deklaruje, że będzie kupowało papierosy na czarnym rynku – mówił Maciej Ptaszyński, wiceprezes PIH podczas konferencji prasowej 12 maja.

Zaapelował on do ministerstwa finansów i służb celnych o działania, które nie dopuszczą do zalania polskiego rynku papierosami niewiadomego pochodzenia i z przemytu. – Tuż za naszą wschodnią granicą znajdują się potężne fabryki, które produkują papierosy bez żadnego nadzoru i nie spełniają norm jakości, a dodatkowo mogą zawierać różne substancje niewiadomego pochodzenia. Wg PIH, 26 mld zł wynoszą roczne przychody budżetu państwa z tytułu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tak więc 7-9 mld złotych pochodzi ze sprzedaży papierosów mentolowych.

Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych nie będzie dotyczył m.in. papierosów elektronicznych o takim smaku. Część palaczy skorzysta więc z alternatywy.

Wyniki badań niezależnych podmiotów, które analizują e-papierosy albo dotyczą produktów Vype, są zbliżone do naszych i potwierdzają znaczną redukcję substancji szkodliwych i zdecydowanie mniejsze ryzyko biologiczne, niż w przypadku tradycyjnych papierosów – mówi **Marianna Gaca z laboratorium BAT w Southampton**. – W badaniach klinicznych obserwujemy znaczną redukcję biomarkerów, które mogłyby wskazywać na zachodzące w organizmie zmiany związane z chorobami odtytoniowymi. Podobne wyniki osiągają osoby, które całkiem zerwały z nałogiem lub nigdy nie paliły.

Do tej pory BAT przeprowadził m.in. ponad 80 analiz chemicznych, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych tylko na produktach globalnej marki Vype. Jedyny pewny sposób na uniknięcie ryzyka zachorowania na choroby odtytoniowe, to rzucenie palenia oraz unikanie biernego wdychania dymu papierosowego.

AUTOPROMOCJA

Firmo! Czy stać Cię na brak reklamy?

Obawiamy się, że stan wyjątkowy, jaki nas obecnie dotyka nie skończy się tak szybko. Decyzja o zamknięciu lub ograniczeniu niektórych branż nastąpiła z dnia na dzień, jednak ich odmrażanie już nie ma takiego tempa. Wszystko dzieje się powoli i z dużymi obostrzeniami.

Wiele firm musi zacząć sobie radzić w nowych realiach, gdzie klienci są ostrożniejsi w zakupach, zwlekają z decyzją o nowych remontach, czy nie będą już korzystać z tak wielu usług jak dotychczas, np. zakupy w sklepach odzieżowych, korzystanie z salonów piękności, klubów. Co zatem zrobić, będąc właścicielem firmy? Czy oszczędzać na czym się da i zrezygnować z różnych dodatkowych działań okołobiznesowych czy zainwestować i ruszyć pełną parą, wyszukując na rynku nowych klientów?

Nie pozostawaj w cieniu i nie bój się przeznaczyć funduszy na reklamowanie się.

„Prowadzenie biznesu bez reklamy jest jak puszczanie oka do dziewczyny po ciemku. Nikt poza nami nie wie, co robimy."
– Henderson Stuart

Dobrze znane hasło **„reklama dźwignią handlu"** nie jest bezpodstawne. Kiedy się zatem intensywnie reklamować, jeśli nie wówczas gdy trzeba walczyć o klienta oraz wzrost sprzedaży? Jest to najlepszy moment na przyciągnięcie nowych kupujących. Oczywiście, że mamy mniej pieniędzy a koszty reklamy nie są małe. Obecny, trudniejszy czas sprzyja promocjom, również w branży reklamowej. Skorzystaj zatem z rabatów, negocjuj ceny, wybieraj wiarygodne firmy i media. Nie pozwól sobie, żeby nie było Cię widać i pamiętaj, że im częściej będzie powtarzało się Twoje logo, tym do większego trafi grona potencjalnych odbiorców. Podpisując współpracę marketingową na dłuższy okres zyskujesz jeszcze większe upusty a płatności rozłożone są na części. Skup się na nowoczesnych rozwiązaniach, które nie tylko zapewnią rozgłos, ale również będą świadczyć o renomie firmy.

Szczegóły promocji na stronie 7.

SOS dla firm:
tel. **606 698 903**

nowiny WODZISŁAWSKIE
nowiny RACIBORSKIE
nowiny.pl
praca nowiny.pl

eprasa.pl 9825ab7223

Wzrost liczby zakażeń w powiecie raciborskim

Od 11 do 17 maja raciborski sanepid odnotował 21 nowych zakażeń koronawriusem. Tym samym łączna liczba przypadków zakażenia SARS-CoV-2 wzrosła do 56. Nie zmieniła się za to liczba ozdrowieńców oraz zgonów – dotychczas chorobę pokonało 19 mieszkańców Raciborszczyzny, 2 osoby zmarły z powodu COVID-19.

Aktualnie w powiecie raciborskim mamy 35 aktywnych zakażeń*:
Racibórz – 8
gmina Kornowac – 8
gmina Krzanowice – 0
gmina Krzyżanowice – 6
gmina Kuźnia Raciborska – 6
gmina Nędza – 3
gmina Pietrowice Wielkie – 2
gmina Rudnik – 2

(ż)

** Łączna liczba zakażeń – liczba ozdrowień – zgonów = liczba aktywnych zakażeń.*

Nietypowy wynik kontroli drogowej na odrostradzie. Dużo amfetaminy i kilka tabletek ecstasy

FOT. KPP RACIBÓRZ (2)

Amfetamina, tabletki ecstasy i waga elektroniczna znalezione przez policjantów podczas kontroli drogowej

43-latek z powiatu raciborskiego odpowie przed sądem za posiadanie znacznej ilości narkotyków.

14 maja policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zatrzymali do kontroli drogowej 43-letniego kierowcę volkswagena sharana. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, co zwróciło uwagę funkcjonariuszy. Wkrótce okazało się, że 43-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego posiadał przy sobie znaczną ilość amfetaminy. Narkotyku było na tyle dużo, że można byłoby podzielić go na 285 działek dilerskich.

– Przy 43-latku znaleziono również 3 tabletki ecstasy oraz wagę elektroniczną służącą do porcjowania narkotyków. Mężczyzna usłyszał zarzut, do którego się przyznał. Teraz o jego losie zdecyduje sąd. Za czyn którego się dopuścił grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności – informuje raciborska policja.

(żet)

Od tygodnia nie było z nim kontaktu. Okazało się, że nie żyje

13 maja o godz. 13.22 strażacy zostali poproszeni o otwarcie mieszkania w Nędzy, którego lokator nie dawał oznak życia.

Do domu przy ul. Jana Pawła II w Nędzy skierowano strażaków zawodowych, ochotników, a także policjantów. Strażacy weszli do lokalu przez okno. W środku natrafili na zwłoki mężczyzny w wieku około 50 lat. Jak informuje raciborska policja, zgon nastąpił z przyczyn naturalnych. **(żet)**

Więcej światła na przejściach dla pieszych

Sprawdź, które przejścia dla pieszych w Raciborzu zostaną doświetlone.

Firma „Elektrowskaz" z Raciborza wykona dokumentację projektowo-kosztorysową dodatkowego oświetlenia 16 przejść dla pieszych. Miasto Racibórz zapłaci za to 29 520 zł. Po wykonaniu dokumentacji możliwe będzie ogłoszenie przetargu na doświetlenie przejść dla pieszych.

Przejścia, które mają zostać doświetlone, wskazali sami mieszkańcy. Dotyczy to następujących lokalizacji:

Brzeska
- przy przedszkolu

Karola Miarki
- przy ośrodku dla słabosłyszących

Ogrodowa
- przy Biedronce
- przed skrzyżowniem z ul. Pracy

Opawska
- nieopodal skrzyżowania z ul. Katowicką
- przy skrzyżowaniu z ul. Lwowską, obok apteki
- przy sklepie Euro Szkło
- za rondem na pl. Konstytucji Trzeciego Maja

Podwale
- przy skrzyżowaniu z ul. Batorego, od strony Kauflandu
- przy skrzyżowaniu z ul. Batorego, od strony ronda)

Słowackiego
- przy skrzyżowniu z ul. Wczasową i Biedronką
- przy skrzyżowaniu z ul. Żeromskiego i basenem PWSZ

Wojska Polskiego
- przed skrzyżowaniem z ul. Wileńską
- za skrzyżowaniem z ul. Wileńską
- przed skrzyżowaniem z ul. Klasztorną

KAMPANIA INFORMACYJNA

Sprawdzaj wiarygodne źródła:
www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Znoszenie ograniczeń

Odmrażanie gospodarki, ale w rygorze epidemicznym

W III etapie znoszenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki i placówek publicznych zostaje przywrócona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Wraca dostępność restauracji, barów i kawiarni. W klasach 1-3 zostaje rozszerzona rola opiekuńczo-wychowawcza, a w klasach 8 i maturalnych możliwe będą bezpośrednie konsultacje z nauczycielami. Zwiększy się dostępność boisk, orlików i hal sportowych. W nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć więcej wiernych. **Wszystko jednak w rygorze bezpieczeństwa epidemicznego.**

18.05
Usługi fryzjerskie i kosmetyczne
w sposób zapewniający bezpieczeństwo świadczącym usługi i klientom

18.05
Działalność restauracji, kawiarni i barów
limit **4m2 na 1 osobę,** dezynfekcja stolików, odległość **2 metrów** między stolikami

18.05
Zwiększenie limitu pasażerów
w środkach transportu publicznego przy zachowaniu środków ograniczających rozprzestrzenianie COVID-19

18.05
Sport na otwartej infrastrukturze sportowej
max. 14 osób (+2 trenerów) na otwartych obiektach, nowe zasady zajęć w halach sportowych
max. 22 osoby (+4 trenerów) na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich,

25.05
Opieka i zajęcia opiekuńczo-wychowawcze
możliwe w klasach 1-3 szkół podstawowych

25.05
Konsultacje z nauczycielami w szkołach
obejmujące przedmioty zdawane na egzaminach i maturach

Więcej aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: **gov.pl/koronawirus**

KPRM #Dbajmy o siebie

eprasa.pl 9825ab7223

Racibórz pisze do ministra zdrowia. Pisma starosty i radnego

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda skierował 14 maja list do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, reagując na jego informację medialną o ograniczaniu liczby szpitali jednoimiennych. W tej sprawie napisał do resortu także radny miejski Piotr Klima.

Starosta prosi o ujęcie w decyzji o zamykaniu niektórych lecznic zakaźnych szpitala rejonowego w Raciborzu. Argumentuje, że powiat raciborski jest od 15 marca pozbawiony szpitala rejonowego i lekarskiej opieki specjalistycznej w wielu zakresach.

Dramatyczne sytuacje

– W kwietniu przebywały w szpitalu jednoimiennym 122 osoby. Maksymalnie objęto hospitalizacją 167 osób – napisał włodarz. Dyrektor szpitala Ryszard Rudnik mówił na początku przekształcenia, że w Raciborzu można przyjąć około 300 pacjentów. Gdy przekształcano jednostkę w zakaźną, wywieziono stąd 200 chorych.

Grzegorz Swoboda napisał o negatywnych skutkach utworzenia szpitala jednoimiennego. – Społeczność powiatu i gmin z nim sąsiadujących pozbawiono możliwości korzystania ze świadczeń zdrowotnych, diagnostyki obrazowej i laboratoryjnej. Dochodziło do sytuacji dramatycznych – przekazał ministrowi zdrowia.

Włodarz powiatu raciborskiego napisał, że 35 km od Raciborza działa szpital jednoimienny w Kędzierzynie-Koźlu, a w województwie śląskim 6 innych szpitali zakaźnych. – Żywimy przekonanie, że nasz szpital zostanie ujęty w pierwszych decyzjach o zamykaniu takich placówek – podsumował G. Swoboda.

Dializowani wracają w nocy

Do Łukasza Szumowskiego napisał także radny miejski Piotr Klima. Podał w nim argument długich dojazdów ambulansów do najbliższych od Raciborza szpitali. Wcześniej trasa zajmowała parę minut z terenu miasta, a dziś co najmniej kilkadziesiąt. Zwłaszcza że drogi wyjazdowe są remontowane i zablokowane.

Radny wspomniał też o chorych wymagających dializowania, którzy wożeni są do Rudy Śląskiej i Siemianowic. – Wracają o północy, po wielogodzinnych podróżach i oczekiwaniu w pozycji siedzącej – stwierdzi Piotr Klima w piśmie do Ł. Szumowskiego.

– Niestety trzeba stwierdzić, że decyzja o przekwalifikowaniu raciborskiego szpitala była nieprzemyślana i w konsekwencji zagrażająca zdrowiu i życiu mieszkańców Ziemi Raciborskiej – nadmienił radny miejski.

(m)

Grupa radnych żąda od wojewody pilnego zwrotu szpitala

RADNI DOMAGAJĄ SIĘ:
- przywrócenia od 1 czerwca działalności poradni specjalistycznej na Gamowskiej
- przywrócenia działalności szpitala w pełnym zakresie usług
- przywrócenia działalności punktu NFZ
- poważnego traktowania wniosków i postulatów radnych i mieszkańców

To głos 11 rajców miejskich – całego klubu Razem dla Raciborza oraz trojga innych. Twierdzą, że raciborzanom odebrano konstytucyjne prawo do leczenia. Radni przy okazji ganią starostę raciborskiego za jego postawę.

Jedenastu członków Rady Miasta Racibórz wytyka wojewodzie i staroście, że pozbawili ponadstutysięczną społeczność powiatu raciborskiego dostępu do szpitala i specjalistycznych usług medycznych. Pozbawili tym samym ich praw, gwarantowanych Konstytucją RP, równego dostępu do świadczeń publicznej służby zdrowia.

Radni są zdziwieni postawą starosty Grzegorza Swobody, który zadeklarował wojewodzie śląskiemu że „staje za nim murem", bo w ten sposób nie realizuje ustawowych zadań z zakresu ochrony zdrowia. – Murem to pan starosta powinien stanąć za mieszkańcami – argumentują raciborscy rajcy. Krytykują, że przy podjęciu decyzji na temat szpitala nie odbyły się żadne konsultacje.

Radni przypominają, że chcieli przedyskutować sprawę przekształcenia szpitala zaraz po decyzji wojewody, a posądzono ich o cele polityczne.

– Nie jesteśmy dumni z posiadania szpitala jednoimiennego pozbawiającego dostępu do specjalistycznej opieki medycznej – radni zwrócili się bezpośrednio do wojewody, który przed tygodniem mówił reprezentacji samorządu, że powinna czuć dumę z tego, że Racibórz w ten sposób pomaga Śląskowi i Polsce.

(m)

REKLAMA

eprasa.pl 9825ab7223

KORONA
nam z głowy
nie spadnie

wszystkie
kampanie reklamowe

-60%

portal Nowiny.pl, Facebook Nowiny.pl, serwis Praca.nowiny.pl
Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie

Oferta ważna do 31 maja 2020

ZAINTERESOWANY? Tel. 662 058 475, 662 073 063 • kontakt@nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE
nowiny WODZISŁAWSKIE
nowiny.pl
praca nowiny.pl

eprasa.pl 9825ab7223

Pracują w zakaźnym, a umowy mają z rejonowego. Co o tym sądzą pielęgniarki z Raciborza?

Choć 16 maja minęły już 2 miesiące odkąd na Gamowskiej działa jednoimienny szpital zakaźny, to personel placówki wciąż pracuje w oparciu o umowy o pracę w szpitalu rejonowym. – Zmieniły się warunki pracy, nawet ubiór jest inny niż wcześniej, a z papierów nie wynika, że wykonujemy zupełnie inną pracę niż dotąd – słyszymy od kolejnej z raciborskich pielęgniarek, która zdecydowała się podzielić swoimi doświadczeniami.

Takie rozmowy cechuje zawsze prośba o zachowanie danych Czytelniczki tylko do wiadomości redakcji, bo występuje obawa, że pracodawca – dyrekcja szpitala zakaźnego – wyciągnie konsekwencje z zabierania głosu w sprawach lecznicy.

Takie same, a jednak inne

– Owszem, mamy swoje święto i powinnyśmy się nim cieszyć, ale jakąkolwiek radość mąci choćby fakt, że my wciąż mamy stare umowy o pracę. Tymczasem w nowych, dla pracy w szpitalu covidowym miałybyśmy stawki wypłat podwyższone tak jak nasze nowe koleżanki, kierowane do Raciborza przez wojewodę śląskiego. Pracują tak samo jak my, a zarabiają co najmniej o 150% więcej, bo takie są przepisy. Jak mamy się czuć w takiej sytuacji? My się czujemy jak osoby dyskryminowane – zauważa nasza rozmówczyni.

Pielęgniarka opowiada o pracy w szczelnych kombinezonach, w których trzeba spędzić po kilka godzin w strefie brudnej, wśród pacjentów zarażonych koronawirusem. Nie ma mowy o skorzystaniu z ubikacji. – Taka praca jest stresująca i wyczerpująca. Proszę mi wierzyć, że kiedy wracam do domu, to zasypiam siadając na fotelu. Nigdy wcześniej tak nie miałam. Bóle głowy, osłabienie. W tych kombinezonach jesteśmy niedotlenione, to nie są zwyczajne warunki pracy, w której spędziłyśmy ostatnie kilkadziesiąt lat, do której nas przygotowano. To jest inny, nowy zakres obowiązków, a w umowach żadnego aneksu – kontynuuje kobieta.

Pokorna służba

– Z takim apelem się zwracamy w dniu naszego święta do dyrekcji, żeby uregulowała nam te umowy, żebyśmy wiedziały gdzie pracujemy. Bo z jednej strony jest ten zakaz ministra, że kto pracuje w szpitalu zakaźnym, ten nie może gdzie indziej. Ale z naszych umów o pracę wcale nie wynika, że my w takim szpitalu pracujemy. My jesteśmy jesteśmy nadal pracownikami szpitala rejonowego, to jak to jest? Przecież prawo nie może działać jednostronnie – dziwi się osoba, która zdecydowała się skontaktować z Nowinami.

– Wie pan, my jesteśmy służba zdrowia. W nasz zawód wpisana jest usłużna rola względem ludzi chorych, potrzebujących. My im służymy, pomagamy, ratujemy. Dlatego się nie buntujemy, nas jest łatwo wystraszyć ale po prostu nie mamy natury buntowników. Kto się u nas zdecyduje głośno mówić, to zaraz jakoś tak się dzieje, że się wycofuje. Jak pytamy: dlaczego? To mówią: bo chcemy tu nadal pracować – opowiada nam doświadczona pielęgniarka.

Życzliwe otoczenie

Jedno co ją cieszy w tych dniach, to życzliwość płynąca z otoczenia. – Tylu ludzi, co nas obdarowali, co nam pomagają z zewnątrz, to jest wspaniałe. Koleżanka, która jest tu z nami z nakazu, co przyjechała ze Śląska, mówi, że tego u siebie nie widziała, że tu są wyjątkowi ludzie, że mamy się z czego cieszyć, że trzeba to sobie cenić. Słyszałam, że w Polsce, bywa, że ludzie są nieżyczliwi dla służby zdrowia, że się odsuwają, nawet ze sklepu przeganiają, a u nas na odwrót. Jak nie przyjdę do swojego osiedlowego sklepu to sprzedawczynie zaczynają się o mnie martwić, a jak wracam to szczerze, z radością witają – podsumowuje pracownica szpitala zakaźnego z Raciborza.

O umowy o pracę personelu raciborskiego szpitala pytała już pod koniec kwietnia, na forum komisji zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego radna PiS Elżbieta Biskup. Dyrektor Ryszard Rudnik oznajmił, że nie zmienia umów, że nie robi do nich żadnych aneksów. O tę samą kwestię wystąpił w interpelacji także radny powiatowy Łukasz Mura, który zadał staroście raciborskiemu szereg zapytań o sytuację lecznicy z Gamowskiej. O tym jakie odpowiedzi uzyskał piszemy w innym artykule w tym numerze.

(m)

TEKST SPONSOROWANY

Miasto Racibórz. Jak zdajemy egzamin w czasie epidemii

Mijają dwa miesiące odkąd w naszym kraju i mieście wprowadzono ograniczenia w związku z epidemią koronawirusa. Urząd Miasta Racibórz wraz z jednostkami podległymi utrzymują w tym czasie ciągłość pracy, zabezpieczając niezbędne potrzeby mieszkańców miasta oraz podejmując nowe, niestandardowe działania.

W pierwszej kolejności

Jednym z pierwszych działań w magistracie było zabezpieczenie ciągłości pracy urzędu. Dlatego umożliwiono mieszkańcom załatwianie spraw drogą telefoniczną lub korespondencyjnie. Raciborzanie przyjęli te zmiany ze zrozumieniem. Miasto i jego strona internetowa (raciborz.pl) były głównymi kanałami informacji o sytuacji związanej z epidemią. Urząd dał też przykład innym i jako pierwszy rozpoczął działania wspierające przedsiębiorców. – Na początku promowaliśmy lokalnych restauratorów, którzy oferują dowóz dań do domu. Wkrótce pochyliliśmy się nad przedsiębiorcami, którzy płacą czynsze w lokalach miasta – wyjaśnia prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Prezydent zdecydował o obniżeniu ich czynszów do 1 zł za miesiąc. Cały czas trwają szkolenia internetowe dla prowadzących własny biznes. W porównaniu z innymi miastami regionu te działania zostały najwyżej ocenione w rankingu niezależnej prasy. Równie sprawnie, bo już 3 kwietnia udało się zorganizować sesję Rady Miasta Racibórz przez internet. – Byliśmy pierwsi w województwie i jedni z pierwszych w kraju – zaznacza prezydent i podkreśla w tym rolę urzędowych informatyków z Markiem Okrentem na czele. Zdalne obrady przez internet szybko zyskały naśladowców w innych miastach.

Do tego władze miasta są w stałym kontakcie ze starostwem powiatowym, któremu podlega służba zdrowia na terenie Raciborza. Miasto udziela powiatowi maksymalnego wsparcia w tym zakresie.

Nie zostaniecie sami

Po ogłoszeniu przez rząd wstrzymania nauki w szkołach okazało się, że nie wszyscy uczniowie mają komputery do zdalnej nauki. – Najpierw udało nam się pozyskać laptopy z Fundacji Impact. Sprzęt trafił do rodzin wskazanych przez dyrektorów szkół. Następnie z Ministerstwa Cyfryzacji pozyskaliśmy 100 tys. zł na zakup 44 laptopów, które udostępniliśmy uczniom na czas zdalnych lekcji – mówi prezydent Polowy. Poza tym Miasto wsparło szkoły podległe marszałkowi (Szkołę dla Niesłyszących i SP 8). Magistrat wziął też na siebie organizację i finansowanie wymazubusu, którego załoga objeżdża osoby objęte kwarantanną i pobiera od nich próbki do badań. Kolejnym krokiem w stronę mieszkańców była produkcja 50 tysięcy maseczek ochronnych. To zadanie udało się zrealizować we współpracy z przedsiębiorstwem RAKON przy raciborskim Zakładzie Karnym. Miasto sfinansowało materiały, a osadzeni uszyli maseczki. Żadne inne miasto na Śląsku nie podjęło się tego zadania w takiej skali, jak Racibórz. W tym zakresie podziękowania za wsparcie należą się ministrowi środowiska Michałowi Wosiowi oraz wiceministrowi sprawiedliwości, Michałowi Wójcikowi.

Prezydent Dariusz Polowy przy wymazobusie, którego załoga do tej pory pobrała już 250 próbek z terenu Raciborszczyzny.

Stanisław Mrugała co tydzień organizuje posiedzenia Zespołu zarządzania kryzysowego, podczas których omawiana jest aktualna sytuacja w mieście.

Urząd bardziej otwarty

Aktualnie przy ul. Batorego 6, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym można osobiście załatwić niezbędne sprawy (np. dowód osobisty, sprawy z zakresu usług komunalnych, decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu etc.). Po resztę nadal zachęcamy do kontaktu telefonicznego (centrala Urzędu Miasta – tel. 32 75 50 600). Wszystko ze względów bezpieczeństwa. – Również z tego powodu wprowadziłem zmiany w funkcjonowaniu urzędu. Pracujemy na dwie zmiany, tak że urzędnicy są podzieleni na dwie grupy i jedna nie ma kontaktu z drugą – tłumaczy Dariusz Polowy. Łatwo przewidzieć, że gdyby wszyscy pracownicy któregoś wydziału zostali objęci kwarantanną spowodowałoby to poważne problemy. 11 maja w Raciborzu wznowiły funkcjonowanie przedszkola oraz żłobek. Placówki zostały specjalnie doposażone, przestrzegają zaleceń Ministerstwa Edukacji i Głównego Inspektora Sanitarnego oraz mogą przyjąć około połowę swoich podopiecznych. Miasto znów wyróżniło się sprawnością organizacyjną na tle innych w regionie.

Urząd Stanu Cywilnego

Kolejną jednostką miasta, która w czasie epidemii stale świadczy swoje usługi jest Urząd Stanu Cywilnego. W pierwszym okresie kwarantanny USC realizowało podstawowy zakres świadczeń, jak rejestracja urodzeń i zgonów. Odbywają się zaplanowane śluby cywilne. Obecnie, pomimo braków kadrowych, urząd realizuje zadania z zakresu rejestracji stanu cywilnego. – Dostosowaliśmy się do zaleceń służb sanitarnych i ograniczyliśmy kontakt pracowników z osobami z zewnątrz – wyjaśnia kierownik USC Katarzyna Kalus. W USC zachęcają do tymczasowego ograniczenia wizyt w urzędzie przy ul. Wileńskiej do spraw koniecznych.

Zarządzanie Kryzysowe

Kiedy w mieście panuje stan nadzwyczajny, jak epidemia czy powódź, Biuro Zarządzania Kryzysowego (BZK) rozpoczyna pracę w cyklu 24-godzinnym. Pracownicy BZK pełnią taki dyżur od połowy marca 2020 r. na potrzeby przepływu informacji między jednostkami miasta i powiatu oraz mieszkańcami. Monitorują sytuację epidemiczną w Raciborzu, koordynują działania jednostek miasta i udzielają pomocy oraz porad mieszkańcom. – Również na bieżąco zaopatrujemy jednostki miasta w sprzęt ochronny, jak maseczki i płyn dezynfekujący. W tej grupie są strażacy ochotnicy, którym należą się specjalne podziękowania za wsparcie. Strażacy nigdy nie odmawiają pomocy – zapewnia Stanisław Mrugała, kierownik BZK w Urzędzie Miasta Racibórz. Zaznacza, że jego biuro stale wypełnia inne obowiązki, jak informowanie o zagrożeniach hydrologicznych czy meteorologicznych, przekazywanie komunikatów wojewody i przyjmowanie zgłoszeń mieszkańców. Biuro Zarządzania Kryzysowego dyżuruje pod nr tel. 606 878 220 lub pod adresem e-mail: zk@um.raciborz.pl.

eprasa.pl 9825ab7223

Dołącz do grona ponad 286 tys. osób, które uwolniły się od przewlekłego bólu kolan, bioder i kręgosłupa

Czy nastąpi rewolucja w zwalczaniu ZWYRODNIEŃ STAWÓW?

Koniec ukrywania faktów

Na całym świecie osoby cierpiące z powodu artrozy bez przeszkód korzystają z nowoczesnych metod, dzięki którym wygranie walki z bólem stawów jest możliwe nawet w 98,7%. Niestety Polacy są pozbawieni tej szansy, ze względu na utrudniony dostęp do innowacyjnych kuracji i technololgii. **Chorzy nie mają żadnego wyboru...**

Gabinety ortopedyczne z roku na rok pękają w szwach, coraz więcej ludzi **szuka pomocy i ulgi w bólu.** Nieleczona artroza nierzadko skutkuje całkowitym zanikiem tkanki chrzęstnej, która chroni zakończenia kości przed tarciem. W efekcie przy każdym ruchu kości trą się o siebie, co powoduje **dyskomfort, ból, obrzęki i stany zapalne.** W niektórych przypadkach ta bolesna przypadłość może doprowadzić do całkowitego unieruchomienia stawów, **a nawet trwałego kalectwa.**

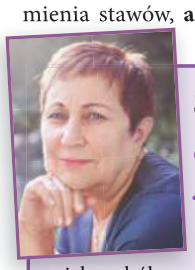

Stawy jak nowe!

„Przez siedzący tryb życia i znaczną nadwagę, z roku na rok odczuwałam coraz większe bóle w stawach. Mało się ruszałam, ale nawet zwykłe wchodzenie po schodach sprawiało mi trudności. Okazało się, że moje chrząstki stawowe są doszczętnie zrujnowane i na dodatek wdał się stan zapalny. Lekarze załamywali ręce i nie potrafili mi pomóc, a ja ledwo mogłam chodzić. Na szczęście trafiłam na preparat prof. Palmera, bo inaczej pewnie teraz poruszałabym się na wózku. Wystarczył zaledwie miesiąc, żeby moje stawy się zregenerowały, a ból minął!"

Katarzyna, 53l., Supraśl

Odzyskaj zdrowe stawy

Panu Henrykowi (68l.) z Żyrardowa udało się uniknąć najgorszego. Jest żywym przykładem tego, że ze zwyrodnienami stawów można wygrać:

- ✓ **naturalnie, bez trucia się chemicznmi tabletkami**
- ✓ **bez ingerencji chirurgicznej i czekania w kolejkach do specjalistów**
- ✓ **w 30 dni...**

Owszem, zaledwie 30 dni wystarczy aby odbudować tkankę chrzęstną w stawach, pozbyć się bólu, trzeszczenia, obrzęków i stanów zapalnych. Takie działanie jest możliwe dzięki **nowatorskiej metodzie prof. Rufusa Palmera,** która zyskała szeroki poklask wśród ortopedów i reumatologów na całym świecie.

Zanim jednak pan Henryk skorzystał z tej innowacyjnej formuły, próbował wielu sposobów, by pozbyć się dokuczliwych dolegliwości.

„Nic mi nie pomagało, nawet lekarze nie byli w stanie znaleźć antidotum. Trudno jest skutecznie wyleczyć kogoś, kogo boli dosłowie wszystko. Polecali mi doraźne środki, ale byłem świadomy, że będę się męczyć z bólem do końca życia."

Skuteczna metoda istnieje

Pan Henryk sądził, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia: „Zwyrodnienia z dnia na dzień pogłębiały się, **rujnując moje stawy.** Żadne ćwiczenia, fizjoterapia, naświetlania nie przynosiły mi ulgi w bólu. **Mało brakowało, a stałbym się więźniem własnego łóżka."**

O swoich problemach opowiedział swojej siostrze, która mieszka w Londynie. Zmartwiona losem brata, zaczęła szukać sposobu, by mu pomóc. Po 3 dniach zadzwoniła z dobrą nowiną. Okazało się, że w Wielkiej Brytanii już dawno **jest dostępna naturalna i bezpieczna metoda zwalczania artrozy** oparta na leczniczych właściwościach wyciągów roślinnych. Została opracowana przez prof. Rufusa Palmera, cenionego eksperta w dziedzinie ortopedii i reumatologii.

W czym tkwi sekret kuracji prof. Palmera?

Już od początku stosowania kuracji w organizmie zachodzą procesy prowadzące do stopniowego cofania się zmian zwyrodnieniowych. Chrząstka stawowa odbudowuje się, przez co **zmniejsza się tarcie oraz stany zapalne**. Po 30 dniach stawy są zregenerowane, a **ból i uciążliwe trzeszczenie bezpowrotnie mijają.** Zwiększa się produkcja mazi stawowej, która stanowi 'smar' dla stawów i dodatkowo niweluje tarcie. **Stawy są 'naoliwione', a ruchy płynne i bezbolesne.**

Kuracja prof. Palmera przywraca pełną sprawność fizyczną wszystkim, bez względu na płeć, wiek czy stan zaawansowania zmian zwyrodnieniowych. Nie ważne, czy boli Cię kręgosłup, kolana, biodra, łokcie czy nadgarstki. Nieistotna jest również przyczyna bólu. W każdym przypadku wyleczenie jest możliwe – **artroza to nie wyrok.**

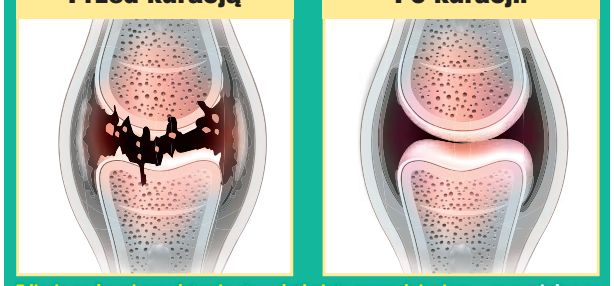

Zdjęcie po lewej przedstawia staw dotknięty zwyrodnieniem – zauważalne są puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej, które są następstwem utraty gęstości tkanki i jej częściowego zaniku. Po prawej widzimy efekty kuracji – staw jest „naoliwiony" odpowiednią ilością mazi, co zapobiega tarciu kości o siebie.

Eksperci zaskoczeni

W jednym z wywiadów udzielonych zagranicznej prasie prof. Palmer opowiedział o swoich osiągnięciach:

„Kiedy specjaliści od schorzeń stawów zobaczyli efekty kuracji na zdjęciach byli zszokowani - dotąd panowało przekonanie, że zmian zwyrodnieniowych nie da się cofnąć. **Tkanka chrzęstna odbudowała się aż w 98,7%, zwiększyła się również poślizgowość mazi stawowej**. Wszystkie osoby biorące udział w testach zgodnie zadeklarowały, że bóle stawów znacząco się zmniejszyły.

Przez wiele tygodni przeprowadzaliśmy testy laboratoryjne, aby finalnie odkryć formułę, która stymuluje organizm do samodzielnej walki ze stanem zapalnym. Uderza ona w źródło schorzenia, odżywia chondrocyty i inicjuje proces samoodbudowy uszkodzonych tkanek. W ten sposób dolegliwości artretyczne stopniowo ustępują, a ból zostaje uśmierzony. Prawdopodobnie jest to **najsilniejsza broń przeciwko zwyrodnieniom stawów wymyślona przez matkę naturę**. To przykre, że większość lekarzy z premedytacją ignoruje fakty i doniesienia o pojawieniu się innowacyjnych kuracji" – dowiadujemy się z wywiadu.

Koncerny chcą nas wykończyć?

Nie tylko bierność lekarzy stoi na przeszkodzie do pozbycia się bólu stawów i odzyskania sprawności ruchowej. Kuracja prof. Palmera szturmem wkroczyła na rynek, stanowiąc zagrozenie dla dużych koncernów farmaceutycznych. Wobec tego 6 koncernów postanowiło zawiązać sojusz, który miał na celu zablokowanie ludziom dostępu do preparatu Palmera i niedopuszczenie do jego sprzedaży w aptekach.

„Wielkie koncerny prześcigają się w produkcji chemicznych, nieskutecznych środków, które są wykonane z wątpliwej jakości składników **obciążających wątrobę**" – komentuje prof. Palmer. „Próbują nam zaszkodzić, bo **jako pierwsi zaoferowaliśmy w 100% naturalną kurację**, która nie tylko hamuje rozwój zwyrodnień stawów, ale przede wszystkim naprawia szkody wyrządzone przez artrozę.

Nasza kuracja jest **w pełni bezpieczna dla zdrowia.** Naturalne substancje aktywne zawarte w formule działają leczniczo, ale nie powodują przy tym absolutnie **żadnych skutków ubocznych**".

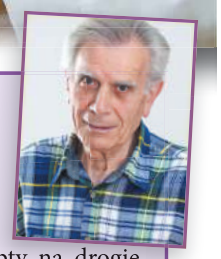

30 dni i po bólu!

„Chodziłem od ortopedy do ortopedy, dostawałem coraz to nowe recepty na drogie, chemiczne środki, które zupełnie mi nie pomagały. Dopiero gdy sięgnąłem po ten preparat, poczułem prawdziwą ulgę. Ból zmalał już po 1. dniu stosowania, a po 30 dniach zupełnie zapomiałem o problemach ze stawami. Polecam!"

Ryszard, 74l., Krasnystaw

Pozbądź się bólu

Wystarczą 2 kapsułki dziennie, aby błyskawicznie i trwale pozbyć się bólu. Pierwsze efekty działania preparatu są zauważalne już na drugi dzień od rozpoczęcia kuracji – **ból zacznie wyraźnie słabnąć**. Po kilku dniach zmniejszy się obrzęk i ustanie uciążliwe drętwienie i trzeszczenie. Ale to dopiero początek!

Po zakończeniu kuracji przekonasz się, że Twoje życie znów wygląda tak, jak dawniej, przed pojawieniem się dolegliwości związanych ze zwyrodnieniami stawów. **Na zawsze uwolnisz się od bólu** i powrócisz do młodzieńczej sprawności ruchowej, a to wszystko zaledwie w 30 dni.

Mimo usilnych starań koncernów, preparat prof. Palmera jest dostępny w Polsce i zyskuje coraz większą popularność. **Można go zamówić jedynie w sprzedaży telefonicznej.**

OFERTA LIMITOWANA

Zdrowe i silne stawy w zasięgu ręki,
a teraz w lepszej cenie!
Tylko dla pierwszych 120 osób!
By otrzymać oryginalny preparat
ze zniżką -72% tylko za 87 zł, zadzwoń:

81 300 32 88

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.
Oferta ważna do 26.05.2020

PRZESYŁKA GRATIS!

eprasa.pl 9825ab7223

Jak paciorki Różańca...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia

Maj jest w szczególny sposób poświęcony Maryi. Ludzie w Afryce w tym czasie modlą się wtedy razem, w rodzinach, odmawiając różaniec święty. Wierzą w to, że Maryja kocha tę właśnie modlitwę i wierzą, że czyni cuda. Bardzo często ich różańce są bardzo proste, ubrudzone; a często ich własne palce służą ludziom za paciorki.

Św. Jan Paweł II

13 czerwca 1929 roku umiera Matka Jana Pawła II. Co robi wówczas małe dziecko, Karolek? Przysuwa krzesło, wspina się na nie, by znaleźć się jak najbliżej wiszącego na ścianie wizerunku Matki Bożej i woła: „Teraz TY będziesz moją Matką”. I tak zostało do końca. Już wtedy Matka Boża była mu najbliższa.

Papieski testament to: „Totus Tuus”. Od oddania zaczyna się każdy jego dzień, poświęceniem się JEJ znaczył każdą chwilę, zawierzał JEJ każde spotkanie z drugim człowiekiem. Nie było posiłku, w którym nie padałoby JEJ imię. Jego zwycięstwem było NIEPOKALANE SERCE MARYI. Dziennie odmawiał kilka różańców i sam powiedział, że jest jego ulubioną modlitwą.

Właśnie z NIĄ powinniśmy stawić czoła zmaganiom, których pełen jest nasz czas. Nadzieja na lepszy świat ma na imię MARYJA. Papież Jan Paweł II pokazuje nam wielki znak podany przez Boga w chwili jego śmierci: drogę „Totus Tuus” związaną z Fatimą i orędzie Bożego Miłosierdzia związane z S. Faustyną, jako dwie strony monety – jedynej, za którą można wykupić dziś świat z niewoli zła.

NASZE KRZYŻE, to miejsce, w którym musi znaleźć się każdy z nas… by poznać wielkość odkupienia, spotkać Maryję, zasmakować w Bożym Miłosierdziu, zapragnąć współcierpieć z Chrystusem.

Różaniec w ludzkim życiu...

Ojciec święty Franciszek odmawia codziennie cały różaniec. Do tej praktyki przekonał go Jan Paweł II. Powiedział takie piękne słowa: „Zawsze są w mym sercu słowa, które Matka Boża skierowała do św. Juana Diego: „Nie lękaj się. Jestem Twoją Matką.”

Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński w czasie swego internowania w Komańczy, Stoczku Warmińskim i Prudniku, nigdy nie rozstawał się z różańcem. Nigdy nie przeżył ani jednego dnia bez Maryi, bez Zdrowaś Maryjo, bez różańca, bez aktu oddania.

Jedna z córek duchowych Ojca Pio powiedziała, że gdziekolwiek go spotykała, widziała go zawsze pogrążonego w modlitwie, z różańcem w ręku. Modlił się dniem i nocą, w celi, na korytarzach, w zakrystii, w klauzurze. Dziennie odmawiał około 40 – 50 różańców.

Kiedy św. Maksymilian Kolbe oddając swe życie za współwięźnia w bunkrze głodowym, wytwarzał atmosferę modlitwy i miłości. Skazańcy odmawiali różaniec..

Podczas przyjęć na dworze wiedeńskim wielki muzyk Christoph Willibald Gluck miał zwyczaj wycofywać się z towarzystwa na kilka minut, by odmówić różaniec.

Błogosławiony Contardo Ferrini, profesor uniwersytetu w Pawii, kiedy gościł w domach przyjaciół, miał zwyczaj odmawiania różańca.

Św. Bernadeta zapewniała, że gdy ukazała się jej Matka Boska miała na ręku przewieszony różaniec.

Dziewica w Fatimie poleciła także odmawiać różaniec dzieciom z Fatimy.

Czy różaniec jest modlitwą monotonną? Ojciec Karol de Foucauld miał zwyczaj mawiać: „Miłość wyraża się w kilku słowach, zawsze tych samych i stale powtarzanych”.

Różaniec oznacza wpatrzenie się w Maryję, które w miarę upływu czasu staje się coraz intensywniejsze.

Różaniec – nasze lekarstwo...

Według Arcybiskupa Fultona Sheena, arcybiskupa amerykańskiego, który zmarł w 1979 roku – niedawno ogłoszonego przez Kościół Sługą Bożym, rozwiązaniem na kryzys w Kościele jest modlitwa na różańcu. Może on stać się furtką, przez którą zostaniemy poprowadzeni do miłości ku Maryi, a następnie ku Kościołowi. I furtka ta jest otwarta dla wszystkich. Różaniec łagodzi obawy, szczególnie w dzisiejszym świecie pełnym lęku, depresji i obaw. Modlitwa ta jest miejscem, gdzie ludzie przygnębieni i zranieni mogą odnaleźć pociechę i siłę. Jest miejscem spotkania niewykształconych i wykształconych; miejscem, gdzie prosta miłość wzrasta w wiedzę, a umysł obdarzony wiedzą wzrasta w miłości. Różaniec jest sposobem, żeby przyjąć świat w modlitwie.

Różaniec... mowa Maryi

Maryjo, mów do nas, mów do nas zawsze i głośno, bo głusi jesteśmy. Mów do nas nawet wtedy, gdy nie chcemy słuchać. Mów dzisiaj, teraz i zawsze… bo może szczególnie teraz, tak bardzo potrzebujemy Twego głosu.

Maryja jest naszą kochającą Matką, moją Matką. JEJ szczególnym dniem jest – sobota, zwłaszcza pierwsza sobota każdego miesiąca, kiedy możemy wynagradzać JEJ Niepokalanemu Sercu, wszystkie krzywdy, które wyrządzamy. Zawierzmy nasze życie, nasze trudy i każde bicie naszego serca JEJ SERCU, które na pewno zaprowadzi nas do Boga. Zaufajmy Maryi… Tej, która jest najpiękniejszym kwiatem naszej ziemi.

REKLAMA

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
www.pogrzeby–pientka.pl
CAŁODOBOWO
47–480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.
Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.
Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.
Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

eprasa.pl 9825ab7223

#kupujeratuje

nowiny.pl

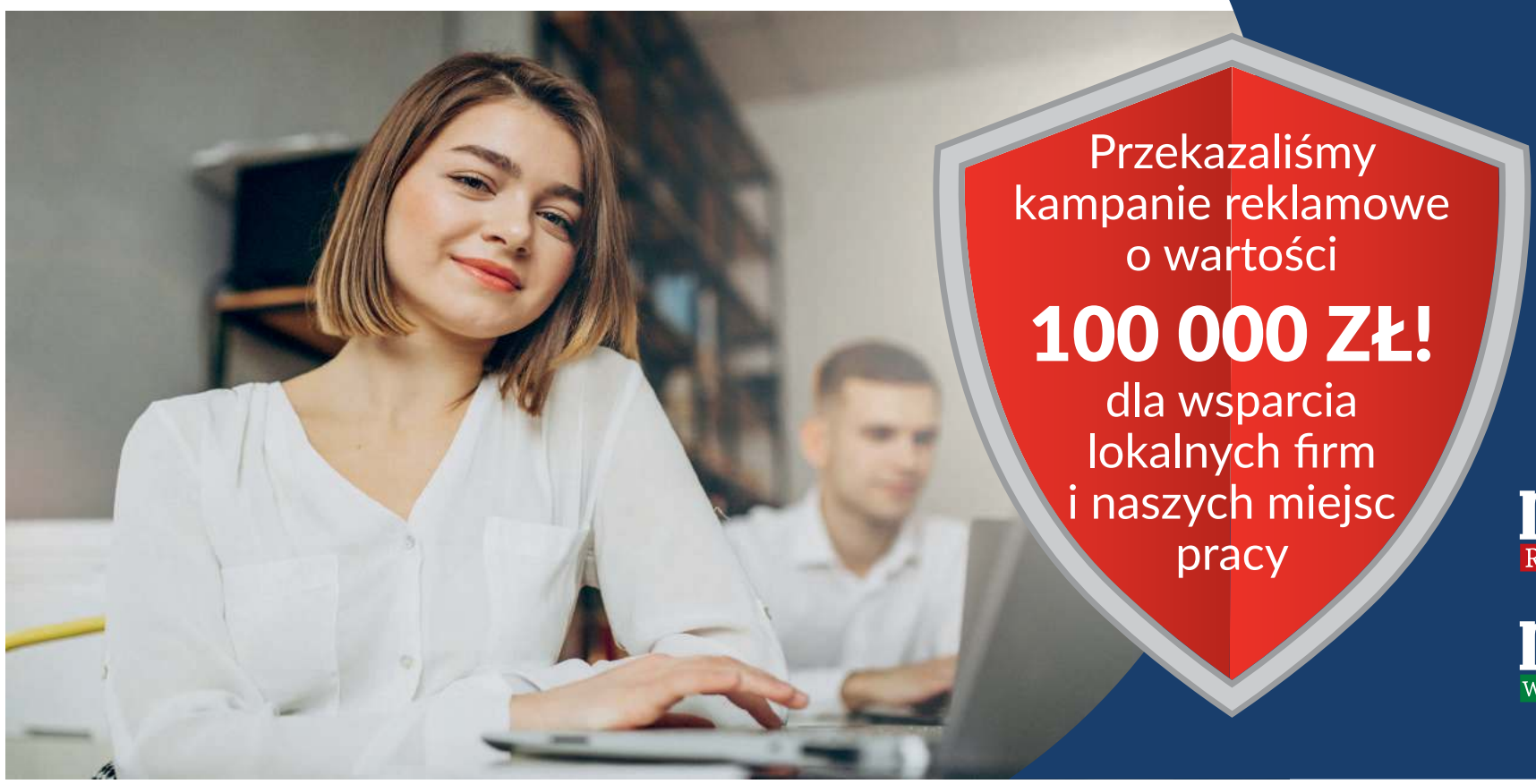

nowiny RACIBORSKIE

nowiny WODZISŁAWSKIE

Akcja „Kupuję-Ratuję” – Nowiny przekazały lokalnym firmom kampanie reklamowe o wartości aż 100 000 zł!

Akcja **„Kupuję-Ratuję. Wspólnie ratujmy lokalne firmy i nasze miejsca pracy”** trwa od 5 tygodni, a już **100 firm** prezentuje (całkowicie bezpłatnie) swoją ofertę na stronach portalu Nowiny.pl, w Nowinach Raciborskich, Nowinach Wodzisławskich oraz na Facebooku. Publikujemy wizytówki firm we wszystkich naszych mediach jednocześnie, aby jak najwięcej mieszkańców poznało oferty naszych lokalnych firm i mogło z nich korzystać.

– Od lat pomagamy lokalnemu biznesowi poprzez liczne działania, od promowania produktów czy usług firm w naszych mediach po projekty wspierające szkolnictwo zawodowe, jak np. „Czas na zawodowców” czy „IspiratON”. Teraz, w dobie pandemii, przekazaliśmy firmom w regionie bezpłatnie kampanie reklamowe o wartości (na dziś) aż 100 000 zł – mówi Marek Kuder, szef Biura Reklam Wydawnictwa Nowiny i koordynator projektu „Kupuję-ratuję”.

Zapraszamy również kolejne firmy, które jeszcze nie wzięły w niej udziału. Wystarczy zgłosić się wysyłając maila na adres kontakt@nowiny.pl. Udział jest bezpłatny!

Akcja „Kupuję-Ratuję” potrwa jeszcze 2 tygodnie. Wszystkie firmy, które zgłoszą swój akces do 17 maja 2020 r. będą mogły skorzystać z darmowej promocji.

Mamy nadzieję, że nasz projekt pomoże firmom lokalnym przetrwać ten trudny czas ograniczenia, a czasem wręcz zamknięcia prowadzonej działalności. Oczywiście cieszymy się, że przedsiębiorstwa doceniają nasze działania na rzecz lokalnego biznesu i lokalnej społeczności, czego najlepszym dowodem jest duża liczba uczestników naszej akcji społecznej.

A Was drodzy czytelnicy i mieszkańcy zachęcamy gorąco do zaglądania codziennie na strony akcji **www.nowiny.pl/kupuje-ratuje** oraz do zapisywania się na wydarzenie na Facebooku **https://www.facebook.com/events/213786969881863/**. Tu codziennie dodajemy kolejne wizytówki firm. A jest ich już ponad 100!

– Róbmy zakupy właśnie w naszych lokalnych firmach, które teraz jak nigdy potrzebują naszego wsparcia. W ten sposób ocalimy lokalny biznes i nasze miejsca pracy – podsumowuje Marek Kuder.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA **nowiny.pl/kupuje-ratuje**

eprasa.pl 9825ab7223

LIDER I INNOWATOR SYSTEMÓW PEST CONTROL

EKO-TOX S.C.

PROJEKTOWANIE I ŚWIADCZENIE USŁUG
DERATYZACJI
DEZYNFEKCJI
DEZYNSEKCJI
WG SYSTEMU HACCP I ISO

ZBIERANIE I SPECJALISTYCZNY TRANSPORT ODPADÓW

tel. 324149342, 324102456
kom. 604 177 469
fax. 324149343

47-440 Babice, ul. Rudzka 46A
e-mail: biuro@eko-tox.pl
eko-tox.pl

Szkoły dla dorosłych „Żak”
Zapisz się bezpiecznie, bez wychodzenia z domu!
Zeskanuj kod QR i wypełnij formularz
Zapisz się Online!
żak szkoły policealne
zak.edu.pl/zapisz-sie-online

arko PPOŻ
Legalizacja Gaśnic
Konserwator ppoż tel 792782449

SERWIS I SPRZEDAŻ sprzętu gaśniczego
LEGALIZACJA gaśnic, POMIAR hydrantów
792 782 449
biuro@arko1.com.pl
W naszej ofercie znajdują się m.in.: gaśnice, agregaty, hydranty, węże hydrantowe, wszystko do PPOŻ
Opracowujemy Instrukcje Bezpieczeństwa Pożarowego oraz ich aktualizacje, wystawiamy pokontrolne protokoły przeglądów ppoż oraz dysponujemy pełną ofertą oznakowania ewakuacyjnego, PPOŻ oraz BHP.
Oferujemy dojazd do klienta GRATIS na terenie miasta Jastrzębia-Zdroju
Nasi fachowcy zapewnią kompleksową obsługę PPOŻ. Wystawiamy faktury VAT, odprowadzamy podatki, jesteśmy legalnie działającą firmą z Jastrzębia Zdroju.

MARZY CI SIĘ NOWE AUTO?
CZYSTE, PIĘKNE I LŚNIĄCE?
BĘDZIESZ PAN ZADOWOLONY
AUTO SPA
Dobrze trafiłeś, odwiedź nas a Twój obecny samochód pod naszą opieką dostanie nowe życie!
• ANTYBAKTERYJNE PRANIE TAPICERKI
• CZYSZCZENIE I IMPREGNACJA SKÓRZANEJ TAPICERKI
• DETALINGOWE CZYSZCZENIE I IMPREGNACJA WNĘTRZA SAMOCHODU
• CZYSZCZENIE I ZABEZPIECZENIE FELG ALUMINIOWYCH
• APLIKACJA POWŁOK WOSKOWYCH NA LAKIER... I WIELE INNYCH!
Zawsze stawiamy na jakość i indywidualne podejście do klienta!
tel. 501 066 969, 511 085 696 | ul. Pszczyńska 34, Jastrzębie-Zdrój
Zadzwoń i umów się na bezpłatną wycenę samochodu

BIURO TŁUMACZEŃ I UBEZPIECZEŃ
ZAŁATWIAMY W IMIENIU KLIENTA:
- akcyzę celną
- tłumaczenia przysięgłe
- rejestrację aut, motorów
- ubezpieczenia
Zleć nam załatwianie spraw w urzędach, a u nas odbierzesz tablice rejestracyjne
(SJZ, SZO, SWD, SPS, SCI, SRB, SR)
MARCHLIK MAŁGORZATA
ul. Turystyczna 37A JASTRZĘBIE-ZDRÓJ (biuro jest obok Stokrotki i Żabki)
tel. 517 772 046 | e-mail: akcyzacelna@wp.pl

CATERING
Bryzol
• BLACHY BIESIADNE •
• KORYTA •
• DANIA DNIA •
• TORTY •
• DESERY •
• FINGER FOOD •
• CIASTA OGNIOWE •
kontakt@bryzol.pl
tel. 533 363 155
facebook.com/bryzolcatering
instagram.com/bryzolcatering
www.bryzol.pl

ZEGARMISTRZ
SPRZEDAŻ, NAPRAWA
NAJLEPSZY PREZENT NA DŁUGIE LATA!
Salon z zegarami i zegarkami
Bogata oferta - atrakcyjne ceny
Wykonywanie grawerów i tabliczek z dedykacją
Janusz Rzepecki
44-335 Jastrzębie-Zdrój
ul. Turystyczna 65
tel. 609 855 189
janusz.rzepecki@op.pl
- markowe zegarki naręczne, kieszonkowe, zegary podłogowe, ścienne, kominkowe
- serwis zegarków szwajcarskich
- grawerowanie napisów na zegarkach, robienie tabliczek z dedykacją
- testy wodoszczelności
- markowe paski, szkła, bransolety, baterie
- wykonywanie zegarów i zegarków z nadrukiem na tarczy

CUKIERNIA JAGÓDKA
www.jagodka.pl
ZAPRASZAMY DO NASZYCH CUKIERNI!
W naszych cukierniach i kawiarniach dostaniecie:
- NOWOŚĆ: świeży chleb na zakwasie!
- NOWOŚĆ: smoothie w 6 smakach
- lody, desery lodowe
- świeżo wyciskane soki, koktajle
- kawy, herbaty
- ciasta, ciasteczka
- torty firmowe, standardowe oraz artystyczne
Wszystkie nasze wyroby pakujemy w higieniczne opakowania, lody i desery w opakowania termiczne, kawy, soki, koktajle oraz smoothie w kubeczki jednorazowe.
ZADZWOŃ, NAPISZ, ZAMÓW I ODBIERZ NA WYNOS O UMÓWIONEJ GODZINIE!
www.facebook.com/CukierniaJagodka,
sprzedaz@jagodka.pl, 32 473 43 98, 32 473 41 09

eprasa.pl 9825ab7223

Oferujemy usługi fotograficzne: fotografia dziecięca, rodzinna, kobieca.

Wykonujemy zdjęcia w studio, w plenerze jak również w domu klienta- lifestylowe.

W ofercie także zdjęcia biznesowe oraz przygotowanie samochodu pod sprzedaż.

Zapraszamy do kontaktu:

535 229 799 fotografia_fotobello

Fotografia Fotobello

MartsProjekt

Usługi Projektowe Instalacji Sanitarnych

mgr inż. Marta Nowak

W ramach świadczonych usług projektuję:

- wewnętrzne instalacje gazowe
- wewnętrzne instalacje wody, kanalizacji, c.o.
- przyłącza wodociągowe, kanalizacyjne do budynków
- przydomowe oczyszczalnie ścieków

Po kontakcie telefonicznym, mailowym lub poprzez Facebooka dojeżdżam do klienta w celu ustalenia zakresu prac.

Gorąco zapraszam do współpracy!

605 438 147

martsprojekt@gmail.com

3. urodziny Artimexu!

15 maja minęły trzy lata od otwarcia Centrum Zdrowia i Urody Artimex.
Po dwóch miesiącach gabinet jest znów czynny i pełni usługi w zakresie dermatologii, medycyny estetycznej, podologii i kosmetologii.
Urodziny to okazja, aby podziękować wszystkim naszym Klientom, za to że jesteście z nami oraz za wsparcie w ostatnim czasie.

Serdecznie zapraszamy! **Zespół Artimex**

Racibórz, ul. Bema 5
tel. 32 755 22 25, kom. 663 259 000
www.estetyka.pro
(wjazd od ul. Staszica 9, naprzeciw galerii Biedronka)

Artimex CENTRUM ZDROWIA I URODY

- Fizjoterapia
- Rehabilitacja
- Terapia manualna
- Fizykoterapia
- Masaże

JUŻ DZIAŁAMY!
Rejestracja telefoniczna: 505 417 624

Gabinet fizjoterapii
„W zdrowym ciele”
Tatiana Grabowska
RYDUŁTOWY
ul. Strzelców Bytomskich 11

Ośrodek Rehabilitacji AKSON

rozpoczął funkcjonowanie i możesz już bezpiecznie pozbyć się: bólu kręgosłupa, bólu głowy, barków, rehabilitować się po złamaniach, skręceniach, czy dojść do sprawności po operacji kolana.

Rejestracja pod numerem
tel. 513 574 584
Czynne
od 8.00 do 21.00

Realizujemy również wizyty domowe dla pacjentów, którzy nie mają możliwości wyjścia.

CHCESZ ZAOSZCZĘDZIĆ? Kup bon upominkowy na rehabilitację dla swojej bliskiej osoby w okresie miesiąca, a my powiększymy jego wartość o 25 %.

VIOLA
Twój modny wybór

OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SKLEPÓW OBUWNICZYCH

Obuwie damskie, męskie, dziecięce, torebki i artykuły obuwnicze

Nie ma Twojego rozmiaru, wzoru lub wymarzonego koloru butów ?

Przyjdź do sklepu i zamów! Tysiące modeli dostępnych do zamówienia w V-kiosku !

DARMOWA DOSTAWA - DARMOWY ZWROT

Racibórz, ul. Długa 18/1, godz. otwarcia: pon. - pt. 9-17, sob. 9-13

Bandziorek

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

- MONTAŻ INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH DOMÓW I ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH
- ODBIORY I POMIARY PRZYŁĄCZA BUDYNKÓW I INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
- MONTAŻ ROZDZIELŃ ELEKTRYCZNYCH
- MONTAŻ INSTALACJI TV/SAT/LAN
- MONTAŻ INSTALACJI ODGROMOWYCH
- FOTOWOLTAIKA

790 355 186
k.nocun.elektryka@gmail.com

Pracownia Ceramiczno-Artystyczna
Wolf - Art.pl

Idealne i niepowtarzalne prezenty na każdą okazję
Naturalne materiały, wysoka jakość i kunszt artystyczny
Warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych
Kreatywne zabawy urodzinowe
Elementy dekoracyjne i wystroju wnętrz
Możliwość realizacji projektów na zamówienie

Jastrzębie Zdrój ul. Wrzosowa 8A
+48 605 683 875
ceramika@wolf-art.pl
www.wolf-art.pl
od 8:00 do 16:00
google maps: WJX5+98

eprasa.pl 9825ab7223

RAMETA CHCE UPADŁOŚCI

Co najmniej pół roku będzie jeszcze działać

Zwołane w maju walne zebranie spółdzielców z Ostroga było kamieniem milowym w dziejach słynnej raciborskiej fabryki mebli. Spółdzielnia meblarska zrezygnowała ze statusu zakładu pracy chronionej i postanowiła o zgłoszeniu do sądu wniosku o ogłoszenie upadłości.

To pokłosie wydarzeń, które zaczęły się przed rokiem, kiedy Rameta utraciła wieloletniego i kluczowego klienta z Francji. Nagle trzeba było uzupełnić prawie pusty portfel zamówień. Doszło wówczas do zwolnienia ponad 30 pracowników, niektórych w dramatycznych okolicznościach. Ci nagłośnili problem, m.in. w „Nowinach Raciborskich" oraz u posłanki Gabrieli Lenartowicz. O Ramecie mówiono wówczas na sesji rady miasta, na którą przyszli zdesperowani zwolnieni z pracy. Wówczas prezes Stefan Fichna tłumaczył, że nagłe zwolnienia były konieczne, aby uratować resztę zatrudnionych przed wyrzuceniem na bruk. Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że zwolnień dokonano wbrew prawu i ukarała szefa spółdzielni. Wiosną miały ruszyć procesy w sądach pracy, ale odsunął je koronawirus.

Tymczasem na Ostrogu wdrożono plan naprawczy i miesięczne straty liczone wcześniej w setkach tysięcy złotych spadły po pewnym czasie do poziomu kilkudziesięciu tysięcy. Niestety pandemia koronawirusa zniweczyła zamiary zarządzających spółdzielnią. Zakład stanął, przestawiono produkcję na szycie maseczek, ale większość pracowników z 250-osobowej kadry została bez zajęcia.

Stawali na nogi

Zwołane w pierwszej połowie maja Walne Zebranie spółdzielców miało wytyczyć przyszłe losy zasłużonej dla Raciborza spółdzielni. Dotarliśmy do informacji, co zostało na nim ustalone.

Uczestniczyli w nim zarządzający w ostatnim czasie Rametą wiceprezesi Aleksandra Mikoś i Marek Wyrostek oraz przebywający dotąd na zwolnieniu chorobowym Stefan Fichna. Od sierpnia zeszłego roku zarząd Ramety był trzyosobowy, wcześniej tworzył go samodzielnie Fichna. Za nowego składu fabryka powoli stawała na nogi, były zamówienia na jej wyroby z sieci marketów budowlanych w kraju, a także z państw Beneluxu i Włoch. Szukano oszczędności – rezygnowano z leasingu maszyn i samochodów. Choć kadra wyraźnie się uszczupliła, to pozostały zespół pracowników nie był mniej wydajny niż wcześniej.

Ramex na sprzedaż

Na spółdzielni ciążą jednak wielomilionowe, dwucyfrowe długi i jedyną możliwością ich spłaty jest w obecnych warunkach wyprzedaż nieruchomości i wyposażenia Ramety. Wcześniejsze takie działania pozwalały zakładowi przetrwać bez ubytków w kadrze, ale majątek stopniał w ostatnich latach. W spółdzielni uciekają przed kosztami jak się da. Podatek od nieruchomości sięga tu ok. 40 tys. zł miesięcznie, a zdaniem szefostwa nie wszystkie tereny i obiekty są aktualnie potrzebne.

Nie uda się utrzymać hal Ramexu, spółki córki, która powstała w strefie gospodarczej na Ostrogu i była swego czasu pokazywana przez władze miasta jako przykład udanego biznesu. Dziś jest kołem ratunkowym przed całkowitym zatopieniem fabryki mebli. Pieniądze ze sprzedaży zabudowanej nieruchomości powinny starczyć na paromiesięczne przetrwanie Ramety. Działkę z halą zamierza kupić inwestor – sąsiad ze strefy.

Taniej niż koszty

– Nawet jakiś większy kontrakt nas nie uratuje, tylko wygeneruje większe straty. Naszym problemem jest cena, która nie jest konkurencyjna na rynku – usłyszeli udziałowcy na Walnym. Obruszali się na te słowa, bo większość zatrudnionych pracuje za niskie wypłaty. Problem potęguje obecna sytuacja pandemii. W magazynach konkurencyjnych fabryk zalegają stosy nowo wyprodukowanych mebli, które będą sprzedawane po zaniżonych cenach. – Nie możemy sprzedawać taniej niż koszty produkcji – mówili zarządzający załodze. Z ich wypowiedzi wynikało, że taka polityka była wcześniej w Ramecie stosowana i stąd m.in. tak wysokie jej zadłużenie. W fabryce utrzymywano stan zatrudnienia nieadekwatny do realnych jej potrzeb.

W maju spółdzielnia stanęła w obliczu walki o przetrwanie. O jakimkolwiek rozwoju nie ma już mowy. – To nieodwracalne – stwierdzono na Walnym. Udziałowcy wskazywali tam, że „ci co są od roboty wykonali swoje zadania, ale ci co są od myślenia – nie". – Bo zakład jest za duży – kwitowało szefostwo.

Zatrzymać komorników

Forma działalności spółdzielni sprawia, że do wysokości swych udziałów za jej długi odpowiadają udziałowcy. – Może się zdarzyć, że przyjdzie do państwa komornik po te pieniądze – przestrzegali zarządzający zakładem. Argumentowali za decyzją o postawieniu Ramety w stan upadłości. – Póki są dobre ceny na rynku nieruchomości i to my decydujemy o ich sprzedaży, a nie syndyk – mówili. Podkreślano, że upadłość „zatrzyma komorników", bo złożenie wniosku zatrzymuje egzekucję majątku. Procedury sądowe zajmą kilka miesięcy, pewnie pół roku. Koronawirus sprawił, że sądy będą zasypane takimi wnioskami, co tylko wydłuży czas na ich rozpatrzenie. – Jeśli w tym czasie pojawi się korzystny, duży kontrakt dla nas, to wniosek o upadłość można wycofać – usłyszeli udziałowcy. Widoków na taki rozwój wypadków jednak nie ma. – Odmrażanie gospodarki na dobre ruszy dopiero w czerwcu, w branży należy spodziewać się wielkiej wyprzedaży towaru, w niższych i konkurencyjnych cenach wobec naszych produktów – zakłada szefostwo fabryki.

Maseczki i ogrody

Szansą na poprawę bieżących rachunków ma być produkcja mebli ogrodowych. W Ramecie szyje się również maseczki, na które wciąż jest zapotrzebowanie.

W trakcie zebrania nie brakowało rozpaczliwych wręcz wyznań wieloletnich pracowników. – Moją krwawicę tu zostawiłam przez 17 lat pracy. Mam prawo do pieniędzy z udziału! Żal mam do prezesa, bo ludzie stracili tu zdrowie. Oni nie narobili tych długów – mówiła jedna z obecnych.

Niestety pieniędzy na spieniężenie udziałów w zakładzie nie ma. Środki pozyskane ze sprzedaży nieruchomości pójdą wpierw na wypłaty. Cały kwiecień fabryka stała, w marcu pracowała pół miesiąca.

Prezes pomarudził

Obecny podczas obrad prezes Stefan Fichna tłumaczył, że wielu wydajnych pracowników zabrały Ramecie Eko-Okna, a status zakładu pracy chronionej dodatkowo ograniczał szanse fabryki w rywalizacji z konkurencją. – Nadal gros ludzi odchodzi stąd, bo znalazła już lepiej płatną pracę – mówił. Wrócił do sytuacji Ramety sprzed pół wieku, kiedy pracowało tu 200 osób. – Tak zaczynaliśmy. Zmieścimy się w mniejszym zakładzie – przekonywał. Wypowiadał się z nadzieją w głosie, że w ciągu najbliższych miesięcy „coś się pojawi" jeśli chodzi o konkretne zamówienia. – Losy się mogą odmienić. Żeby nie koronawirus to byśmy tak nie zlecieli – podał. Słuchający go spółdzielcy pytali „dlaczego prezes nie reagował szybciej, a oczy nam mydlił?". Fichna tłumaczył, że w Ramecie był przerost zatrudnienia, a redukcje kadrowe były spóźnione. – Mówiłem o tym wcześniej, ale nikt nie chciał słuchać. Prezes sobie musi „pomarudzić", tak to komentowano. 30% załogi nie wyrabiało norm – bronił się. Wskazał, że przybywało nowych kontraktów. – Tiry miały wyjechać z towarem w marcu – przekonywał. Meble zamówiła znana polska sieć, chciały je liczne hurtownie.

Ostatecznie Walne Zgromadzenie zdecydowało o postawieniu spółdzielni w stan upadłości lub likwidacji.

(ma.w)

Słoneczny problem na targowisku. PK broni swych racji

Kontynuujemy temat zgłoszony nam przez handlujących na raciborskim targu. Narzekają, że obiekt nie jest zabezpieczony przed działaniem promieni słonecznych, co prowadzi do niszczenia towaru wystawionego na targu. W PK, które administruje targowiskiem, wskazują: bezpieczeństwo przede wszystkim.

W publikacji przed tygodniem nie zamieściliśmy wszystkich informacji, jakie uzyskaliśmy w PK na temat sprawy, co niniejszym uzupełniamy. – Chodzi nam tylko o bezpieczeństwo handlujących oraz klientów targu. Zgłosiliśmy tę sytuację do straży pożarnej i zajęliśmy się jej wyjaśnieniem. Nasze służby na miejscu obsługują zabezpieczenia antypożarowe. Zapewniam, że nasze działania nie mają na celu doprowadzić do poszkodowania kogokolwiek. Nikogo nie wyrzucamy z targowiska – mówił nam szef Przedsiębiorstwa Komunalnego. Temat dotyczył sprzedającego na targu Janusza Kancika, który był jednym z niezadowolonych z działań PK. Przez kilka dni handlowiec był zdezorientowany – nie wiedział czy został „wyrzucony" czy może nadal handlować.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Od handlowców z targowiska słyszeliśmy, że zakładając plandekę pod zadaszeniem, chronili swój towar przed wypaleniem przez słońce.

FOT. PK RACIBÓRZ (2)

Andrzej Nagel z targowiska pokazuje plandekę, którą sprzedawcy zakupili za własne środki

– Mamy dokumentację zdjęciową jak to wygląda (prezes udostępnił nam zdjęcie rozwieszonej plandeki pod dachem). PK jako administrator musi dbać o bezpieczeństwo obiektów. Jeżeli dochodzi do sytuacji, że ma miejsce czynność zabroniona, to musimy zastosować odpowiednie środki. Łącznie z tak drastycznymi jak możliwość wypowiedzenia umowy. Chodzi o zdyscyplinowanie stron umowy, aby przepisy były przestrzegane – zaznacza B. Gawliczek. Przy okazji zauważa, że sprzedający powinni być konsekwentni w swojej postawie, bo zauważył na zdjęciach w Nowinach, że tuż pod dachem wieszane są ubrania. – A przecież boją się o towar wypalany przez słońce… – podał nam prezes.

Przecież tak już było

W rozmowie z Nowinami padały argumenty, że poprzednicy B. Gawliczka nie widzieli problemu w działaniach targujących, którzy zabezpieczali swój towar. – Może kiedyś było coś „odpuszczone". Teraz nie może być o tym mowy. Jeżeli dochodzi do uszkodzeń mienia publicznego, jeżeli docierają do nas sygnały na temat niewłaściwego użytkowania urządzeń na targowisku, to my musimy reagować – wyjaśnia szef miejskiej spółki. Dodaje, że działania podjęte ze strony handlujących zostały podjęte bez konsultacji z PK i tym bardziej bez zgody na to. – PK odpowiada za stan bezpieczeństwa obiektu i każdy kto przebywa na terenie targu musi czuć się tam bezpiecznie – kończy Bogdan Gawliczek.

Tematem zajął się radny miejski Michał Kuliga, który wystosował w tej sprawie interpelację do prezydenta miasta. – Na skutek licznych sygnałów docierających do mnie ze strony sprzedawców miejskiego targowiska, zwracam się z prośbą o podjęcie jak najszybszych rozmów z handlującymi oraz działań w celu rozwiązania problemu zadaszenia i związanego z nim niszczenia towaru – przedstawił rajca.

(ma.w)

eprasa.pl 9825ab7223

Akcja Nowin: życzenia, prezenty i łzy

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarek i Położnych Wydawnictwo Nowiny z gronem sponsorów, które utworzyły firmy: Eko-Okna, Rafamet i Tokai-Cobex dostarczyli 241 paczek upominkowych dla personelu szpitala zakaźnego.

Przed tygodniem opublikowaliśmy w portalu artykuł o pracy pielęgniarek z Gamowskiej. Te wspomniały, że 12 maja obchodzą Dzień Pielęgniarki i zwykle w swoje święto spotykały się razem, by porozmawiać przy kawie i ciastku. Słynny raciborski cukiernik Adrian Malcharczyk obdarowywał je wtedy pączkami. Sklepiku pana Adriana nie ma teraz w szpitalu zakaźnym, więc nawet po pączkach zostało wspomnienie.

Dlatego wymyśliliśmy w redakcji, że spróbujemy pocieszyć panie pielęgniarki i położne w dniu ich święta. Dzięki zaangażowaniu sponsorów (Eko-Okna, Rafamet i Tokai Cobex) i we współpracy z raciborską PSS Społem stworzyliśmy 241 upominków – słodkości i kosmetyki. Do nich dołączyliśmy dyplomy od Nowin – dla Bohaterek i Bohaterów Czasów Epidemii. Na Gamowską trafił też wyjątkowy numer gazety z okładką – podziękowaniem dla personelu pielęgniarskiego za pracę w szpitalu zakaźnym.

Cała redakcja zaangażowała się w poniedziałek w pakowanie prezentów, które we wtorkowy ranek przewieźliśmy do szpitala. Przy pakowaniu prezentów i ich dostarczeniu zachowaliśmy wszelki wymagany reżim sanitarny.

(ma.w)

Niektóre ze zdjęć nadesłanych ze szpitala po odebraniu podarunków od Nowin i sponsorów

Sponsorzy:

eko okna

RAFAMET

TOKAI COBEX

Z Gamowskiej dostaliśmy wiele sygnałów, że nasza akcja się spodobała, a Krystyna Klimaszewska – przedstawiciel samorządu miejskiego i pielęgniarka w szpitalu zakaźnym wysłała nam podziękowania z prośbą o ich publikację. Oto one:

Rok 2020 został ogłoszony przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) jako „Rok Pielęgniarki i Położnej", na cześć 200 rocznicy urodzin Florencji Nightingale.

W dniu dzisiejszym oprócz codziennej pracy wykonywanej na potrzeby pacjentów z Covid-19, spotkała nas niespodzianka, za którą chcemy serdecznie podziękować.

W imieniu wszystkich pielęgniarek i położnych pracujących w Szpitalu Zakaźnym w Raciborzu składamy podziękowania dla: Redakcji Nowin Raciborskich (zwłaszcza za zaangażowanie ze strony pani Katarzyny Gruchot), portalowi nowiny.pl oraz firmom: Eko-Okna, Rafamet i Tokai- Cobex. Podczas wręczania dyplomów „Bohaterki czasów epidemii" pojawiły się łzy wzruszenia. Jest wspaniale, kiedy nie jesteśmy sami. Dziękujemy.

REKLAMA

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl
OFERUJEMY:
✔ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✔ zamawianie kursów na czas
✔ wynajem kierowców
✔ drobne zakupy
VISA MasterCard Maestro

GRA DACH
ZAKŁAD DEKARSKI
RAFAŁ GRABIEC
20 lat praktyki w zawodzie
• krycie dachów (blachodachówka, dachówka, papa, folia)
• obróbki blacharskie
• rozbiórka dachów z azbestu
• przemurowania kominów
• rynny, okna dachowe, tarasy
Tel. 787 11 00 11
(proszę dzwonić po 14:00)

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

OBWIESZCZENIE
STAROSTY RACIBORSKIEGO

powiat raciborski zielona oaza kultur

Zgodnie z art. 11d ust. 5 i 6 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. poz. 1474 z 2018r. z późn. zm.) oraz art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. poz. 2096 z 2018 r. z późn. zm.)

podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 23.04.2020 r., na wniosek Prezydenta Miasta Racibórz, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

Budowa ulicy Chorwackiej-bis w Raciborzu wraz z budową oświetlenia ulicznego

Inwestycja obejmuje działki o numerach:
1438/35, 564/55, 767/55, 1269/55, 103/70, 1418/81, 1431/53, 1417/81, 1451/81, 1450/53, 1474/81, 1207, 76,

Jednocześnie informujemy, iż w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, zainteresowane strony mogą zapoznać się w tut. Starostwie Powiatowym w Raciborzu plac Okrzei 4 (pokój nr 305, tel. 32 45 97 353, adres e-mail: budownictwo@powiatraciborski.pl) z dokumentacją dotyczącą przedmiotowej inwestycji oraz zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Jednocześnie informujemy, iż w obecnym stanie epidemii istnieje możliwość uzyskania informacji na temat wyżej wymienionej sprawy za pośrednictwem poczty elektronicznej lub telefonicznie.

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Kornowacu przy ulicy Raciborskiej 48 na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na okres do 3 lat.

eprasa.pl 9825ab7223

Kto i kiedy alarmował, uszkodzona droga, zgłoszenia czyli odpryski afery na Płoni

W poprzednich numerach „Nowin Raciborskich" opublikowaliśmy trzy artykuły dotyczące tzw. afery na Płoni. Traktowały one o nielegalnym odprowadzaniu ścieków i zanieczyszczeniu Odry, a także możliwej eksploatacji złoża kruszywa naturalnego bez koncesji. Sygnalizowaliśmy, że ta skomplikowana sprawa ma swoje wątki poboczne, które również wymagają wyjaśnienia. Dotyczą one reakcji urzędów na sygnały mieszkańców Płoni w kwestii tego, co działo się na terenie osadników po dawnej cukrowni oraz negatywnego wpływu, jaki ta działalność miała wywierać na stan ulicy Mieszka I Raciborskiego. Trzeci wątek poboczny to los „zaginionych" zgłoszeń tej sprawy na policję.

Kto i kiedy alarmował?

Choć pierwszy sygnał o podejrzeniu wydobywania na Płoni kruszywa bez koncesji wpłynął do Starostwa Powiatowego w Raciborzu już rok temu, trzeba było dwunastu miesięcy, artykułów w prasie oraz kolejnych alarmów ze strony mieszkańców, aby przedstawiciele starostwa skontaktowali się z Okręgowym Urzędem Górniczym.

Krótka piłka

W kwietniu 2019 r. radny powiatowy Paweł Płonka wystosował interpelację, w której wskazywał na podejrzany ruch samochodów ciężarowych w dzielnicy. Radny poprosił również o ustalenie, czy w tym miejscu nie dochodzi do wydobycia piasku i żwiru bez koncesji. W odpowiedzi starosta poinformował go, że nie udzielił koncesji na eksploatację tamtejszego złoża kruszywa naturalnego, a osoba posiadająca uzasadnione podejrzenie co do zaistnienia takiego procederu, powinna zawiadomić o tym policję lub prokuraturę. Można powiedzieć, że na tej odpowiedzi sprawa się skończyła, bo ani radny nie wykonał kolejnego kroku, tj. nie zgłosił sprawy na policję lub do prokuratury, ani też nikt ze starostwa nie pofatygował się, aby zweryfikować informacje podane przez radnego. Wyładowane kruszywem ciężarówki kursowały w najlepsze przez cały następny rok.

Coś drgnęło

14 kwietnia 2020 r. do Starostwa Powiatowego w Raciborzu wpłynęło kolejne zgłoszenie tej sprawy. Pochodziło od chcącego zachować anonimowość mieszkańca Płoni (imię i nazwisko do wiadomości redakcji). W tym samym miesiącu opublikowaliśmy artykuły o wycieku rdzawej wody do Odry oraz kolejne dotyczące tego, co działo się na Płoni. Zaczęliśmy prowadzić korespondencję ze Starostwem Powiatowym w Raciborzu. Otrzymaliśmy informację, że koncesji na wydobycie kopalin w tym rejonie nie udzielono. Zalecono nam kontakt z Okręgowym Urzędem Górniczym oraz Wyższym Urzędem Górniczym. Ta odpowiedź wprawiła nas w zdumienie. Wszak jeśli do starostwa docierają sygnały o działaniach, które potencjalnie mogą uszczuplać dochody państwa oraz samorządów, wypadałoby, aby urząd zainteresował się tym we własnym zakresie, a nie odsyłał nas do innnych instytucji.

W międzyczasie coś jednak musiało drgnąć przy pl. Okrzei, gdyż 29 kwietnia 2020 r., po publikacji w Nowinach dwóch artykułów na ten temat, Starostwo Powiatowe w Raciborzu powiadomiło Wyższy Urząd Górniczy oraz policję o podejrzeniu wydobywania kopaliny bez wymaganej prawem koncesji w rejonie osadników byłej Cukrowni Racibórz.

Na marginesie dodajmy, że chronologicznie rzecz biorąc, było to ostatnie zgłoszenie tej sprawy, które wpłynęło do WUG. Mieszkańcy zaalarmowali Wyższy Urząd Górniczy oraz Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku zgłoszeniami nadesłanymi odpowiednio 9.04.2020 r., 17.04.2020 r., 20.04.2020 r. oraz 22.04.2020 r.

Uszkodzona droga

Mieszkańcy domów przy ul. Mieszka I Raciborskiego uważają, że nawierzchnia drogi została uszkodzona przez wzmożony ruch samochodów ciężarowych.

Drugi z pobocznych wątków afery na Płoni dotyczy uszkodzonej ulicy Mieszka I Raciborskiego. Jak wspominaliśmy w artykule „Najpierw miały być stawy. Później kopalnia. Skończyło się na aferze" (Nowiny Raciborskie z 12 maja 2020 r.), mieszkańcy już wiosną 2018 r. informowali Urząd Miasta Racibórz o negatywnych skutkach, jakie wywiera na drogę wzmożony ruch samochodów ciężarowych.

Sprawa utknęła w martwym punkcie

Mieszkańcy Płoni wnioskowali o ograniczenie tonażu pojazdów, które mogą poruszać się ulicą Mieszka I Raciborskiego. Na swój wniosek otrzymali odpowiedź, że takie ograniczenie utrudniłoby rolnikom dojazdów do gruntów zlokalizowanych przy ul. Mieszka I Raciborskiego. W listopadzie 2019 r. mieszkańcy zgłosili swoje problemy podczas spotkania zorganizowanego w dzielnicy przez prezydenta Dariusza Polowego. Swoje postulaty poparli pisemnym wnioskiem. Argumentowali w nim, aby zakaz wjazdu na ulicę dla samochodów ciężarowych nie dotyczył pojazdów rolniczych, jednak sprawa utknęła w martwym punkcie.

Remont na koszt gminy

Zajmując się tym tematem zwróciliśmy się do magistratu z pytaniami dotyczącymi remontu ulicy Mieszka I Raciborskiego oraz kwestii ograniczenia ruchu pojazdów ciężarowych w tym rejonie. Rzecznik prasowy urzędu Lucyna Siwek poinformowała nas, że wniosek mieszkańców został przedstawiony na posiedzeniu Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Komisja wskazała, że „konieczne jest dodatkowe rozpoznanie tematu". Ponadto wskazano, że wprowadzenie ograniczenia tonażu do 3,5 t dla wszystkich pojazdów poruszających się tą drogą jest niemożliwe, ze względu na konieczność dojazdu rolników do pól. Natomiast zapis „z wyłączeniem dojazdu do własnych posesji" nie miałby w tym przypadku zastosowania, gdyż ruch samochodów ciężarowych odbywa się w ramach dojazdu właściciela do własnej posesji.

– Obecnie obserwuje się, znaczne zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych w obrębie ul. Mieszka I Raciborskiego, niemniej wniosek ten ponownie zostanie przedstawiony na najbliższym posiedzeniu Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, która podejmie decyzję w zakresie ewentualnego wprowadzenia ograniczeń – poinformowała nas L. Siwek.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że ostatni przegląd stanu technicznego ulicy Mieszka I Raciborskiego przeprowadzono w październiku 2019 r. Ocena nie była zadowalająca, w związku z czym w 2020 r. Miasto Racibórz zamierza przeprowadzić remont cząstkowy nawierzchni drogi.

eprasa.pl 9825ab7223

droga i zaginione

Płoni

Policja już wie

Ostatni z pobocznych wątków tej sprawy dotyczy losu zgłoszeń na policji sprawy nielegalnego zrzutu wody do Odry. Rzecznik Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Linda Hofman poinformowała nas, że pracownicy tej instytucji mieli dokonać trzech takich zgłoszeń: 8 kwietnia telefonicznie, 8 kwietnia przez e-mail, 21 kwietnia pisemnie.

23 kwietnia pytaliśmy w Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu, czy takie zgłoszenia faktycznie wpłynęły, czy policjanci prowadzą już dochodzenie. Wtedy też dowiedzieliśmy się, że policja nic nie wie o tej sprawie. Po zgłoszeniach z 8 kwietnia do dziś nie ma śladu. Jednocześnie w komendzie zapewniono nas, że na pewno zostanie sprawdzone zgłoszenie pisemne (gdy tylko wpłynie do komendy). 27 kwietnia rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu wciąż nie miał żadnych informacji na ten temat.

Kryminalni badają sprawę

Próbowaliśmy dociec, jak to możliwe, że zgłoszenia zaginęły. Zwróciliśmy się do Komendy Wojewódzkiej w Katowicach. „Góra" przekazała zapytanie do Raciborza, które omówiono podczas narady z naczelnikami wydziałów. Wtedy okazało się, że zgłoszenie z 21 kwietnia faktycznie wpłynęło, ale nie dotyczyło nielegalnego zrzutu wody do Odry (taką sprawą zajmowałby się wydział ds. walki z przestępczością gospodarczą), ale uszkodzenia skarpy Odry. Od 24 kwietnia sprawę bada wydział kryminalny. Dochodzenie jest prowadzone również pod kątem wydobywania kruszywa bez koncesji oraz składowania odpadów budowlanych na terenie przyległym do rzeki Odry.

Hipoteza na pocieszenie

Tym samym udało nam się ustalić, że policja prowadzi już dochodzenie w tej sprawie. Jednak do wyjaśnienia pozostała kwestia zgłoszeń, które miały trafić na komendę 8 kwietnia, ale zaginęły. Nalegaliśmy o wyjaśnienie tego zarówno w Katowicach, jak i w Raciborzu. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy te zgłoszenia faktycznie miały miejsce? Wody Polskie zapewniły nas, że tak było. Mimo to policja nie widziała podstaw do wszczynania kontroli, bo przecież dochodzenie w sprawie tego, co działo się na Płoni, jest już prowadzone, więc nic złego się nie stało. Przedstawiciele komendy powiatowej oraz komendy wojewódzkiej nie wzięli pod uwagę, że dochodzenie zostało wszczęte dopiero wskutek trzeciego zgłoszenia tej sprawy na policji. Wszystko, co otrzymaliśmy ze strony mundurowych, to hipoteza rzecznika KPP w Raciborzu, że dyżurny odbierając telefon z Wód Polskich, w zetknięciu ze skomplikowaną materią tej sprawy, mógł poprosić o przesłanie pisemnego zgłoszenia.

> **Prawdopodobnie z uwagi na obiektywne względy techniczne próby dokonania zgłoszenia zdalnie nie przyniosły rezultatu** – Linda Hofman, rzecznik prasowy PGW Wody Polskie

Choć wydawało się to prawdopodobne, nie pokrywało się z tym, co utrzymywały PGW Wody Polskie, którego przedstawicielka zapewniła nas, że takie zgłoszenia zostały wystosowane 8 kwietnia, a dopiero wobec braku reakcji policji, 21 kwietnia wystosowano trzecie zgłoszenie.

„Obiektywne względy techniczne"

W tym miejscu podkreślmy, że dziennikarz nie ma bezpośredniej (fizycznej) możliwości weryfikacji informacji przekazywanych przez instytucje państwowe – w tym przypadku PGW Wody Polskie oraz policję. Zwróciliśmy na to uwagę przedstawicielom Wód Polskich, KPP w Raciborzu oraz KWP w Katowicach. Poprosiliśmy o ustalenie, co stało się ze zgłoszeniami z 8 kwietnia (czy faktycznie ich dokonano?). Wreszcie rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu również skontaktował się z Wodami Polskimi, domagając się wyjaśnienia tej sprawy. W rozmowie z Nowinami stwierdził, że sprawa wymaga sprostowania, gdyż zgłoszenia nie mogły zaginąć z winy policji.

Linda Hofman z Wód Polskich poinformowała nas – raz jeszcze – że zgłoszenia tej sprawy dokonano na Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu „wielotorowo, również e-mailem". – Prawdopodobnie z uwagi na obiektywne względy techniczne próby dokonania zgłoszenia zdalnie nie przyniosły rezultatu. Niemniej jednak dla Wód Polskich w Gliwicach najistotniejszym jest fakt, że policja podjęła swoje czynności, zgodnie z treścią zgłoszenia z dnia 21 kwietnia br., które dotyczy także ustalenia sprawcy szkody w skarpie rzeki Odry, wzdłuż ulicy Kanałowej w Raciborzu. Ponadto, w swoim zawiadomieniu Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zwraca również uwagę na wydobywanie kruszywa oraz składowanie odpadów budowlanych na terenach przyległych do rzeki – przekazała nam L. Hofman.

***

Podsumowując. Zaginięcie telefonicznego zgłoszenia tej sprawy na policji zostało wyjaśnione przez samą policję hipotezą o dyżurnym, który miał poprosić o przesłanie zgłoszenia na piśmie. Zaginięcie zgłoszenia wysłanego e-mailem zostało wyjaśnione przez PGW Wody Polskie „prawdopodobnymi obiektywnymi względami technicznymi".

Wojciech Żołneczko

Dyrektor Rudnik nie widzi potrzeby zmian umów o pracę personelu szpitala

Szef lecznicy odpowiedział na interpelację powiatowego radnego Łukasza Mury, który dociekał dlaczego nie podpisano dotąd nowych umów o pracę z pracownikami szpitala w Raciborzu, choć od dwóch miesięcy jest placówką jednoimienną zakaźną.

Łukasz Mura z PiS spytał starostę raciborskiego dlaczego nie mogą być podpisane nowe umowy z personelem medycznym w szpitalu zakaźnym? Za przykład takich zmian podał jednostkę w Kędzierzynie-Koźlu. – Są nowe warunki pracy, wynikające ze zmiany profilu szpitala na zakaźny, więc powinny być nowe umowy o pracę – argumentował Ł. Mura.

Pielęgniarki z Gamowskiej też przekonują, że ich praca znacząco się zmieniła po 12 marca, kiedy przyszło im wpierw wziąć aktywny udział w przystosowaniu lecznicy do nowych wymogów, a następnie pracować z chorymi na COVID-19. – Pracujemy po kilka godzin w szczelnych kombinezonach, w których bardzo ciężko się oddycha. Stosujemy liczne środki ochrony osobistej, to zupełnie inna praca od tej jaką wcześniej wykonywałyśmy, do jakiej nas przygotowano w szpitalu rejonowym – mówiła nam jedna z doświadczonych pielęgniarek z raciborskiego szpitala.

Mura pytał także o podwyżkę wynagrodzeń pielęgniarskich, opierając się na danych z kędzierzyńskiej lecznicy, gdzie zasadnicze pensje pracujących z chorymi na koronawirusa podwyższono o 2 tys. zł.

– Szpital w Kędzierzynie-Koźlu nie jest wyznacznikiem w ustalaniu wysokości wynagrodzenia personelu medycznego w naszym regionie – odpowiedział na interpelację dyrektor szpitala zakaźnego w Raciborzu Ryszard Rudnik. Dodał, że poziom wynagrodzenia określają osoby kierujące szpitalami (czyli dyrektor szpitala na Gamowskiej).

– Nie widzę potrzeby dokonywania zmian w umowach o pracę – krótko odparł R. Rudnik.

Raciborska lecznica zatrudnia 305 pielęgniarek i położnych. W kwietniu na L-4 i opiece było 76 z nich, tj. 25% stanu zatrudnienia. Sytuację próbuje się ratować posiłkami z województwa, które nadsyła – nakazami pracy – wojewoda śląski.

Braki kadrowe zmuszają do dodatkowej pracy personel obecny na miejscu. – Dyżurów mamy już po 200 godzin. Tak można wytrzymać miesiąc, ale na dłuższą metę po prostu się nie da. Kto może szuka sobie pracy poza Raciborzem – przyznała nam osoba zatrudniona na Gamowskiej.

(ma.w)

Co z przejściem granicznym Pietraszyn – Sudice?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiedziało na apel burmistrza Krzanowic Andrzeja Strzedulli, w którym wyrażał potrzebę otwarcie przejścia granicznego w gminie Krzanowice. To był już kolejny apel włodarza w tej sprawie.

Na zdjęciu przejście graniczne Pietraszyn – Sudice; i taki stan pozostanie przez dłuższy czas. Polska zdecydowała o przedłużeniu kontroli granicznej o następne 30 dni. Szef MSWiA Mariusz Kamiński podpisał nowelizację rozporządzenia w tej sprawie. Kontrola graniczna na granicy wewnętrznej (z Niemcami, Litwą, Czechami i Słowacją) zostaje przedłużona od 14 maja do 12 czerwca. Tak jak dotychczas granicę można przekroczyć tylko w wyznaczonych miejscach.

Apel burmistrza Andrzeja Strzedulli w sprawie uruchomienia przejścia granicznego Pietraszyn – Sudice, wyszedł z urzędu miejskiego po proteście, jaki zorganizowali pracownicy transgraniczni przy tym przejściu. Domagali się oni wówczas, aby je otworzyć. Gdyby tak się stało, setki osób pokonywałoby znacznie krótszą drogę do pracy. Obecnie muszą przekraczać granicę w Nowych Chałupkach.

Maciej Piasecki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w odpowiedzi na apel burmistrza przypomniał, że przejścia graniczne zostały zamknięte, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa SARS-CoV-2*. – Szybkie rozprzestrzenianie się COVID-19 sprawia, że Unia Europejska i państwa członkowskie podejmują pilne, natychmiastowe i skoordynowane działania, nie tylko w celu ochrony zdrowia publicznego, ale również w celu zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się wirusa z Unii Europejskiej do innych państw. Na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej również podjęto działania zmierzające do ograniczenia rozprzestrzeniania się epidemii – czytamy w odpowiedzi. Dalej przedstawiciel MSWiA wskazał, że na wszystkich obecnie uruchomionych dzisiaj przejściach ruch odbywa się na bieżąco. – Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki i mając na względzie konieczność zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego w tym zdrowia publicznego, w chwili obecnej nie planuje się uruchomienia dawnego przejścia granicznego: Pietraszyn – Sudice – wskazał Maciej Piasecki. Na zakończenie dodał: – Jednocześnie uprzejmie informuję, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji prowadzi stały monitoring granicy państwowej i nie jest wykluczone uruchomienie nowych przejść granicznych w zależności od potrzeb i poprawy sytuacji epidemicznej.

(mad)

** Pełna treść odpowiedzi, która trafiła do burmistrza Andrzeja Strzedulli, znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Krzanowicach.*

eprasa.pl 9825ab7223

Ponad 2 mln złotych dla szkół w czterech gminach

Kuźnia Raciborska, Krzyżanowice, Krzanowice oraz Pietrowice Wielkie otrzymały dofinansowanie w ramach konkursu zakładającego poprawę efektywności kształcenia ogólnego. To środki unijne. Kwota wsparcia dla szkół w powiecie raciborskim wyniosła ponad 2 mln złotych.

Będzie na hat-trick?

Do konkursu złożono 100 projektów, z których do dofinansowania wybrano 44 najlepsze pomysły zakładające wykorzystanie w nauczaniu innowacyjnych metod, w tym metody eksperymentu. Na trzecim miejscu, czyli najwyżej ze wszystkich gmin powiatu raciborskiego został uplasowany projekt ze Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach. Przewiduje on organizację dla uczniów w klasach IV – VIII dodatkowych zajęć z języków obcych, przedmiotów przyrodniczych, matematyki oraz doradztwa zawodowego. Zaplanowany jest również dla przeprowadzenia zajęć zakup wielu pomocy dydaktycznych m.in. tablic i stołów multimedialnych, tabletów, laptopów i oprogramowania edukacyjnego. – Z pewnością projekt wpłynie nie tylko na poprawę jakości edukacji, ale również uatrakcyjni proces nauczania. Pozostaje tylko czekać i mieć nadzieję, że kolejny rok szkolny, w którym zaplanowana jest realizacja projektu, ruszy zgodnie z planem i nie będzie zakłócany żadnymi nieprzewidzianymi przerwami – mówią kuźniańscy urzędnicy. Budżet projektu wynosi 312 tysięcy złotych, natomiast na realizację pozyskano 280 tys. zł.

Władze Kuźni Raciborskiej liczą na hat-trick, gdyż na ocenę w urzędzie marszałkowskim czeka jeszcze projekt złożony dla Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej. – Gdyby po przedszkolach i rudzkiej podstawówce dofinansowanie również uzyskała szkoła w Kuźni, to gmina Kuźnia Raciborska mogłaby się szczycić tym, że 100% prowadzonych przez nią placówek edukacyjnych uzyskało dofinansowanie w ramach konkursów zakładających poprawę jakości kształcenia i wychowania. Trzymajmy więc kciuki – dodają w kuźniańskim urzędzie.

Pięć szkół

Krzyżanowice pozyskały natomiast wsparcie dla pięciu szkół zlokalizowanych w gminie. Mowa o: Zabełkowie, Chałupkach, Bieńkowicach, Tworkowie oraz Krzyżanowicach. Celem projektów jest podniesienie kompetencji kluczowych w zakresie nauk przyrodniczych, matematyczno-technicznych oraz języków obcych. Wartość zadań to 1 mln 266. tys. zł, dofinansowanie wynosi 1 mln 140 tys. zł.

W ramach projektów przeprowadzonych zostanie 990 godzin dydaktycznych zajęć z matematyki, robotyki, przyrody, chemii, biologii, geografii, fizyki oraz języków obcych. Zakupionych zostanie 13 tablic interaktywnych, 125 laptopów dla uczniów i prowadzących zajęcia oraz 36 tabletów. Ponadto zakupione zostaną pomoce dydaktyczne do matematyki, robotyki, chemii, biologii, geografii i przyrody, fizyki, języków obcych oraz meble do sal lekcyjnych.

– W projektach, które zostały złożone, oprócz zajęć dla uczniów naszych szkół, dużą wartość stanowią zakupy sprzętu ICT, pomocy dydaktycznych oraz wyposażenia. Wszystkie te przedmioty o wartości prawie 950 tys. zł pozostaną w naszych placówkach i będzie można z nich korzystać przez dłuższy czas – mówi wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki.

Dla uczniów i nauczycieli

Krzanowice otrzymały z kolei ponad 403 tys. zł. Środki te trafią do szkół w Wojnowicach i Borucinie. Grupą docelową jest 107 uczniów i 17 nauczycieli. W ramach projektu zaplanowano zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, zajęcia rozwijające kompetencje kluczowe uczniów, w tym zajęcia metodą eksperymentów, zajęcia specjalistyczne dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i szkolenia dla nauczycieli. Szkoły zostaną wyposażone w sprzęt niezbędny do prowadzenia nowoczesnych i innowacyjnych zajęć (w tym laptopy i tablety), utworzone zostaną pracownie przedmiotowe. Cały projekt jest wart ponad 448 tys. zł.

Kluczowe kompetencje na rynku pracy

Celem pietrowickiego projektu jest wzrost poziomu kompetencji kluczowych oraz umiejętności uniwersalnych niezbędnych na rynku pracy dla 172 uczniów ze szkół podstawowych w: Krowiarkach, Pawłowie, Samborowicach i Pietrowicach Wielkich. Uczniowie wezmą udział w zajęciach dodatkowych i zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych. – Działania mają na celu podniesienie jakości kształcenia poprzez stworzenie w poszczególnych szkołach warunków do nauczania eksperymentalnego, indywidualizację pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych i rozwojowych, zwiększenie kompetencji zawodowych 10 nauczycieli i wyposażenie szkół w niezbędne pomoce dydaktyczne, materiały i sprzęt ICT – wyjaśniają urzędnicy. Wartość projektu to 296 tys. zł, dofinansowanie wynosi 267 tys. zł.

(oprac. mad)

Mieszkanie za remont

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej podjął decyzję o adaptacji na mieszkania pomieszczeń do tej pory nieużytkowanych w ten sposób. To, jak tłumaczą urzędnicy, pokłosie dużych potrzeb mieszkaniowych oraz opóźnienia w realizacji rządowego programu „Mieszkanie +". O część prac w pomieszczeniach zadba miasto, pozostałe muszą wykonać najemcy.

Obecnie urząd dysponuje trzema lokalami do adaptacji w budynku przy ulicy Słowackiego 5. To obiekt przewidziany do ocieplenia i podłączenia gazu sieciowego w 2021 roku. – O najem mieszkania mogą ubiegać się mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska bez stosowania się do kryterium dochodowego, przy czym osoby znajdujące się na liście oczekujących na mieszkanie z zasobu komunalnego mają pierwszeństwo przed innymi osobami* – tłumaczą urzędnicy.

Lokale zostaną wyposażone przez miasto** w: drzwi wejściowe, okna plastikowe, ścianki działowe, piony wodociągowe wody zimnej, piony kanalizacyjne (budynek jest podłączony do kanalizacji miejskiej) oraz elektryczne skrzynki przyłączeniowe. Wewnętrzna instalacja elektryczna i wodociągowa musi zostać wykonana już przez najemcę na swój koszt i odebrana przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej. To samo dotyczy pozostałych robót wykończeniowych, w tym podłóg, ścian i sufitów oraz drzwi wewnętrznych. – W przypadku przydziału mieszkania najemca ma dwanaście miesięcy na wykonanie adaptacji, a następnie przez kolejne dwanaście miesięcy będzie zwolniony z czynszu (łącznie przez dwa lata) – wyjaśniają w urzędzie miejskim.

Urzędnicy informują, że pomieszczenia do adaptacji będą osiągalne z początkiem czerwca. Do końca tego miesiąca zainteresowane osoby mogą zgłaszać swój akces. Szczegółowych informacji udziela Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej. – Wkrótce można spodziewać się kolejnych lokali do adaptacji – zapowiada urząd miejski.

(mad)

FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

Tak obecnie prezentuje się budynek przy Słowackiego 5

**Przy czym przydział istniejących mieszkań komunalnych odbywa się tak jak dotychczas, według listy.*

*** To w ramach dofinansowania, jakie miasto otrzymało na realizację projektu „Poprawa parametrów efektywności energetycznej budynków mieszkalnych w Gminie Kuźnia Raciborska". Wartość zadania to prawie 586 tys. zł, a kwota dofinansowania opiewa na niecałe 454 tys. zł. Zmian w ramach tego projektu doczekają się dwa budynki: przy ulicy Słowackiego 5 i Kasztanowej 6.*

eprasa.pl 9825ab7223

Kuźnia Raciborska ma chrapkę na obwodnicę

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, przy poparciu radnych miejskich, zdecydował się na wycofanie z wieloletniej prognozy finansowej budowy chodnika w Rudzie Kozielskiej, przy drodze wojewódzkiej. To, jak się okazuje, jest powiązane z chęcią załapania się samorządu do rządowego programu budowy obwodnic.

Chodnik, którego nie ma...

Budowa chodnika w Rudzie Kozielskiej w ciągu drogi wojewódzkiej nr 425 to temat związany z głośną sprawą odejścia Rud od Kuźni Raciborskiej, czyli propozycji opozycji burmistrza Pawła Machy w radzie miejskiej*. Przypomnijmy, że początkowo nie mówiło się o budowie chodnika w Rudzie Kozielskiej, a w Rudach przy ul. Kolonii Renerowskiej w ciągu drogi wojewódzkiej 919. Zadanie, jako że mowa o drodze podległej marszałkowi, miało być realizowane wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Na majowej sesji w 2019 roku pojawiła się nawet zapowiedź przekazania 250 tys. złotych z budżetu gminy na współfinansowanie zadania. Finalnie jednak radni skupieni wokół burmistrza Pawła Machy zadecydowali o przeznaczeniu tych pieniędzy na budowę chodnika w Rudzie Kozielskiej. Powód? Argumentowali decyzję faktem, że nie wiedzieli, w którą stronę podążają Rudy. Czy sołectwo się odłącza, czy pozostaje w gminie. Zauważali, że nie mogą podejmować inwestycji tam, gdzie nie mają pewności, czy w ciągu niedalekiej przyszłości nadal wspólnie będą tworzyć jeden samorząd.

Sprawa z propozycją odejścia Rud od Kuźni Raciborskiej ucichła. Pojawiło się nawet porozumienie, które zostało zawarte pomiędzy dwoma zwaśnionymi miejscowościami, choć mimo zapowiedzi, żadna ze stron nie zdecydowała się na oficjalne pokazanie dokumentu.

Podczas majowej sesji w 2019 roku, ale i budżetowej pod koniec zeszłego roku ze strony obozu rządzącego pojawiły się zapowiedzi o chęci budowy chodnika przy ul. Kolonia Renerowska. Na pierwszej wymienionej przez nas sesji przewodniczący rady miejskiej Radosław Kasprzyk wskazywał, że „zawsze można wrócić do pewnych rzeczy". – Nikt nie jest przeciwny inwestycjom – zakomunikował wówczas. Wpierw miała jednak zapaść decyzja w sprawie przyszłości Rud. Na grudniowym posiedzeniu wskazywano już na ogromną chęć realizacji tego zadania w Rudach. Mówiono nawet, że najpierw należy zająć się geodezyjnymi sprawami. O pieniądze na to zadanie ubiegano się także w ramach I Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Śląskiego, jednak bez powodzenia. Wniosek jako mieszkanka Rud złożyła wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka–Tesarczyk.

... i środki, które wycofano

Na kwietniowej, pierwszej w historii kuźniańskiego samorządu zdalnej sesji rady miejskiej, skarbniczka Anna Szostak poinformowała radnych o planach samorządu wycofania się z wieloletniej prognozy finansowej budowy chodnika w Kolonii Renerowskiej. – To dość kontrowersyjne pociągnięcie z zejściem z WPF-u z chodnikiem w Rudzie Kozielskiej – komentował Paweł Macha. Informował, że to pokłosie akcesu samorządu do rządowego programu budowy 100 obwodnic na lata 2020 – 2030. Burmistrz wyjawił, że samorząd chce, aby powstała obwodnica, która wyprowadzi ruch poza centrum Rudy Kozielskiej i Rud. To nie pierwszy raz, kiedy pojawia się jej temat. Dyskutowano już o tej drodze za czasów poprzedniej burmistrz Rity Serafin.

Paweł Macha wyjaśniał, że wycofanie się z budowy chodnika w Rudzie Kozielskiej, jest krokiem przybliżającym samorząd do budowy wspomnianej obwodnicy. – Jeżeli będziemy mieli mocną nadzieję to może się uda. Raczej cieszymy się z tego, co jest, a nie z tego, co będzie. Musimy mieć wszystkie argumenty w ręce. Jeżeli chcemy ubiegać się o obwodnicę w tym miejscu, to jednym z tych argumentów jest również ten chodnik, którego na tej drodze 425 nie ma – tłumaczył włodarz. Dodał, że jeżeli nie uda się zrealizować tego zamierzenia, ponownie przedłoży radnym projekt wprowadzenia środków na budowę chodnika w Rudzie Kozielskiej. Wskazał również na chęć realizacji chodnika w Kolonii Renerowskiej.

Propozycja burmistrza została poparta przez radnych. Środki z WPF-u zostały przez radnych wycofane.

Opozycja chwali, opozycja gani

Słowa burmistrza spotkały się z zadowoleniem radnego opozycyjnego z Rud, a zarazem byłego przewodniczącego rady miejskiej. – Świetna decyzja z tą obwodnicą. Dlatego, że należy to podkreślić, że ta obwodnica obejmuje również Rudę Kozielską. W przypadku, gdyby udało się ją zrealizować, to z Rudy Kozielskiej ruch zostanie wyprowadzony poza tę miejscowość. To jest bardzo ważna sprawa. Brawo za tę decyzję. Oby się udało – komentował Manfred Wrona.

Radny opozycyjny Roman Wilk, również z Rud, pod koniec obrad wyraził jednak swoje zaniepokojenie względem chodnika w Kolonii Renerowskiej. – 25 lat temu obiecano mieszkańcom ten chodnik, ale powiedziano w ten sposób: jak będzie kanalizacja, to będzie chodnik. Potem jak będzie woda, to będzie chodnik. Jak będzie telefon, to będzie chodnik. A teraz wyjdzie na to, że chodnika nie będzie, bo będziemy mieli obwodnicę i bardzo mi jest przykro – wskazywał R. Wilk. Radny wnioskował, aby chodnik w Kononii Renerowskiej i tak się pojawił.

Dawid Machecki

**O tym scenariuszu mówili radni z Rud (KWW To my! Razem zmieńmy Rudy – dla siebie i przyszłych pokoleń): Manfred Wrona, Adrian Lepiarczyk, Roman Wilk oraz Henryk Wrzosok. Szczegóły: www.nowiny.pl/147149.*

Oto DW 919 i DW 425, czyli drogi przy których miały powstać chodniki. Temat z ich budową na razie zawieszono.

JAK TO Z TĄ OBWODNICĄ JEST?

O rządowym programie budowy 100 obwodnic na lata 2020 – 2030 dużo mówiło się w przypadku Raciborza, gdzie zaplanowano obwodnicę jako przedłużenie drogi Racibórz – Pszczyna. Finalnie jednak raciborska obwodnica nie znalazła się na liście zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach Programu. Pojawiła się na liście zadań inwestycyjnych możliwych do realizacji w ramach Programu, bez wskazania daty. Choć ciągle jednak trwa proces legislacyjny, na żadnej jednak z list nie pojawiła się Kuźnia Raciborska. Burmistrz Paweł Macha wyjaśnia, że w chwili konsultacji projektu samorząd wystąpił o budowę obwodnicy. – Tak, jak każda gmina miała prawo wystąpić o coś takiego, tak myśmy w ten sam sposób postąpili. Włożyliśmy w czasie konsultacji swoją uwagę, że byśmy też chcieli mieć taką obwodnicę – mówi włodarz. Akcentuje, że to dopiero początek drogi w kierunku tej obwodnicy. Zapowiada, że teraz będzie podejmował działania, aby lista gdzie obwodnice zostaną wybudowane, została uzupełniona o tę biegnącą przez gminę Kuźnia Raciborska. – Weszliśmy do gry formalnie – wskazuje w rozmowie z nami P. Macha.

Kto wyremontuje rynek w Krzanowicach?

Dziesięć firm zgłosiło swój akces do ogłoszonego przez Urząd Miejski w Krzanowicach przetargu. Jednak tylko dwie oferty mieściły się w zakładanym przez urząd budżecie. Zadanie dofinansowane jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Inwestycja ma na celu przywrócenie rynkowi charakteru miejskiego poprzez zaakcentowanie centrum miejscowości, porządkując układ komunikacyjny, wprowadzając elementy charakterystyczne dla przestrzeni miejskiej. Największe zmiany dokonają się w centralnej części. Pojawi się tam fontanna, nowe ławki wybrukowane zostaną alejki. Na środku zostanie umieszczony herb miasta. Wymiany doczeka się również murek okalający rynek. Całość mają przyozdabiać nowe nasadzenia. W planach jest również wymiana nawierzchni placu rynkowego, asfalt ma być zastąpiony brukiem.

Ogłoszony przez urząd przetarg obejmował: przebudowę nawierzchni, budowę instalacji oświetleniowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, a także montaż fontanny, zbiornika podziemnego oraz elementów małej architektury. Jak czytamy w dokumencie, roboty mają być prowadzone w sposób zapewniający przejazd i dojścia do obiektów mieszkalnych, handlowych i innych. Na czas prac, przystanek PKS, który znajduje się przy rynku, ma zostać przeniesiony.

Chęć modernizacji rynku zgłosiło dziesięć firm, jednak tylko dwie mieściły się w zakładanym przez urząd miejski budżecie. Samorząd na zadanie zaplanował 1 mln 192 tys. zł. I tak dla przykładu najwięcej, bo 1 mln 937 tys. zł zażyczyło sobie konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Usług Technicznych z Jankowic oraz Firma Budowlana D-Art z Jankowic. Najmniej Zakład Usługowo-Handlowy Kamila Dudy z Kietrza – 1 mln 138 tys. zł. I to właśnie najtańsza oferta została wybrana przez krzanowicki urząd. Zadanie ma być gotowe do 31 października.

(mad)

Oto wizualizacja rynku

eprasa.pl 9825ab7223

Dotacje na OZE. Chętni mieszkańcy mogą się zgłosić

Kuźnia Raciborska ogłasza nabór uzupełniający do projektu na odnawialne źródła energii. Obecnie dostępnych jest około 30 instalacji.

Od 18 do 25 maja mieszkańcy Kuźni Raciborskiej mogą składać wnioski o wpisanie na listę rezerwową w projekcie dofinansowania instalacji urządzeń OZE*. – Celem naboru uzupełniającego jest utworzenie listy rezerwowej dla projektu partnerskiego pn. „Odnawialne źródła energii poprawą jakości środowiska naturalnego na terenie Gmin Partnerskich: Tarnowskie Góry, Gaszowice, Jejkowice, Lyski, Krupski Młyn, Kuźnia Raciborska, Nędza, Lelów, Psary, Sośnicowice, Tworóg." – wyjaśniają urzędnicy. Całość projektu opiewa na łączną kwotę ponad 62 mln zł w tym blisko 53 mln zł dofinansowania, co pozwoli na realizację 3598 instalacji. Z czego na terenie Kuźni Raciborskiej zostanie zamontowanych 408 instalacji, a koszty realizacji tego projektu na terenie gminy to ponad 8 mln złotych.

Nabór uzupełniający ma za zadanie znaleźć chętnych do udziału w projekcie w miejsce osób, które zrezygnowały lub z innych powodów nie wezmą udziału w projekcie. – Gmina Kuźnia Raciborska dysponuje ograniczoną liczbą dostępnych instalacji OZE. W związku z tym, że cały czas trwa podpisywanie umów z mieszkańcami, bądź składanie rezygnacji z projektu, docelowa liczba instalacji, które znajdą się w naborze uzupełniającym, się zmienia – podaje Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. Obecnie dostępnych jest około 30 instalacji OZE (instalacje fotowoltaiczne, pompy ciepła c.w.u. (ciepła woda użytkowa), pompy ciepła c.o.+ c.w.u (centralne ogrzewanie + ciepła woda użytkowa), kolektory słoneczne i kotły na pellet (biomasę).

– Przetarg na poszczególne instalacje OZE został ogłoszony 12 marca, wyłonienie wykonawców i realizacja instalacji u mieszkańców nastąpi dopiero po podpisaniu umowy o dofinansowanie z Urzędem Marszałkowskim (przewidywany termin – sierpień 2020 r.). Zakładamy na tę chwilę, że pierwsze prace montażowe ruszą w IV kwartale br., bądź na początku 2021 roku – mówią urzędnicy. **(oprac. d)**

**Wnioski można składać w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, wysłać przesyłką pocztową, wysłać w wersji elektronicznej za pośrednictwem e-PUAP podpisanym podpisem kwalifikowanym/profilem zaufanym lub wysłać za pośrednictwem e-mail na adres: poczta@kuzniaraciborska.pl (szczegóły w regulaminie dostępnym na stronie internetowej urzędu miejskiego).*

Przedszkole w Gamowie będzie pracowało dłużej?

Taka propozycja pojawiła się ze strony urzędy gminy. To wyjście naprzeciwko potrzebie mieszkańców, zatrzymywanie pociech na terenie gminy oraz ratowanie placówki przed ewentualnym jej wygaszaniem.

15 dzieci niestety nie znalazło miejsc w przedszkolach w Rudniku i Szonowicach. W zamian zaproponowano rodzicom miejsce w przedszkolu w Gamowie, gdzie nabór był skromniejszy. – Szkoda, żeby dzieci poszły nam do innych gmin, bo w tym momencie raz, że tracimy je, jeśli chodzi o kontynuację nauki, a po drugie musimy płacić za te dzieci innym gminom – mówiła na minionym wspólnym posiedzeniu komisji Gabriela Seidel, inspektor ds. oświaty, kultury i sportu rudnickiego urzędu gminy. Urzędniczka po konsultacji z wójtem Piotrem Rybką zadzwoniła do tych rodziców, rozpoznając, czy są zainteresowani, aby ich pociechy uczęszczały do placówki w Gamowie. Okazało się, że część osób wyraziła taką wolę. Rodzice podkreślali jednak, że potrzebują pozostawiać dzieci do 16.00. Pojawiła się więc potrzeba wydłużenia pracy przedszkola o trzy godziny. A ta decyzja leży już w gestii rady gminy. Placówka miałaby więc funkcjonować godzinowo podobnie tak jak pozostałe przedszkola w gminie.

Radny Artur Osak, mówiąc, że jest jak najbardziej za wydłużeniem godzin, pytał wójta Piotra Rybę o plany budowy przedszkola w Rudniku*. Rajcę ciekawiło czy rozbudowa przedszkola w przyszłości zapewniłaby tej piętnastce nieprzyjętych dzisiaj dzieci miejsce w nowo powstałej placówce. Wójt wyjaśniał, że obecnie nie. Przedszkole po jego dostosowaniu i rozbudowaniu obiektu, będzie mogło przyjąć 50 dzieci, czyli dwa pełne oddziały. Później jednak ciągle istnieje możliwość kolejnej rozbudowy. Najpierw jednak musi minąć trwałość projektu stojącego przy placu „Nivea" (co potrwa jeszcze trzy lata). Gmina ma w zamierzeniach przeniesienie placu w inne miejsce na terenie placówki, a w jego miejscu dalej rozbudowanie placówki o kolejne oddziały, bądź też żłobek.

Zdaniem wójta Piotra Rybki wydłużenie pracy gamowskiego przedszkola jest dobrym rozwiązaniem. Z jednej strony wpłynie na liczebność dzieci, które będą tam uczęszczać, a z drugiej pozwoli zachować funkcjonowanie placówki. Wójt zapowiada, że gmina będzie chciała dopłacać do paliwa tym rodzicom, którzy zdecydują się na takie rozwiązanie, ze względu na to, że nie są z okręgu, gdzie ich dzieci powinny uczęszczać. **(mad)**

**Przypomnijmy, przedszkole ma powstać w jednym ze skrzydeł rudnickiej szkoły podstawowej. Placówkę należy przenieść z obecnej lokalizacji, czyli z ul. Stawowej 5, ponieważ w obiekcie wykryto nieprawidłowości w zabezpieczeniach przeciwpożarowych (czytaj więcej: www.nowiny.pl/156655).*

Przemoc domowa a koronawirus. Jak izolacja wpływa na rudniczan?

– Czy na terenie gminy w związku z obecną sytuacją GOPS odnotowuje wzrost przemocy domowej? – to pytanie, które skierowała radna z Szonowic do kierowniczki Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rudniku na minionym wspólnym posiedzeniu komisji.

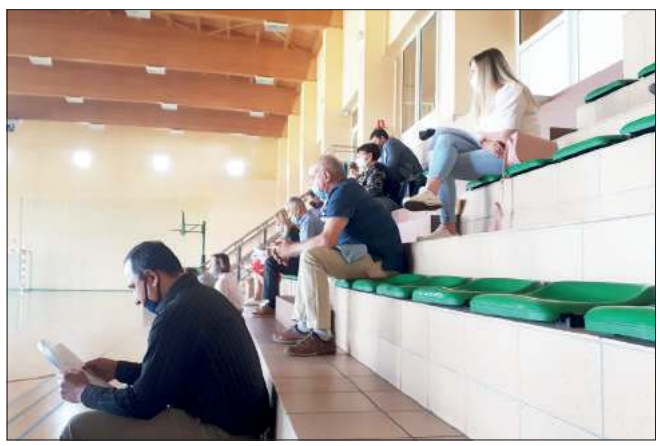

To była komisja, którą zorganizowano w sali gimnastycznej miejscowej podstawówki. Radni zamiast na krzesłach, zasiedli na trybunach. Wcześniejsze posiedzenia w dobie pandemii koronawirusa odbywały się zdalnie, za pośrednictwem komunikatora zoom.

Radna z Szonowic, Aleksandra Kremzer, korzystając z okazji, że na posiedzenie przyszła kierowniczka GOPS-u Aleksandra Affa pytała o obecną sytuację. – Z tego, co wiemy, nic na terenie gminy takiego się nie dzieje – uspokajała A. Affa. Dodała, że pracownicy kontrolują środowiska im znane, gdzie ewentualnie może dochodzić do takich czynów. Ze względu na koronawirus robią to głównie telefonicznie, ale zdarza im się także wyjeżdżać w teren. Kierowniczka dostrzegała, że obecna sytuacja wpływa negatywnie na tego typu kontrole, bo reakcje mieszkańców są skrajne. Albo mówią, że nic się nie dzieje, albo w chwili kiedy nie udaje się skontaktować telefonicznie z daną rodziną, pracownik jedzie na miejsce. Jednak wtedy czynności są ograniczone, bo domownicy zasłaniają się pandemią, prosząc przedstawiciela GOPS-u, aby się nie zbliżał. – Jeżeli jednak byłyby sytuacje ewidentne, gdzie sąsiedzi by zgłaszali, to wtedy pozostaje interwencja policji, bo my nie jesteśmy w stanie nic zrobić – wskazywała szefowa rudnickiego GOPS-u.

Aleksandra Affa mówiła również, że w ostatnim czasie działania Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rudniku polegają także na przygotowywaniu zakupów dla osób objętych kwarantanną. Pracownicy dokonują tego typu czynności albo po otrzymaniu informacji ze strony policji, sanepidu czy samych mieszkańców. Jak wskazywała kierowniczka, pracownicy GOPS-u pełnią obecnie 24-godziny dyżur pod telefonem. W chwili kiedy pojawia się zgłoszenie o nagłej potrzebie, ta jest zaspokajana. **(mad)**

Wybory, których nie było, bo nikt nie chce być radnym

Rada Gminy Nędza przez dłuższy czas będzie pracowała w 14-osobowym składzie. Wybory uzupełniające, które miały odbyć się w zeszłą niedzielę, zostały odwołane.

Radni z Nędzy od połowy lutego pracują w pomniejszonym o jednego radnego składzie po tym, jak mandat złożył Denis Cyfka z Górek Śląskich, z okręgu numer 4*. Przypomnijmy, Denis Cyfka z funkcji zrezygnował pisemnie 4 lutego. Komisarz wyborczy postanowienie w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia jego mandatu wydał 12 lutego. Na podstawie Kodeksu Wyborczego, w przypadku wygaśnięcia mandatu radnego rady gminy w gminie liczącej do 20 000 mieszkańców, wojewoda zarządza wybory uzupełniające. I te wojewoda Jarosław Wieczorek zaplanował na 17 maja. Wybory te jednak się nie odbyły. Dlaczego? – Wybory uzupełniające do Rady Gminy Nędza w okręgu wyborczym nr 4 zarządzone na dzień 17 maja 2020 r. nie zostaną przeprowadzone, ponieważ w wyznaczonym terminie do Komisarza Wyborczego w Bielsku-Białej III nie wpłynęło żadne zawiadomienie o utworzeniu komitetu wyborczego w celu zgłoszenia kandydata na radnego. W związku z powyższym mandat pozostaje nieobsadzony – czytamy w obwieszczeniu komisarza wyborczego w Bielsku-Białej Natalia Włoch-Kliś. W tym samym dokumencie wskazano, że „wybory uzupełniające do Rady Gminy Nędza w okręgu wyborczym nr 4 zostaną powtórzone między 6 a 9 miesiącem, licząc od dnia 17 maja 2020 r.".

Co ciekawe, przy wyborach samorządowych w 2018 roku o mandat radnego z tego okręgu starało się aż trzech kandydatów: Denis Cyfka, Zdzisław Walkiewicz i Jan Francus. **(mad)**

**Okręg numer 4 obejmuje ulice: Astrów, Basenową, Bogunicką, Brzozową, Leśną, Nad koleją i Za lasem. Górki Śląskie podzielone są na dwa okręgi wyborcze. Okręg numer 4 obecnie nie ma radnego. Radnym okręgu numer 3 jest natomiast Henryk Postawka – ten rejon obejmuje ulice: Jasną, Ofiar Oświęcimskich, Rudzką oraz Nową.*

eprasa.pl 9825ab7223

Długo wyczekiwany powrót poradni na Gamowską. Już od 1 czerwca

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda poinformował nas, że pacjenci poradni specjalistycznych, działających do połowy marca przy szpitalu na Gamowskiej, będą znów tam leczeni. – Porozumieliśmy się w tej sprawie z NFZ. To efekt długotrwałych rozmów i wielu tygodni starań. Realizujemy plan, który założyliśmy sobie zaraz po przekształceniu lecznicy w zakaźną – powiedział nam włodarz powiatu.

G. Swoboda docenia zaangażowanie samorządowców i mieszkańców, od których w ostatnim czasie otrzymał wiele sygnałów na temat problemów z dostępnością do lecznictwa specjalistycznego. – Przez ten cały czas, począwszy od 12 marca prowadziliśmy rozmowy, korespondencję i byliśmy w kontakcie z osobami odpowiedzialnymi za funkcjonowanie służby zdrowia, od Ministerstwa Zdrowia, po śląski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. W ekspresowym tempie przenieśliśmy nocną i świąteczną opiekę. Szybko uruchomiliśmy dzienny oddział chemioterapii. Zorganizowaliśmy stację pogotowia. Na kolejne potrzeby brakowało decyzji odgórnych. Wciąż realizowaliśmy swój plan – relacjonuje starosta Swoboda. Dodaje, że nie informował o wszystkim na bieżąco, bo zbyt wiele kwestii było od niego niezależnych, a wielokroć był obarczany pełną odpowiedzialnością za stan rzeczy w raciborskiej służbie zdrowia.

Te poradnie specjalistyczne mają być uruchomione od 1 czerwca: chirurgii ogólnej, chirurgii dziecięcej, urologiczna, otolaryngologiczna, chirurgii szczękowej, dermatologiczna, onkologiczna, diabetologiczna, ginekologiczna, okulistyczna

Nowe wejście do poradni

Po resztę szczegółów starosta odsyła do dyrekcji szpitala. Ryszard Rudnik w czwartek 7 maja odbył kluczowe rozmowy z dyrektorem NFZ Piotrem Nowakiem w Katowicach dotyczące możliwości uruchomienia poradni. Po konsultacji z centralą Funduszu zgoda na takie działanie przyszła 13 maja. – Uruchomimy w pierwszym etapie 11 poradni. To nie będą teleporady tylko normalnie działające poradnie, w kontakcie bezpośrednim między lekarzem a pacjentem – zaznacza Ryszard Rudnik.

Nowe wejście do poradni zostanie zlokalizowane w miejscu gdzie dotąd docierało się do poradni chorób płuc i dziennego oddziału chemioterapii, po lewej stronie od głównego wejścia do poradni specjalistycznych przy Gamowskiej. Będą osobne wejścia dla pacjentów oraz personelu poradni. Część szpitala prowadząca do obszaru z oddziałami zostanie odcięta, poprzez zabudowę drzwi żaluzjowych. Takie były wytyczne straży pożarnej, aby uwzględnić drogi ewakuacyjne na wypadek pożaru.

Bramka czyli termometr

Koncepcję stworzenia nowego systemu działalności poradni specjalistycznych zaakceptował raciborski sanepid.

Ruch pacjentów będzie sterowany. Przy wejściu stanie bramka termowizyjna, aby mierzyć temperaturę wchodzących – czy nie mają gorączki. Kiedy jeden pacjent będzie w poradni, drugi będzie oczekiwał. Sterowanie ruchem pacjentów jest konieczne aby uniknąć kolejek i tłoku.

Ryszard Rudnik informuje, że będzie realizowana dotychczasowa kolejka oczekujących na poradę, którą przerwano w momencie przekształcenia szpitala w zakaźny. – Skontaktujemy się z oczekującymi pacjentami, by sprawdzić czy nie skorzystali już z porad gdzie indziej i poinformować ich o nowym terminie wizyty – mówi dyrektor.

Dyrekcja kompletuje zespół specjalistów. Musi ich ściągać z zewnątrz, bo kadra szpitala zakaźnego ma zakaz pracy poza nim.

Co utrudniało i nie pomagało?

R. Rudnik podkreśla, tak jak starosta raciborski, że przywrócenie działalności poradni jest efektem długotrwałej pracy nad tematem, prowadzonej przez cały czas od przekształceń na Gamowskiej. – To co pojawiło się ostatnio w przestrzeni publicznej, gdzie kierowano do mnie czy starosty uwagi, zarzuty było zupełnie niepotrzebne, nie pomagało i utrudniało działania – zauważa dyrektor lecznicy.

– Zostaliśmy wyznaczeni do trudnej i ważnej roli w skali całego Śląska. Staraliśmy się sprostać zadaniu i wciąż to robimy. Niestety w odbiorze lokalnym pojawiły się różne opinie, w tym takie, że to „Rudnik sobie wymyślił szpital zakaźny" co było całkowitą nieprawdą. Przybyło nam wiele nowych, niełatwych obowiązków, którym trzeba sprostać. Pojawiły się nieprzewidziane problemy, nie mieliśmy się nawet na czym wzorować, bo wiele działań podejmowaliśmy jako pierwsi nie tylko w regionie – zauważa R. Rudnik.

Na koniec podkreśla, że na dzień dzisiejszy, szpital otworzy jako pierwszy w Raciborzu pełną, fizyczną obsługę pacjentów i udzielać będzie normalnych porad, a nie telefonicznych, jak odbywa się to w całej okolicy. **Mariusz Weidner**

Jakie będą wymogi w poradniach na Gamowskiej? Szpital podje szczegóły

Dzień po ogłoszeniu, że specjaliści znów będą leczyć na terenie szpitala, z lecznicy wyszedł oficjalny komunikat.

Ze względów bezpieczeństwa liczba przyjmowanych pacjentów będzie dostosowywana do aktualnie obowiązujących wymagań.

W szpitalu proszą, aby z wizyt u specjalistów korzystać w nagłych i pilnych przypadkach.

W miarę możliwości pacjenci, którym wizyty zostały anulowane – w okresie od 16 marca do 31 maja 2020 roku – proszeni są o kontakt telefoniczny z lecznicą w ostatnim tygodniu maja 2020. Ustalony zostanie nowy termin wizyty.

Dyrekcja szpitala apeluje o rozważne korzystanie z usług specjalistów, dbając o własne bezpieczeństwo i zdrowie, a także personelu medycznego.

Przy wejściu do poradni zostanie zmierzona temperatura ciała oraz nastąpi dezynfekcja rąk.

Obowiązkowo każdy pacjent musi posiadać własna maseczkę.

Sposób w jaki pacjenci będą przyjmowani do poszczególnych poradni (tj. wskazanie konkretnej godziny przybycia do poradni celem uniknięcia natłoku osób pod rejestracją) oraz inne ważne informacje będą przekazywane Państwu na bieżąco na stronie internetowej Szpitala Rejonowego w Raciborzu oraz za pośrednictwem lokalnych mediów – informuje dyrektor lecznicy Ryszard Rudnik. **(r)**

Dyrektor Rudnik o dobrym komunikacie dla szpitala zakaźnego

Dyrektor szpitala Ryszard Rudnik

– Zastanawiamy się już poważnie jak wydzielić część oddziałów od szpitala zakaźnego i prowadzić w nich działalność szpitala rejonowego – tak dyrektor naczelny raciborskiej lecznicy zareagował na słowa ministra zdrowia Szumowskiego o ograniczaniu liczby szpitali jednoimiennych.

Z jednej strony Ryszard Rudnik przyznaje, że zapowiedź ministra trzeba traktować z pewną rezerwą. – To nie nastąpi tak szybko – komentuje. Przypomnijmy, że jeszcze kilka tygodniu wstecz to Rudnik podał, że trzeba się spodziewać, że szpital zakaźny będzie działał na Gamowskiej przynajmniej do końca roku.

Z drugiej strony dyrektor uważa, że dla Raciborza komunikat ministra jest dobrym znakiem. – Tworzy się odpowiedni klimat do starań o stopniowe wychodzenie z roli lecznic jednoimiennych – uważa.

Dlatego na Gamowskiej opracowują koncepcję wydzielenia części powierzchni szpitala na prowadzenie działalności leczniczej dla pacjentów, którzy nie są chorzy na koronawirusa. – Chodzi nam o oddziały zabiegowe. Jesteśmy w stanie dobrać kadrę do tych planów – zapowiada szef raciborskiego szpitala.

Aktualnie niezagospodarowane są na Gamowskiej trzy oddziały szpitalne – geriatria, otolaryngologia i okulistyka. Na pozostałych przebywają pacjenci. **(m)**

eprasa.pl 9825ab7223

Dobry pomysł to początek kreatywności

Gdy cała Polska szyła maseczki, pracownicy „Medyka” nie tylko włączyli się w akcję, ale i wpadli na nietuzinkowy pomysł ich dystrybucji. A gdy wszystkie szkoły rozpoczęły zdalną edukację, oni podeszli do niej w tak sympatyczny sposób, że filmiki o tym jak za pomocą łyżki i widelca przeprowadzić profesjonalny masaż, albo domowym sposobem wyprodukować mydło, stały się przebojem ich Facebooka.

– Jesteśmy szkołą medyczną, więc dzielenie się i pomaganie innym jest dla nas czymś naturalnym – mówi Halina Dec, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Województwa Śląskiego w Raciborzu, w ramach którego działa Medyczna Szkoła Policealna. W kwietniu pracownicy Centrum uszyli 5,5 tysiąca maseczek, które trafiły między innymi do pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim, podopiecznych Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kuźni Raciborskiej i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wodzisławiu Śląskim. – Każdy z nas miał inne zadanie do wykonania. Jedni zajmowali się pozyskiwaniem materiału i gumek, inni szyli, a jeszcze inni rozwozili gotowe produkty. Ponieważ w szkole odbywa się terapia zajęciowa, w pracowni mieliśmy maszyny, które zostały do tej akcji wykorzystane, ale część z nas szyła też w domach. Akcja była przeprowadzana jednocześnie w Raciborzu i w Rybniku. Strzałem w dziesiątkę okazał się pomysł, by gotowe maseczki rozwieszać na płocie przy wejściu do szkoły. Mieszkańcy przychodzili i sobie je zabierali, ale zapotrzebowanie na nie było tak duże, że utworzył się nawet komitet kolejkowy. W pewnym momencie szyliśmy nawet w soboty i niedziele, bo tak duże było zainteresowanie – opowiada Zofia Krakowczyk-Strączek, która uczy na kierunkach technik usług kosmetycznych i technik masażysta.

Pani Zosia na co dzień mieszka w Żorach i to właśnie tu kręci filmiki, które dedykowane są nie tylko słuchaczom „Medyka”, ale i dla całej rzeszy tych, którzy zostali w domu i nie wiedzą jak kreatywnie spędzać czas. – Te filmiki to uzupełnienie zdalnego nauczania, które prowadzi każdy z naszych nauczycieli. Nie mam czasu na wymyślanie ich scenariuszy, więc idę na żywioł i dostosowuję się do chwili, w której jestem. W tle słychać nieraz szczekanie psa, albo płacz dziecka, bo zbliża się pora karmienia, ale tak właśnie wygląda nasza codzienność – tłumaczy pani Zosia, która jest też administratorem szkolnego Facebooka. W filmach towarzyszą jej przyjaciółki, na pomoc których zawsze może liczyć, wystąpiła też 8-letnia córka, na której pani Zosia wykonywała makijaż. – Zaangażowane są nasze całe rodziny, ale mamy informacje zwrotne od oglądających, że to im się podoba – podsumowuje.

Kosmetolożka Barbara Pękała przyznaje, że kręcenie pierwszych filmów było dla niej sporym wyzwaniem, bo musiała przełamać swoją nieśmiałość. – Nie jestem biegła w sprawach technicznych, więc po prostu ustawiam telefon na książkach i zaczynam prowadzić normalny wykład, tak jak to robię w szkole. W domu potrzebuję jeszcze pomocy bliskich, bo muszę mieć na kim te zabiegi prezentować, więc pomaga mi w tym mąż i mama. Prowadzę dla naszych studentów zajęcia zdalne na Skypie i wiem, że te filmiki są dla nich doskonałą formą edukacji. Mogą je włączyć w dowolnym momencie dnia, a to jest ważne, bo niektórzy z nich pracują, albo mają inne zobowiązania – mówi pani Basia, która od 13 lat pracuje jako nauczycielka, a od sześciu związana jest z CKUiZ w Raciborzu, dokąd dojeżdża z rodzinnych Lysek.

Mieszkańcy Raciborza zabierają wywieszone na płocie „Medyka” maseczki ochronne

Zofia Krakowczyk-Strączek

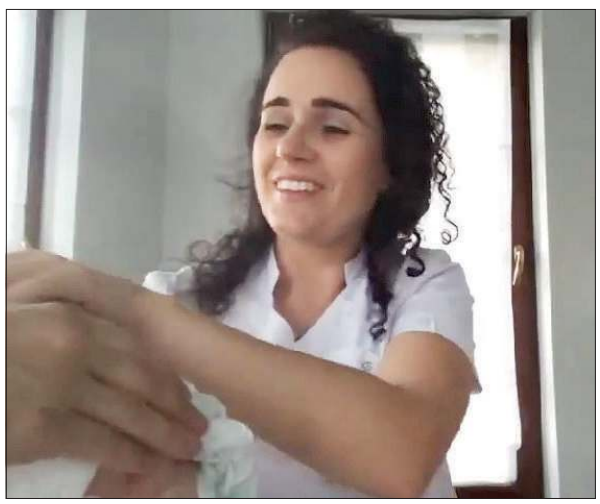
Barbara Pękała

Gracjan Olaniszyn

Sabina Duda

O tym, że w rehabilitacji można wykorzystywać dosłownie wszystko, możemy się przekonać oglądając filmy raciborzanina Gracjana Olaniszyna. – Jak znamy metodologię, to reszta pozostaje kwestią wyobraźni – mówi ze śmiechem masażysta, który na swoim bracie demonstrował jak przydatna może się okazać podczas zabiegu łyżka, widelec czy wykałaczki. W filmach za kamerą stawała nieraz mama, a masowani byli zawodnicy Unii Racibórz, albo „Dębu” Brzeźnicy. – Jak mam kiepski dzień to nagrywam nieraz po kilka razy, bo albo zadzwoni telefon, albo ktoś wejdzie do pokoju i wszystko trzeba zaczynać od początku. Ta dezorganizacja czasu mnie wykańcza, więc cieszę się na powrót do szkoły, bo lubię mieć kontakt wzrokowy ze słuchaczami – tłumaczy pan Gracjan, który od 9 lat związany jest z „Medykiem”.

Największe doświadczenie medialne ma dietetyczka Sabina Duda, która współpracowała wcześniej z TV Katowice, stacjami radiowymi i pisała felietony do gazet medycznych. Ponieważ jestem kierownikiem szkolenia praktycznego to pomyślałam, że w trakcie epidemii powinniśmy edukować nie tylko naszych studentów, ale i szersze grono odbiorców, którym ta wiedza może się przydać. Staram się brać udział we wszystkich akcjach promujących zdrowy styl życia, a przy wyborze tematyki wsłuchuję się w potrzeby tych, którzy nas oglądają i podpowiadają co ich interesuje. Prowadzenie zajęć za pomocą technik multimedialnych nie jest dla mnie niczym nowym, ale prowadzenie ich w sytuacji epidemii już tak – tłumaczy pani Sabina, która na szkolnym Facebooku podpowiadała jak nie przytyć podczas pandemii i jak w warunkach domowych przygotować mydło.

Co tydzień nauczyciele wrzucają nowe filmy, a do prezentowania ciekawych tematów zapraszają też gości. – Na początku epidemii mieliśmy spadek formy, ale teraz wszyscy się tak rozkręcili, że w każdym tygodniu dochodzą nowe dziedziny, które prezentujemy na naszej stronie. Myślę, że wychodzimy naprzeciw potrzebom chwili. Pokazujemy w filmach jak należy pielęgnować osoby w podeszłym wieku, albo jak zająć się stopami chorych na cukrzycę. W najbliższym tygodniu naszym gościem będzie dogoterapeutka Joanna Falkiewicz, która opowie o tym, jak jej praca może wspierać rehabilitację. Na Dzień Matki planujemy zajęcia z haftu matematycznego i robienia kartek. Każdy, kto chce kreatywnie spędzić czas nie będzie się z nami nudził – podsumowuje dyrektor Halina Dec.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 9825ab7223

Pani Ania od pomagania

Pani Ania widziała w swoim życiu wiele biedy i krzywdy. Widziała też radość dzieci, które dostawały wymarzone zabawki i rodzin, gdy ktoś podarował im węgiel na zimę. Z jej doświadczeń wynika smutna prawda, że im ktoś ma mniej, tym chętniej się dzieli. Sama też ma niewiele, ale potrafi wokół siebie zgromadzić tylu dobrych ludzi, że nie zostawia nikogo w potrzebie.

Nigdy nie zapomni czasów, gdy sama potrzebowała pomocy innych. Miała wtedy czwórkę małych dzieci, nie pracowała i marzyła o zwykłym wózku, który rozwiązałby wiele problemów. Wspierała ją wtedy rodzina, a ubranka, które przechodziły z najstarszego rodzeństwa na młodsze trzeba było szanować. – Nie jestem w stanie zrozumieć ludzi, którzy wyrzucają na śmieci stare meble, ubrania i sprzęt tylko dlatego, że stać ich na nowy. Zawsze znajdzie się ktoś, kto chętnie to przyjmie. O takich ludziach trzeba myśleć, bo przecież nie jesteśmy na świecie sami – mówi Anna Kobylańska, wolontariuszka „Szlachetnej Paczki", działająca na Facebooku w grupie zrzeszającej mamy z Wodzisławia Śląskiego i okolic.

Gdy dzieci usamodzielniły się, postanowiła zadbać o własną edukację. Skończyła liceum dla dorosłych, poszła na studia i zrobiła prawo jazdy. Dziś jest studentką trzeciego roku Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie na kierunku zarządzanie zasobami ludzkimi i teorię poznawaną podczas wykładów może skonfrontować z praktyką swoich działań wolontariackich. – W końcu mam upragniony samochód, który pomaga mi bardzo w codziennej pracy na rzecz innych, no i cieszy mnie bardzo to, że paliwo potaniało. Mogę nim podjechać po zakupy, odebrać od kogoś używane rzeczy i przekazać je innemu. Mam niewielkie, 50-metrowe mieszkanie, więc gdy ktoś chce się pozbyć mebli albo sprzętu AGD, to nie zawsze mogę to przyjąć do siebie. Jeśli jest taka możliwość to proszę o kilka dni zwłoki, aż nie znajdę kogoś potrzebującego. Wtedy organizuję transport, w którym często pomaga mi mój syn – opowiada pani Ania.

Gdy zaczęła się epidemia, nawet przez chwilę nie zastanawiała się nad tym, czy warto wychodzić z domu. – Nie jestem osobą bojaźliwą. Uważam, że każdemu pisany jest jakiś los, więc jak mam się zarazić, to i tak się zarażę, bez względu na środki ostrożności jakie podejmę. Jak tylko dowiedziałam się, że ratownicy medyczni z Raciborza przenoszą się do nowej siedziby, zawieźliśmy im 30 nowych koców i wody mineralne. Od razu zorganizowaliśmy też pomoc dla pacjentów, którzy spędzali w izbie przyjęć Szpitala w Wodzisławiu Śląskim wiele godzin. Po konsultacji z oddziałową przygotowaliśmy dla nich specjalne pakiety w postaci wody mineralnej, paczki ciastek, rogalika i soczku. Resztę pieniędzy przekazaliśmy na zakup kombinezonów ochronnych dla pracowników szpitala – mówi pani Kobylańska i podkreśla, że ma dar jednoczenia wokół siebie ludzi dobrej woli. – Zawsze znajdzie się ktoś, komu trzeba pomóc i zawsze znajdzie się ten, który chce pomagać. Jest tylko jedna grupa, od której nigdy nie dostałam wsparcia – to są politycy. Mam z nimi otwarty konflikt i to bez względu na to z jakiej są partii. Zdarzało się, że znałam kogoś od wielu lat i uważałam za bardzo porządnego człowieka, ale jak dostał się do władzy, to zaczynał inaczej patrzeć na świat i ludzi. Drażni mnie wywieszanie flag, gdy w szpitalu nie ma na obiady, wycinanie drzew i nieliczenie się ze zwykłymi ludźmi – podkreśla moja rozmówczyni.

Na szczęście dzieci nie trzeba było namawiać na działalność społeczną. Cała czwórka przejęła po mamie bakcyla wolontariatu i też lubi pomagać. Działa w „Szlachetnej paczce", w grupach pomocowych, wspierając je finansowo i zajmując się transportem darów. – Czujemy, że musimy teraz oddać to, co kiedyś dostaliśmy od innych. Nie ma dnia, żebym nie myślała o tym, że warto pomagać. Kupiliśmy kiedyś małej dziewczynce lalkę, o której zawsze marzyła. To nie była droga zabawka, ale radość z jej posiadania była tak ogromna, że wzruszyła mnie do łez. Inny razem trafiliśmy na starszą panią, niewychodzącą już z łóżka, która mieszkała w niewielkiej chatce ze swoim niepełnosprawnym synem. Nie mieli opału na zimę. Pracownik składu przywiózł im węgiel, a po kilku dniach my dojechaliśmy z paczkami żywnościowymi. Babcia próbowała wyjść z łóżka, żeby nas wszystkich uściskać, bo okazało się że tego węgla wystarczy im na trzy sezony grzewcze. Nie ma nic piękniejszego, niż łzy szczęścia i radość, której tacy ludzie nie mają zbyt wiele na co dzień – tłumaczy.

Czas epidemii, to również trudny okres dla naszej bohaterki. Sama szuka pracy, a syn, który dojeżdżał do Czech, właśnie ją stracił. Zamiast narzekać, pomaga tym, którzy są w większej potrzebie niż ona. – Zgłosiła się na naszej fejsbukowej grupie mam dziewczyna z Rybnika, która napisała, że nie ma nawet na chleb. Okazało się, że jej rodzina musiała opuścić wcześniej zajmowane mieszkanie i wszystkie pieniądze, które miała, poszły na kaucję za wynajęcie następnego. Zostali bez środków do życia. W ciągu trzech godzin zrobiłam dla nich zakupy, objechałam darczyńców, którzy chcieli przekazać część towaru od siebie i zawiozłam im to wszystko, bo tam czekała rodzina z małymi dziećmi. Ja nie mam czasu, żeby się zastanawiać. Obsługujemy obszar Wodzisławia Śląskiego, Raciborza i Rybnika. To jest duży teren, więc trzeba działać sprawnie – mówi pani Kobylańska. Gdy pytam ją o to, o czym marzy wolontariuszka, po chwili zastanowienia odpowiada, że jeszcze nigdy nie leciała samolotem, a jeśli mogłaby jeszcze wybrać kierunek tego lotu, to byłyby to kraje byłego Związku Radzieckiego. Oprócz podniebnych podróży jest jeszcze jedno, bardziej przyziemne marzenie. Chciałaby otworzyć w Wodzisławiu Śląskim własne stowarzyszenie, bo wtedy byłoby jej dużo łatwiej działać i pozyskiwać pomoc dla potrzebujących.

Dziś najbardziej brakuje jej kontaktów z ludźmi i zjazdów w szkole. – Przekonałam się że w trudnych chwilach, takich jak czas epidemii, w ludziach odzywa się instynkt, który wyzwala w nich najlepsze zachowania. Z drugiej jednak strony zawsze znajdą się tacy, którzy sami nic nie robią, ale lubią krytykować innych. Gdy wrzucam posty o tym, że ktoś potrzebuje pomocy, jedni od razu odpowiadają na mój apel chcąc pomóc, a inni piszą, że jak się bierze 500 plus, to trzeba sobie samemu radzić. To przykre, że ci, którzy mają na przykład duże samochody nie pomyślą o tym, jak je spożytkować, że wiele ludzi traci czas na złośliwe komentarze, zamiast podzielić się nim z samotnymi i potrzebującymi. Po wielu latach pracy społecznej wiem jedno: im ktoś ma mniej, tym chętniej się dzieli. A ja zawsze znajdę takich, którzy mają otwarte serca i będę pomagać dopóki starczy mi sił – podsumowuje pani Ania.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 9825ab7223

zapytaj prawnika

Kiedy rodzic może wystąpić o alimenty od dorosłego dziecka?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Aby żądać alimentów od dorosłego dziecka rodzic musi znajdować się w niedostatku. Jest to pojęcie nieostre. Wyjaśniając je najprościej: muszą zaistnieć przesłanki do stwierdzenia, że rodzic nie jest w stanie własnymi siłami samodzielnie zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb takich jak np. opłaty za mieszkanie, jedzenie, odzież, lekarstwa. W każdym przypadku sąd indywidualnie ocenia w odniesieniu do konkretnej osoby czy dana potrzeba jest usprawiedliwiona czyli konieczna do życia i nie mogąca zostać zrealizowaną przez samego rodzica. Jeśli rodzic własnymi siłami może zaspokoić swoje potrzeby częściowo, obowiązek alimentacyjny zobowiązanego będzie ograniczał się do tej niezaspokojonej części. Jeśli chodzi o wysokość roszczenia to tak jak w przypadku każdych alimentów również te od dorosłych dzieci na rzecz rodziców zależą od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego i od majątkowych i zarobkowych możliwości zobowiązanego.

Uwaga wyjątek:

Dziecko może uchylić się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem rodzica, jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Uchylenie może więc być uzasadnione np. tym, że rodzic dopuścił się zachowań budzących powszechną dezaprobatę w społeczeństwie godzących w życie lub zdrowie dziecka lub jego najbliższej rodziny lub znalazł się w niedostatku ze swojej winy. To rozwiązanie ma na celu przede wszystkim ochronę osoby skrzywdzonej, aby obowiązek alimentacyjny zależał nie tylko od więzów krwi, ale by był też ustalany w odniesieniu do indywidualnych okoliczności.

Kolejne uchwały pomocowe. Jak samorządy pomagają przedsiębiorcom?

Posiedzenia radnych w dobie pandemii odbywają się zupełnie inaczej niż zazwyczaj. W przypadku Rudnika i Kuźni Raciborskiej sesje organizowane są zdalnie, za pośrednictwem komunikatora zoom. Pietrowice Wielkie, które prezentujemy na zdjęciu, zdecydowały się na zwołanie posiedzenia stacjonarnie, w sali centrum społeczno-kulturalnego. Radni zostali rozsadzeni oraz siedzieli w maseczkach i rękawiczkach.

Kolejne gminy ziemi raciborskiej podejmują uchwały pomocowe dla przedsiębiorców w dobie panoszącej się pandemii. Decyzje w ostatnim czasie zapadły w Pietrowicach Wielkich, Rudniku i Kuźni Raciborskiej.

Pietrowice Wielkie wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, przyjęły uchwałę dotyczącą zwolnień z podatku od nieruchomości za kwiecień, maj i czerwiec dla tych grup przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19. Chodzi o firmy, których usługi z mocy prawa nie mogą być wykonywane w dobie pandemii. Mowa więc m.in. o fryzjerach, kosmetyczkach czy restauracjach. Pozostali przedsiębiorcy, którzy odczuwają skutki pandemii, mogą wystąpić do urzędu m.in. o przesunięcie płatności podatku od nieruchomości. Pietrowiccy radni, na minionej sesji, przyjęli także uchwałę w sprawie odstąpienia od dochodzenia należności cywilnoprawnych w przedsiębiorstwach. Chodzi więc o czynsze w lokalach gminnych, które wynajmują przedsiębiorcy, ale w związku z zaistniałą sytuacją nie mogą prowadzić działalności (chodzi o tę samą grupę firm, co w pierwszej uchwale).

Radni z Rudnika, podobnie jak w Pietrowicach Wielkich, również przyjęli uchwałę w sprawie zwolnienia z podatku od nieruchomości gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przedsiębiorców. Chodzi o płatności w kwietniu, maju i czerwcu. I tak samo, jak w Pietrowicach Wielkich, zwolnienie obejmuje przedsiębiorców, których dotyczy zakaz prowadzenia działalności, przewidziany w rozporządzeniach Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem epidemii. – Podmioty, które nie obejmuje pomocą uchwała, opierająca się na rozporządzeniach Rady Ministrów, mają możliwość złożenia wniosku zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej. Na wniosek podatnika organy podatkowe mogą odroczyć termin płatności podatku lub rozłożyć zapłatę podatku na raty, odroczyć lub rozłożyć na raty zapłatę zaległości podatkowej – wyjaśniają w urzędzie gminy.

W Kuźni Raciborskiej zapadła z kolei decyzja o przedłużeniu do 21 sierpnia terminu płatności rat podatku od nieruchomości płatnych w kwietniu, maju i czerwcu przedsiębiorcom, których nie dotyczy zakaz prowadzenia działalności, związany ze skutkami epidemii COVID-19, wynikający z Rozporządzenia Rady Ministrów. To więc kolejna już uchwała kuźniańskich radnych w ramach pomocy dla biznesu. Dwa tygodnie wcześniej, o czym już pisaliśmy, podjęto decyzję o zwolnieniu z podatku od nieruchomości przedsiębiorców, których dotyczy czasowe ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej oraz w sprawie opłaty prolongacyjnej. **(mad)**

Zmiany w Ośrodku Zdrowia w Kobyli. Co oznaczają dla mieszkańców?

Wraz z końcem czerwca swoją działalność medyczną w Ośrodku Zdrowia w Kobyli kończy NZOZ „Servimed" z Czernicy. – Z tym dniem tracą ważność deklaracje wyboru lekarza, pielęgniarki środowiskowej i położnej podstawowej opieki zdrowotnej – informuje wójt Grzegorz Niestrój. Co po tym terminie?

Jak informuje urząd gminy, od 1 lipca działalność w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej w Ośrodku w Kobyli przejmuje NZOZ „Medicus" z Raciborza. – Aby dalej być pacjentem Ośrodka Zdrowia w Kobyli, należy jak najszybciej złożyć deklaracje wyboru lekarza, pielęgniarki środowiskowej oraz położnej w tym ośrodku – wyjaśnia wójt. Mieszkańcy deklarację wyboru mogą składać w ośrodku zdrowia w Kobyli. Informacja telefoniczna pod numerem 32 430 11 23. **(d)**

USŁUGI ZDROWOTNE W OŚRODKU W KOBYLI OD 1 LIPCA BĘDĄ ŚWIADCZYĆ:

Lekarze: dr Aleksandra Korczyńska-Domagała – lekarz chorób wewnętrznych i specjalista chorób płuc, dr Piotr Blewąska – specjalista chorób wewnętrznych oraz Ewa Domagała – pediatra,
Pielęgniarki: Bożena Wyżgoł i Danuta Krzykała – środowiskowa,
Położna: Natalia Jureczko.

Kto może skorzystać z pietrowickiego bonu żłobkowego?

Pietrowiczanie wysyłający swoje pociechy do żłobka, klubu dziecięcego, ale też korzystający z usług opiekuna i niani zatrudnionej w ramach umowy uaktywniającej, nadal mogą liczyć na wsparcie finansowe ze strony urzędu gminy.

W ostatnio przyjętej uchwale nastąpiły pewne zmiany, bo radni przyjęli „Pietrowicki bon żłobkowy". To wsparcie rodziców dzieci z terenu Pietrowic Wielkich w wysokości 400 złotych. Świadczenie przysługuje na dziecko w wieku od ukończenia 20 tygodnia życia do dnia objęcia dziecka wychowaniem przedszkolnym, nie dłużej jednak niż do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko skończy trzeci rok życia. Co istotne, świadczenie przyznane zostanie rodzinom, których dochód na mieszkańca nie przekracza kwoty 2500 zł miesięcznie*. To już kolejna uchwała pietrowickiego samorządu wspierająca rodziców małych dzieci. Jednak ta uchwalona w ostatnim czasie zawęziła grupę odbiorców, która może sięgnąć po pomoc finansową. Wcześniej wsparcie trafiało do wszystkich rodziców korzystających z usług żłobka, klubu dziecięcego, opiekuna, czy niani na terenie Pietrowic Wielkich, niezależnie od tego, czy byli mieszkańcami gminy. Wówczas na każde dziecko objęte opieką było 200 zł, a na dzieci zamieszkałe na terenie gminy Pietrowice Wielkie 400 zł. Teraz po wsparcie mogą sięgnąć tylko mieszkańcy gminy. Nowo przyjęta uchwała nie wskazuje natomiast, że aby sięgnąć po wsparcie finansowe, należy korzystać z usług żłobka czy klubu dziecięcego zlokalizowanego na terenie gminy.

Wójt Andrzej Wawrzynek przyznaje, że poprzednie rozwiązanie nie było sprawiedliwe dla rodziców dzieci z Pietrowic Wielkich. Wskazuje, że dzieci spoza terenu gminy otrzymywały wsparcie nie tylko od Pietrowic Wielkich, ale i z gmin, których są mieszkańcami. Obecna uchwała wspiera więc jedynie mieszkańców. Wójt nie wyklucza, że stawka ta zostanie podniesiona, wszystko jednak zależy od możliwości finansowych gminy. **(mad)**

**Szczegółowe wytyczne komu przysługuje wsparcie, precyzuje uchwała Rady Gminy Pietrowice Wielkie z 28 kwietnia 2020 r.*

eprasa.pl 9825ab7223

Władze chcą strefy bez węgla, a MZB wciąż inwestuje w piece kaflowe. Dlaczego?

Czytelnik (dane do wiadomości redakcji) zwrócił uwagę, że Miasto Racibórz remontuje, naprawia, a ponoć nawet montuje piece na węgiel w mieszkaniach komunalnych zamiast je likwidować. Zbulwersowany poprosił o zajęcie się tematem, wskazując dodatkowo na ewentualność nieprawidłowości w procedurach zleceń w MZB.

Autora korespondencji irytuje, że wydawany jest publiczny grosz na węglowe piece, a przecież samorząd podjął już starania aby w Raciborzu powstała tzw. strefa bez węgla. Według Czytelnika działania władz nie są w tym zakresie spójne. – Koszt naprawy jednego pieca kaflowego (w jednym pokoju) to kwota około 2 tys. zł. Grzejnik akumulacyjny kosztuje podobnie, tak samo jak elektryczny. Za gazowy dla całego mieszkania trzeba zapłacić od 4,5 do 6,5 tys. zł. Czy środowisko się nie liczy? Ma być taniej? – dziwi się korespondujący z redakcją. Pisze o setkach tysięcy wydawanych przez MZB na remonty i naprawy „kafloków". – Mieszkańcy zwracają się z prośbą do MZB o wymianę pieców kaflowych na ogrzewanie np. gazowe. Niestety spotykają się często z odmową – wskazuje Czytelnik.

Według tegoż zwolennika ekologicznych systemów grzewczych już od kilku lat powinna być przygotowana szczegółowa inwentaryzacja pieców w Miejskim Zarządzie Budynków. Tymczasem wciąż nie ma takich danych. Kraków, na którym Racibórz chce się wzorować w kwestii tzw. strefy bez węgla, przeprowadził taką inwentaryzację zanim wprowadził zakaz spalania paliw stałych. Było to długotrwałe i kosztowne, wynajęto w tym celu specjalistyczną firmę. – W Raciborzu jest wiele 100-letnich i starszych wiekiem budynków, gdzie znajdują się piece opalane węglem i drewnem. To przekłada się na najwyższe stężenie PM10 w tych lokalizacjach, szczególnie w okresie grzewczym – zauważa autor listu do redakcji. Na podstawie jego uwag sformułowaliśmy zapytania do dyrekcji MZB. Odpowiedział nań dyrektor Andrzej Migus.

Rok	Poniesione koszty	Remontowanych pieców	średnia cena remontu pieca kaflowego	cena wykonania ogrzewania etażowego	koszty zmiany systemu ogrzewania na gazowe lub c.o.
2011	254 000 zł	208	1 221 zł	20 000 zł	4 160 000 zł
2012	200 000 zł	165	1 212 zł	20 000 zł	3 300 000 zł
2013	204 000 zł	168	1 214 zł	20 000 zł	3 360 000 zł
2014	94 000 zł	89	1 056 zł	20 000 zł	1 780 000 zł
2015	141 000 zł	125	1 128 zł	20 000 zł	2 500 000 zł
2016	137 000 zł	122	1 123 zł	20 000 zł	2 440 000 zł
2017	168 000 zł	137	1 226 zł	20 000 zł	2 740 000 zł
2018	114 000 zł	82	1 390 zł	20 000 zł	1 640 000 zł
2019	143 000 zł	92	1 554 zł	20 000 zł	1 840 000 zł

– Czy to prawda że MZB wciąż instaluje w mieszkaniach komunalnych/socjalnych piece węglowe?

– Nie jest to prawdą. MZB nie instaluje nowych pieców węglowych, a jedynie remontuje istniejące piece kaflowe.

– Jaka jest skala roczna takich prac remontowych?

– Liczba remontów opisuje załączona przeze mnie tabela. Przedstawia również alternatywne koszty, jakie musiałaby ponieść Gmina w przypadku decyzji o wymianie systemu ogrzewania we wszystkich przypadkach.

– Czym jest spowodowana taka polityka, uwzględniająca wciąż stosowanie węglowych systemów grzewczych? To może bulwersować w obliczu zapowiedzi władz Miasta o wdrażaniu w Raciborzu tzw. strefy bez węgla?

– To nie jest polityka tylko konieczność. Działamy w trybie awaryjnym. Jeżeli kominiarz nakazuje remont pieca to należy go remontować lub wyłączyć z użytku. Jednak nie można pozostawić nikogo w mieszkaniu bez ogrzewania. Zmiana systemu ogrzewania jest inwestycją wymagającą opracowania projektu i uzyskania pozwolenia na budowę. MZB realizuje je tylko z dotacji celowych Gminy. Jeżeli właściciel nie zapewnia finansowania modernizacji systemów pozostaje nam naprawa pieców. Zaznaczyć jednak trzeba, że od 10 lat systematycznie zmieniamy systemy ogrzewania w kilku budynkach rocznie. Mam nadzieję, że w najbliższych latach otrzymamy jeszcze większe środki pozwalające na likwidację większej liczby pieców. Trzeba mieć przy tym też na uwadze, że znacznej części lokatorów lokali gminnych nie stać na ogrzewanie mieszkania gazem czy prądem, w szczególności w budynkach nie poddanych termomodernizacji. Trudno zdecydować o zmianie systemu ogrzewania na prąd czy gaz jeżeli lokator ma odcięte oba media.Część budynków będzie wyłączona z eksploatacji, więc tam nie ma sensu zmieniać systemów. Część budynków ma zagwarantowane środki na wymianę systemu w późniejszym terminie i nie można do czasu inwestycji zmieniać warunków umowy.Obecnie mamy ponad 140 zaleceń kominiarskich dotyczących remontu pieców. Nie jesteśmy ich w stanie remontować ze względu na ograniczenia finansowe.

– Do redakcji dotarły informacje wskazujące na zarzut udzielenia zlecenia ze środków publicznych firmie powiązanej, przez relacje prywatnej natury, z osobą na stanowisku kierowniczym w MZB. Dotyczą prac przy remontach pieców kaflowych. Czy związki rodzinne dotyczące pracownika MZB w funkcji kierowniczej oraz właściciela zakładu zduńskiego, wskazane w korespondencji do redakcji, zostały zweryfikowane i uwzględnione przy podejmowaniu decyzji o zleceniach dla firmy?

– Tak z punktu widzenia prawa jak i stanu faktycznego powiązań takich nie ma. Stawiany zarzut jest absurdalny ponieważ, po pierwsze: zarzut może dotyczyć tylko osób biorących udział w postępowaniu o wyłonienie wykonawcy. Osoba piastująca stanowisko kierownicze o którym mowa w tym przypadku nie bierze w nim udziału. Wykonawcę wyłania w postępowaniu dział organizacyjny MZB a wybór zatwierdza dyrektor. Owe relacje natury prywatnej dotyczą małżeństwa rozwiązanego ponad 25 lat temu. Od tamtej pory te osoby są dla siebie obcymi ludźmi. W prawie zamówień publicznych mówi się, w przypadku powiązania osób biorących udział w postępowaniu umową o pracę, o karencji 3-letniej. Po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne informacja o tym ulega zatarciu po 10 latach. Z sugestii zawartej w pytaniu sformułowanym przez redakcję wynikałoby, że wyrok o rozwodzie nie zaciera się nigdy.

– Do redakcji zgłoszono też, że jedna i ta sama firma remontuje oraz instaluje piece kaflowe na zlecenie MZB już od 10 lat.

– Tak, od ponad dziesięciu lat. Zdun jest to zawód wymierający brak ich odczuwa większość miast. Na terenie Raciborza działa ich dwóch. I uważam, że mamy szczęście że jeszcze są.

– W jaki sposób MZB zleca takie prace tej firmie? Dlaczego wybiera właśnie tę, a nie inną do tychże prac?

– Co roku MZB stosuje procedurę zapytania o cenę. Informacja umieszczana jest na stronie BIP i wysyłana do wszystkich znanych nam podmiotów mogących świadczyć takie usługi. Kto zaoferuje najniższą cenę otrzymuje zlecania w pierwszej kolejności. Niestety, od kilku lat otrzymujemy oferty tylko od dwóch zdunów. Mam nadzieję, że za pięć lat nie będziemy musieli korzystać z ich usług.

Pytał Mariusz Weidner

eprasa.pl 9825ab7223

Kto był kim w 2007 roku w Raciborzu i powiecie?

Stanisław Borowik (z prawej) pełnił trudną służbę w straży pożarnej

Ewa Rudzka-Bałys trenowała uzdolnioną pływacko młodzież

Jan Osuchowski pełnił funkcję prezydenta Miasta Racibórz

Norbert Mika kierował Gimnazjum nr 3

Henryk Siedlaczek był starostą, a Michał Kędzierski dziennikarzem. Dziś pierwszy cieszy się emeryturą, drugi pracuje w policji.

Ryszard Wolny i Grzegorz Pieronkiewicz trenowali i prowadzili zapaśniczą Unię

Na pietrowicki Start przychodziły tłumy fanów piłki nożnej

Przy wałach obok kanału Ulga organizowano zawody latawcowe dla dzieci

eprasa.pl 9825ab7223

W SP1 będą gotować najlepsi dla najlepszych

Na zdjęciu: szefowa kuchni SP1 Lidia Maciaszek, kierownik gospodarczy SP1 Danuta Michalczuk, Paweł Kaczmarek kucharz regionalny Unilever, Piotr Leśnik Unilever, Jarosław Wilk mgr biologii higieny i epidemiologii, Wojciech Czopowik firma Hybryda, Jan Góralczyk firma Hybryda, Krzysztof Szydłowski Starostwo Powiatowe – kierownik Referatu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego

Wykwintne dania autorstwa słynnych kucharzy przygotuje szkolna kuchnia SP1 z Ostroga. Trafią do pracowników szpitala zakaźnego w Raciborzu. To kolejna akcja „jedynki" z myślą o medykach.

Regionalny szef kuchni oraz kucharze z całej Polski: Paweł Kaczmarek, Robert Kopacz, Michał Góra, Łukasz Gamoń, Marcin Klich ugotują obiad dla lekarzy i pielęgniarek ze szpitala zakaźnego w Raciborzu.

Akcja, którą koordynuje Danuta Michalczuk kierownik gospodarczy w SP nr 1 odbędzie się w środę 20 maja w kuchni Szkoły Podstawowej nr 1.

Miejscowe kucharki ugotowały wcześniej posiłki dla raciborskiej służby zdrowia. Do medyków trafiło 2,5 tys. pierogów.

Co tym razem ucieszy podniebienia kadry medycznej z Gamowskiej? Będą to dwie esencjonalne zupy – rybna oraz z pieczonych ogonów wołowych. Na drugie danie serwowane będzie kaszotto z sezonowymi warzywami, a na deser – kruszonka z owocami, m.in. z truskawkami. – W przygotowanych daniach znajdą się składniki kuchni immunologicznej, wspierające odporność. Wiemy, że w tym okresie ważne jest dla medyków, żeby czuli się bezpiecznie – podaje Paweł Kaczmarek regionalny szef kuchni firmy Unilever, która włączyła się w akcję. Produkty zastosowane do posiłków będą miały właściwości wirusobójcze. Współpracująca ze szkołą z Ostroga firma „Hybryda" z Nędzy zaprosiła do współpracy mikrobiologa. Jarosław Wilk z Krakowa reprezentuje przedsiębiorstwo, które od ponad 20 lat zajmuje się higieną. Gotowanie dla raciborskich medyków ruszy 20 maja o godzinie 9.00. W jej rozpoczęciu wezmą udział prezydent Raciborza Dariusz Polowy oraz starosta raciborski Grzegorz Swoboda. **(m)**

Radny Fica nazwał żenadą spotkanie z wojewodą

Lider pod względem składanych interpelacji i zadający najwięcej pytań na posiedzeniach komisji i rady Marcin Fica z „Razem dla Raciborza" skrytykował przewodniczącego rady miasta i sposób organizacji połączenia wideo z wojewodą śląskim Jarosławem Wieczorkiem.

Nie milkną echa krótkiej rozmowy wojewody z radnymi z Raciborza. To na niej – wirtualnie – padło z ust J. Wieczorka m.in., że raciborzanie powinni być dumni z posiadania szpitala zakaźnego. Wojewoda mówił kilkanaście minut, radni obecni na łączach nie zdążyli zadać mu pytań.

Jeszcze przed kwietniową sesją rady, na forum komisji gospodarki miejskiej opozycyjni radni zwrócili się jako klub Razem dla Raciborza z wnioskiem o zaproszenie wojewody Wieczorka. – Niestety nie udało się to panu przewodniczącemu. Już na sesji prezydent Polowy deklarował, że takie spotkanie załatwi pomiędzy 4 a 8 maja, bo wojewoda w dniu sesji nie miał czasu. Udało się to załatwić 8 maja, ale tylko dla wybranych – zauważa M. Fica.

Radny podkreśla, że wniosek opozycji dotyczył spotkania dla całej rady miasta. – Jeżeli pan wojewoda nie chciał spotykać się ze wszystkimi radnymi to należało powiedzieć mu, że jeżeli nie ma czasu dla wszystkich, to nie robimy spotkania i ogłaszamy wszędzie, że człowiek, który zlikwidował opiekę medyczną w Raciborzu i powiecie nie ma czasu dla radnych Miasta Racibórz – gorzko rzuca Marcin Fica.

Krytycznie wypowiada się, w formie interpelacji, jakim kluczem kierował się przewodniczący rady Leon Fiołka, ustalając, że spotkanie z wojewodą odbędzie się w ograniczonym składzie osobowym. – Jeżeli mieli być radni miejscy, to po co pojawił się tam starosta? Po co radni powiatowi? Oni mogli sobie zrobić osobne spotkanie – argumentuje M. Fica. Zarzucił Fiołce, że ten działa jak za komuny. – Ja rządzę i wy macie słuchać. Jak nie daje sobie pan z tym rady to należy zrezygnować z funkcji i powierzyć osobie która sobie z tym poradzi – atakuje Fica.

Wypomniał przewodniczącemu przy tej okazji, że 15 marca – tuż po ogłoszeniu decyzji wojewody o przekształceniu szpitala w zakaźny, radni „Razem" chcieli zwołania sesji nadzwyczajnej. – Ale nie zwołał pan. A już wtedy można było te problemy z tym szpitalem rozwiązać – napisał Fiołce radny Fica.

Zdaniem opozycyjnego rajcy spotkanie z wojewodą z 8 maja, „to była żenada". – Odebrałem to jako odfajkowanie sprawy. Skoro nie pozwolono na zadanie pytań innym niż wasi radni, to już kpina. Spotkanie to było fatalnie przygotowane bo skoro nie wysyła się kodu do spotkania to też jest kpina (z powodu problemów technicznych radny Henryk Mainusz uczestniczył tylko w końcówce łączenia, a gdy zaczął zadawać pytanie wojewoda się rozłączył – przyp. red.). Trzeba przed spotkaniem sprawdzić czy wszyscy zaproszeni są obecni, a jak nie, to sprawdzić co jest powodem, a nie już prowadzić spotkanie bez udziału wszystkich – podkreślił radny. – Traktuje to jako policzek w naszą stronę – podsumował Marcin Fica. Domaga się nowego połączenia z wojewodą śląskim, tym razem dla wszystkich członków rady miasta i bez limitu czasowego. **(ma.w)**

Leon Fiołka przekazał nam, że problem z włączeniem do spotkania szefa największego w radzie Raciborza klubu „Razem" wynikał z błędu po stronie informatyków wojewody. Z Raciborza przekazano prawidłowe dane do połączenia. – Za to co wyszło od pracownika wojewody nie mogę odpowiadać. Wskazałem panu Henrykowi Mainuszowi gdzie powstał „czeski błąd", a uznano mnie odpowiedzialnym za tę pomyłkę – przekazał nam szef rady. Przypomnijmy, że Fiołka przeprosił H. Mainusza za zaistniałą sytuację.

eprasa.pl 9825ab7223

Koniec sezonu piłkarskiego – część 2

Czołowe drużyny raciborskiej i rybnickiej A klasy, również w niecodzienny sposób uzyskały awans do okręgówki. Przedwcześnie zakończony sezon najwięcej powodów do radości dał ekipom: Zameczku Czernica, Gwiazdy Skrzyszów, Krzanowic i Radziejowa – Popielów. Zapraszamy do lektury.

A klasa (Podokręg Racibórz)

Zespół seniorów LKS Zameczek Czernica to ekipa, która najboleśniej odczuła ubiegłoroczną reformę rozgrywek w okręgówkach. Jako spadkowicz z wysokiego 7 miejsca udowodnił swoją wyższość nad rywalami i zapewnił sobie należny mu awans. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi z powrotu do klasy okręgowej, chociaż wszystko odbyło się w nieprzewidzianych warunkach. Uważam, że pod względem sportowym byliśmy najlepszym zespołem raciborskiej A klasy, dlatego awans jest w pełni zasłużony. Czekamy na informację w jakiej formie będą teraz przebiegały rozgrywki, ale dla nas to nie problem, ponieważ mamy zamiar solidnie przygotować się do nowego sezonu i udowodnić, że gramy na tym szczeblu nieprzypadkowo. Szczególnie chciałbym podziękować wszystkim osobom, które pomimo spadku, dalej wspierały klub, bo bez nich nie byłoby tego sukcesu. – powiedział trener Tomasz Babuchowski. Kadrę tworzyli piłkarze: Dawid Fugiel, Dmytro Svintsitskyi, Gilbert Fabien Billem, Karol Bochenek, Rafał Czogalik, Adrian Dera, Norbert Franke, Łukasz Gembalczyk, Patryk Krzysztoń, Bartosz Kuciel, Krzysztof Łaciok, Sebastian Mańka, Dariusz Mańka, Radosław Olszyna, Paweł Polak, Kamil Smal, Arkadiusz Sokołowicz, Grzegorz Styczeń, Mateusz Tuleja, Szymon Uliarczyk i Przemysław Warło. Ponadto: Zbigniew Klimsza – kierownik drużyny.

Po dwuletniej przerwie do okręgówki wracają seniorzy KS 1905 Krzanowice. Udana runda jesienna pozwoliła drużynie tej uplasować się na drugiej pozycji, która także premiowała awansem. – Okrzepliśmy w raciborskiej A klasie i byliśmy na pewno mocnym zespołem. Dosyć dobrze wystartowaliśmy, więc z każdym kolejnym meczem przybywało nam punktów. Prezentowaliśmy niezły poziom, a nasze zwycięstwa były bezdyskusyjne. W końcówce złapaliśmy małą zadyszkę, spowodowaną kontuzjami i wyjazdami piłkarzy. Najważniejsze, że dzisiaj możemy cieszyć się z awansu. Sytuacja nas trochę zaskoczyła i jeszcze nie zdążyliśmy ochłonąć, ale już myślimy nad planem przygotowań do nowego sezonu. Dziękuję chłopakom, prezesowi, zarządowi, kibicom i wszystkim, którzy mają swój udział w naszym powrocie do okręgówki – podsumował trener Tomasz Makarski. Kadrę tworzyli piłkarze: Adam Horny, Andrzej Matejasik, Oscar Bolik, Marek Pawlik, Mateusz Adamczyk, Sebastian Herber, Bartosz Hryckiewicz, Dariusz Stanke, Adrian Kostka, Patryk Jasny, Dominik Wyglenda, Paweł Herber, Robert Niewiera, Tomasz Wittek, Mateusz Filip, Przemysław Jakubczyk, Szymon Bortel, Krzysztof Koliński, Tomasz Pieczarek, Piotr Święty, Arkadiusz Klimaszka i Patryk Solich. Ponadto: Łukasz Daniszewski – kierownik drużyny.

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)
TABELA KOŃCOWA

1. Czernica (s)	15	38	60:18
2. Krzanowice	15	32	47:29
3. Czyżowice (s)	15	31	49:25
4. Kobyla	15	28	42:23
5. Syrynia (s)	15	28	42:27
6. Kornowac (s)	15	24	36:37
7. Studzienna	15	22	27:17
8. Nowa Wieś	15	22	35:35
9. Chałupki	15	20	26:45
10. Rudy	15	17	20:27
11. Rogów (s)	15	17	34:33
12. Pawłów	15	16	28:41
13. Pietrowice Wielkie	15	16	21:24
14. Kuźnia Raciborska	15	13	32:42
15. Nieboczowy (b)	15	12	27:34
16. Rafako Racibórz (s)	15	3	11:80

(b) – beniaminek, (s) – spadkowicz.

A klasa (Podokręg Rybnik)

Seniorzy LKS Gwiazda Skrzyszów to kolejna drużyna, która po zaledwie rocznej banicji wraca do okręgówki. Tytuł mistrzowski i bezpośredni awans jest nagrodą za całą serię udanych spotkań ligowych. – Cieszymy się z osiągniętego rezultatu, a tym samym piłkarskiego odrodzenia. Zagraliśmy bardzo dobrą rundę jesienną, tracąc zaledwie 8 punktów we wszystkich meczach. Przepracowaliśmy zgodnie z założeniami okres przygotowawczy, ale niestety z powodu pandemii nie było nam dane dokończyć sezonu. Chciałbym podziękować naszym zawodnikom oraz działaczom za poświęcenie i wysiłek włożony w walkę o awans – dodał grający trener Bartosz Hudek. Kadrę tworzyli piłkarze: Szymon Wątroba, Marcin Musioł, Tomasz Tomiczek, Mateusz Łozowski, Paweł Mołdrzyk, Kacper Surowiec, Karol Szuła, Michał Szczerbiak, Michał Rymer, Bartosz Lubszczyk, Mirosław Stabla, Wojciech Oślizło, Grzegorz Gojny, Jakub Sikora, Grzegorz Porwoł, Rafał Mitko, Bartosz Kanafek, Rafał Klapuch, Dawid Kwiatkowski, Mateusz Woźnica i Konrad Grzegoszczyk. Ponadto: Paweł Brachmański – kierownik drużyny, Kacper Waisman – masażysta.

Drużyna seniorów MKS 32 Radziejów – Popielów dzięki drugiej pozycji, jaką zajęła w swojej klasie rozgrywkowej uzyskała awans do okręgówki. Mimo wielu zawirowań, ekipa ta osiągnęła swój cel. – To była dla nas bardzo trudna połówka sezonu, jednak szczęśliwie zakończona. Musieliśmy uporać się z plagą kontuzji, bo były mecze, kiedy miałem do dyspozycji zaledwie 12 piłkarzy. Dziękuję zarządowi i zawodnikom, że w trudnych sytuacjach byliśmy zawsze razem i udawało nam się pokonywać nie tylko rywali, ale również przeciwności losu. Teraz patrzymy już w przyszłość, bo klasa okręgowa to zupełnie inny poziom rozgrywek. Posiadamy niezły potencjał i gdyby udało nam się uzupełnić skład o brakujące ogniwa, wtedy na pewno tanio skóry nie sprzedamy. Jeśli wszyscy będą zdrowi to postaramy się regularnie punktować. Obecnie myślimy już tylko o tym, by jak najszybciej wrócić na boiska – zakończył trener Zdzisław Marszolik. Kadrę tworzyli piłkarze: Dariusz Adamczyk, Krzysztof Błędowski, Łukasz Czech, Artur Grabiec, Marek Holona, Mateusz Jabłonka, Szymon Kasprzak, Tomasz Kowalczyk, Jakub Makosz, Krzysztof Moczygemba, Dawid Nepelski, Kacper Piechaczek, Rafał Pokorny, Jakub Radecki, Bartosz Rejbicz, Michał Rudny, Miłosz Sierny, Artur Sobala, Dawid Wala i Robert Abrahamczyk. Ponadto: Piotr Rudny – kierownik drużyny, Paulina Piechaczek – opieka medyczna.

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)
TABELA KOŃCOWA

1. Skrzyszów (s)	16	40	53:14
2. Radziejów – Popielów	16	37	54:27
3. Orzepowice	16	33	54:32
4. Rydułtowy (s)	16	32	57:30
5. Radlin	16	28	42:30
6. Baranowice	16	25	33:45
7. Ochojec	16	25	44:39
8. Wilchwy	16	23	27:25
9. Żory	16	23	38:44
10. Niewiadom	16	20	40:34
11. Szczejkowice	16	19	41:36
12. Grabownia – Golejów (b)	16	16	30:51
13. Palowice (b)	16	16	28:52
14. Boguszowice	16	12	23:62
15. Jejkowice	16	12	21:44
16. Bełk II	16	11	31:51

(b) – beniaminek, (s) – spadkowicz.

Uwaga! *Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się materiał, pt. „Koniec sezonu piłkarskiego – część 3", który zawierał będzie informacje dot. raciborskiej i rybnickiej B klasy.* **(ak)**

26 razy na podium. Mażoretki Zara najlepsze na świecie

Mażoretki Zara Mistrzyniami Świata online (WAMT ONLINE WORLD CHAMPIONSHIP). Wygrały stawkę, rywalizując z zawodniczkami z USA i Afryki. – Paradoksalnie zamknięcie w domach umożliwiło im zmierzenie się z rywalkami, których w normalnych warunkach nie miałyby okazji spotkać – zauważa prowadząca zespoły Aldona Krupa – Gawron.

Gdyby nie było epidemii – dokładnie 15 maja zaczynałyby się trzydniowe Mistrzostwa Polski Mażoretek. Pomimo wielu miesięcy żmudnych treningów, nowych układów tanecznych i strojów nie ma jednak teraz możliwości sprawdzenia swego poziomu i włączenia się do sportowej rywalizacji. Jedyną namiastkę związanych z takimi zawodami emocji dają konkursy zdalne, na które wysyła się układy taneczne nagrane przed epidemią lub we własnych domach.

Przygaszone świadomością nieodbywających się właśnie teraz Mistrzostw Polski mażoretki Zara zostały obudzone porannym ogłoszeniem w internecie wyników Mistrzostw Świata Online, z których wynika, że aż 26 razy stanęły w tych zawodach na podium.

Radość była tym większa, że przy uczestnictwie zawodniczek z Europy, Afryki i Stanów Zjednoczonych nasze zawodniczki nie robiły sobie zbyt wielkich nadziei.

Mażoretki Zara reprezentują dwa współpracujące Stowarzyszenia: „Źródło" z Raciborza i „Bajtel" z gminy Nędza. Na co dzień trenują w sali gimnastycznej i baletowej na ul. Opawskiej oraz w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Raciborzu.

Na tyle sukcesów złożyła się mrówcza praca samych uczestniczek, zaangażowanie i poświęcenie rodziców oraz ich trenerów tańca i gimnastyki artystycznej. Grono choreografów i instruktorów tworzą: Aldona Krupa-Gawron, Joanna Stępień, Paulina Miłkoś, Artur Stroka, Marta Kołodziej, Nadia Czemeryńska, Katarzyna Breuer, Kamila Bednarz, Daria Powalla, Marta Jaworska.

Do tej pory raciborskie mażoretki zdobywały już kilka razy tytuły Mistrza Świata w zawodach stacjonarnych, ostatnio w poprzednim roku w Pradze.

– Tylu tytułów za jednym razem nie zdobędą już jednak nigdy – bo pomimo nominacji nigdy nie będzie ich na to stać. Paradoksalnie zamknięcie w domach umożliwiło im zmierzenie się z rywalkami, których w normalnych warunkach nie miałyby okazji spotkać – podkreśla Aldona Krupa – Gawron. **(m)**

W WAMT ONLINE WORLD CHAMPIONSHIP nasze tancerki zdobyły:
W układach z pałkami: przedszkolaki – I miejsce, juniorki scena – I miejsce, seniorki scena – I miejsce, seniorki przemarsz – I miejsce, seniorki miniformacja – I miejsce, duet seniorek Wiktoria Szyra i Natalia Rucińska – I miejsce, solo juniorek Oliwia Tomala – I miejsce, solo seniorek Natalia Rucińska – II miejsce, solo seniorek z dwoma pałkami Wiktoria Szyra – II miejsce
W układach z pomponami: przedszkolaki – III miejsce, juniorki scena – II miejsce, juniorki przemarsz I miejsce, seniorki scena – II miejsce, seniorki przemarsz – I miejsce, seniorki miniformacja – I miejsce, juniorki mix – I miejsce, juniorki minimix – I miejsce, kadetki miniformacja – I miejsce, duet juniorek Kamila Krybus i Oliwia Tomala – I miejsce, solo seniorek Natalia Rucińska – II miejsce
w układach z buławą: seniorki miniformacja – II miejsce, duet seniorek Natalia Rucińska i Wiktoria Szyra – I miejsce, duet seniorek Nadia Kowalczyk i Wiktoria Gatnar – II miejsce, solo seniorek Nadia Kowalczyk – II miejsce, juniorki z flagą – I miejsce, juniorki show – I miejsce.

eprasa.pl 9825ab7223

100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Pan Bóg przechadza się po niebieskim ogrodzie, Matka Boska zagląda pod strzechy, a wiatr...

Sto lat temu w „Nowinach Raciborskich" sprawom krajowym i światowym poświęcono jeszcze więcej uwagi niż zazwyczaj. Z trudem udało nam się wyłuskać garść najbardziej interesujących współczesnego czytelnika wieści lokalnych. Sporo miejsca poświęcono natomiast Zielonym Świątkom. Uwagę przykuwają przede wszystkim okolicznościowe życzenia, które w ciągu stu lat nie straciły na aktualności. Zainteresował nas również nietypowy artykuł traktujący o śnie, którego bohaterami są Pan Bóg, Matka Boska oraz... wiatr. Zapraszamy do lektury!

Wojtek Żołneczko

RACIBÓRZ • 19 maja 1920 r.

Bicie bydła

Racibórz. Magistrat ogłasza, iż bicie bydła dla domowego użytku odbywa się co wtorek i piątek pomiędzy godziną 8 a 10 rano w miejskiej rzeźni.

Zbiórka na pogorzelców z Łęgu

Racibórz. Na pogorzelców w Łęgu złożyło na nasze ręce Kółko rolnicze z Bluszczów 354 marki, które doręczyliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Razem z poprzedniemi 869 markami. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Zamach bombowy na drukarnię

Żory. Biuro Wolffa donosi, że w nocy na sobotę 15 maja popełniono zamach na drukarnię „Sohrauer Stadtblatt". Trzech nieznanych mężczyzn przyszło późnym wieczorem do Żorów i ci prawdopodobnie wrzucili do drukarni 2 bomby, sporządzone na jednej z okolicznych kopalń. Skutki wybuchu bardzo wielkie, w drukarni wszystko powywracane, okna i drzwi potrzaskane. Niemieckie gazety przypisują zamach Polakom – ile w ten prawdy, wykaże śledztwo.

Nolens volens

Folwarki pod Żorami. Posiedziciel folwarku p. Krause luter i hakatysta* wścieka się prawie od złości na nas Polaków. Robi on wyrzuty naszym ludziom, którzy w dzień 2 maja chaty swoje przyozdobili – mówiąc iż to wielkie głupstwo. Jeżeliby ktoś chciał coś kupić od niego, posyła go ten hakata do Częstochowy, mówiąc, idź do przeklętych Polaków. Mówi też otwarcie, iż nasi przewodnicy p.p. Bałdyk i Samulowski nie długo się życiem cieszyć będą i w kilku dniach znikną. Podobno ma on u siebie kilku zamaskowanych „grenzschutzów"**. Panie Krause, ja ci radzę, nie otwieraj tak strasznie twojej smoczej mordy na nas Polaków, bo nas jednak pożreć nie potrafisz. Czy ty nie wiesz, że w Polsce jest takich jak ty niemczuchów sto i tysiące. Byłem tam przez długi czas i z niemi rozmawiałem. Ci są innego zdania i są radzi, że w Polsce siedzą i żaden im też nic złego nie robi. Ale jeśli wy panicze nie przestaniecie nas prowokować, to upomnimy się u naszych braci Polaków w Polsce a ci z pewnością będą wiedzieć, jak się względem waszym ziomków zastosować. Myślę, że te kilka słów wystarczy, bo jeśli nie, to się znajdzie rada – nolens volens. Podpisano: Przestrzegający.

** Hakatą nazywano Niemiecki Związek Marchii Wschodniej, którego celem była germanizacja ziem polskich objętych zaborem niemieckim. Potocznie mianem hakatystów określano osoby aktywnie zabiegające o umacnianie niemczyzny oraz osłabianie polskości.*

*** Grenzschutz – organizacja militarna, której zadaniem było zapobieżenie dalszym ubytkom terytorialnym Rzeszy Niemieckiej.*

RACIBÓRZ • 21 maja 1920 r.

Zielone Święta

Radosne, pełne wesela Święta obchodzi cały świat chrześcijański w dniu pięćdziesiątym po Wielkanocy. Oto Zbawienie świata, dokonane przez śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego, zostało w dniu tym uzupełnione przez Zesłanie Ducha św. na Apostołów, a przez nich na wszystkie dusze ludzkie.

Słaby i ułomny jest człowiek. Aby przeto korzystać mógł z Ofiary Chrystusa na Krzyżu i zbawić duszę swoją, na to potrzeba mu pomocy Ducha św. przez udzielenie siedmiu jego darów. Uprzytomnijmy sobie wyraźnie tę tajemnicę Wiary naszej świętej, a znajdziemy w niej wskazówkę zbawienną. Oto dokonane zostało zmartwychwstanie Polski – ale dla uzupełnienia tego zmartwychwstania potrzeba nam łaski Nieba – pomocy Ducha świętego.

Czcząc zatem w nadchodzące Święta pamiątkę Zesłania Ducha św., prosimy i wołajmy o dary Jego dla całego narodu.

Udziel Duchu św. daru mądrości, rozumu i rady tym, którzy kierują nawą państwa polskiego...

Udziel daru męstwa tym, którzy wzięli na siebie ciężar i obowiązek bronienia granic Ojczyzny...

Udziel daru umiejętności stanowicielom prawa i wychowawcom narodu...

Udziel daru pobożności i bojaźni Boskiej wszystkim bez wyjątku mieszkańcom naszej ziemi polskiej...

Zstąp Duchu Stworzycielu, Dusz ludzkich Odnowicielu!

Niechaj opadną z dusz naszych wszelkie narowy i wady, narosłe tam przez długie lata niewoli...

Niech zniknie wśród nas samolubstwo, zawiść, chciwość i próżniactwo. Niech raczej zakwitnie miłość, ofiarność i dobra wola we wszystkich naszych poczynaniach, jak to już modlił się o to nasz wieszcz Krasiński:

Ojcze, Synu, Duchu!
Błagamy Ciebie, – stwórz w nas serce czyste –
Odnów w nas zmysły – z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich – i daj wiekuiste
Wśród dóbr Twych dobro: daj nam dobrą wolę!

Fantazya zielonoświąteczna

Zielone Świątki! To słowo brzmi, jakby kto uśmiechając się budził się ze snu słodkiego. Widziałem we śnie jasno, co następuje: Wyszedł Pan Bóg na przechadzkę. Było to w Zielone Świątki wcześnie z rana, kwiaty jeszcze spały, a ptaki też, a ludzie na ziemi też. Szedł w drugą stronę ogrodu niebieskiego, na sam koniec, tam gdzie się słońce i księżyc i gwiazdy i ziemia spotykają. Stąd patrzał na świat, i wglądał w każde serce ludzkie, jak do jakiego pokoju, u którego okna nie są zasłonięte. Wszystkie myśli i życzenia ludzkie jak obrazy na ścianie wisiały, a drzwi stały otwarte do każdego kąta tajemnego. Pan Bóg był w zacisznej ustroni, tylko słoneczko wychodzące za nim biegało swojemi nóżkami dziecinnemi.

Później Matka Boska pałac niebieski opuściła ze złotą koroną na głowie i w chustkę modrą ubrana. Owinęła chustką splot włosów, aby koronę zasłonić, i poszła w świat, i przechadzała się po drogach. Panowała wielka cisza, bo wszystko jeszcze spało; chaty były zamknięte, ale tu i ówdzie okno otwarte. Gdzie było otwarte, tam kwiatek wrzuciła, raz piwonię, drugi raz stokrotkę, to znowu lanuszkę. Na szczęście i ja przy pierwszem obudzeniu się nocnem byłem okno otworzył, tak, że i jak kwiatek odebrałem, a do kwiatu liścik przywiązany wstążką niebieską, krótkiej treści: mam naszą młodzież gorąca zachęcać do zachowania cnoty czystości.

Teraz obudził się i powstał wiatr, i udał się najpierw do Pana Boga. I przypatrywał mu się i przysłuchiwał jego myślom, jak to się cieszył z pobożności ludzi, ale też smucił nad grzesznikami, którzy, jakkolwiek już za tydzień dzień Świętej Trójcy, jeszcze nie byli na Spowiedzi Wielkanocnej. Ale jak to wiatr lekkomyślny, nie długo wytrwał i uciekł na ziemię do Matki Boskiej i igrał z jej włosami jasnemi. Aż pomiarkowała i uśmiechając się, palcem mu pogroziła, tak że wietrznik dał drapaka i uciekał na drugi koniec świata.

Tymczasem zabłysły pierwsze promienie słońca. Matka Boska wracała do nieba. W chwili, w której się spotkała z Synem swoim, zadzwonili na ziemi na pacierze. Ludzie się obudzili i życzyli sobie Wesołych Świąt.Podpisano: Karol.

eprasa.pl 9825ab7223

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat, tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Niebogaty 53-letni mężczyzna pozna młodszą panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp.). tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm

• Kupię mieszkanie w Raciborzu do 40 m kw. tel. 607-245-849.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II piętro. tel. 883-431-512.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, pow. 47 m kw., IV piętro, centrum Raciborza obok TESCO. Mieszkanie słoneczne, czyste, częściowo umeblowane (meble kuchenne i stół, łazienka z prysznicem, zabudowana szafa w przedpokoju). 507-520-063.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com

• Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna. Tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Praca od zaraz dla spawacza TIG/ślusarza do stali nierdzewnej w Pietrowicach Wielkich. Kontakt tel. 600-937-925.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Koszenie trawy, trawnika, niedużych nieużytków, tel. 608-125-470.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarek, 691-539-589, www.parkiety-racibórz.pl.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów – wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589,

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remonty-efekt.pl.

• Usługi ogólnobudowlane oraz wod.-kan., c.o. i gaz. Kontakt: tel. 694-794-423.

• Malarz, malowanie mieszkań i domów, także małe zlecenia, tel. 608-125-470.

• Klaus remonty mieszkań i domów: docieplania, malowanie, panele. Budowa domów od A do Z, 690-693-052.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Usługi dekarskie, remonty dachów, papy-styropapy, obróbki blacharskie, rynny, itp. Tel. 782-822-578.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00 – 13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ
- **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4**
  czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
  Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.
- **PUT „WW", ul. Rynek 11,**
  czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30,
  sob. 9.00 – 13.00
  Tel. 32 455 55 00

RYBNIK
- **Księgarnia „SOWA", ul. Sobieskiego 24,**
  Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machecki, d.machecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 9825ab7223

GABINET USG
lek. med. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej
KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA USG COLOR-DOPPLER

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Nowoczesna
Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- **ul. Podwale 5**, parter, 47,64 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- **ul. Pracy 21**, I piętro, 76,34 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, I piętro, 265,60 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1
- – 283,75m²
- **Żółkiewskiego 22**, parter, 144,72m²
- **Opawska 3**, I piętro, 267,38m²

Firma z Raciborza

POSZUKUJE
PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA
668 833 379

KIEROWCA
KAT. C+E

Pracownik fizyczny
o umiejętnościach
„ZŁOTEJ RĄCZKI"

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY

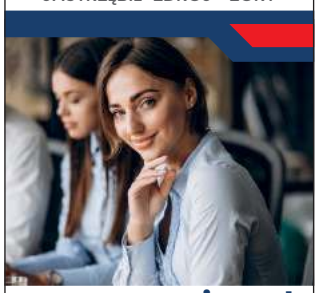

praca.nowiny.pl
Sprawdź nas już dziś!

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad
Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteure auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e–mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e–mail: romanweiser@wp.pl

47–400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32–415–59–73
tel. kom. 602–794–286, 696–012–587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 9825ab7223

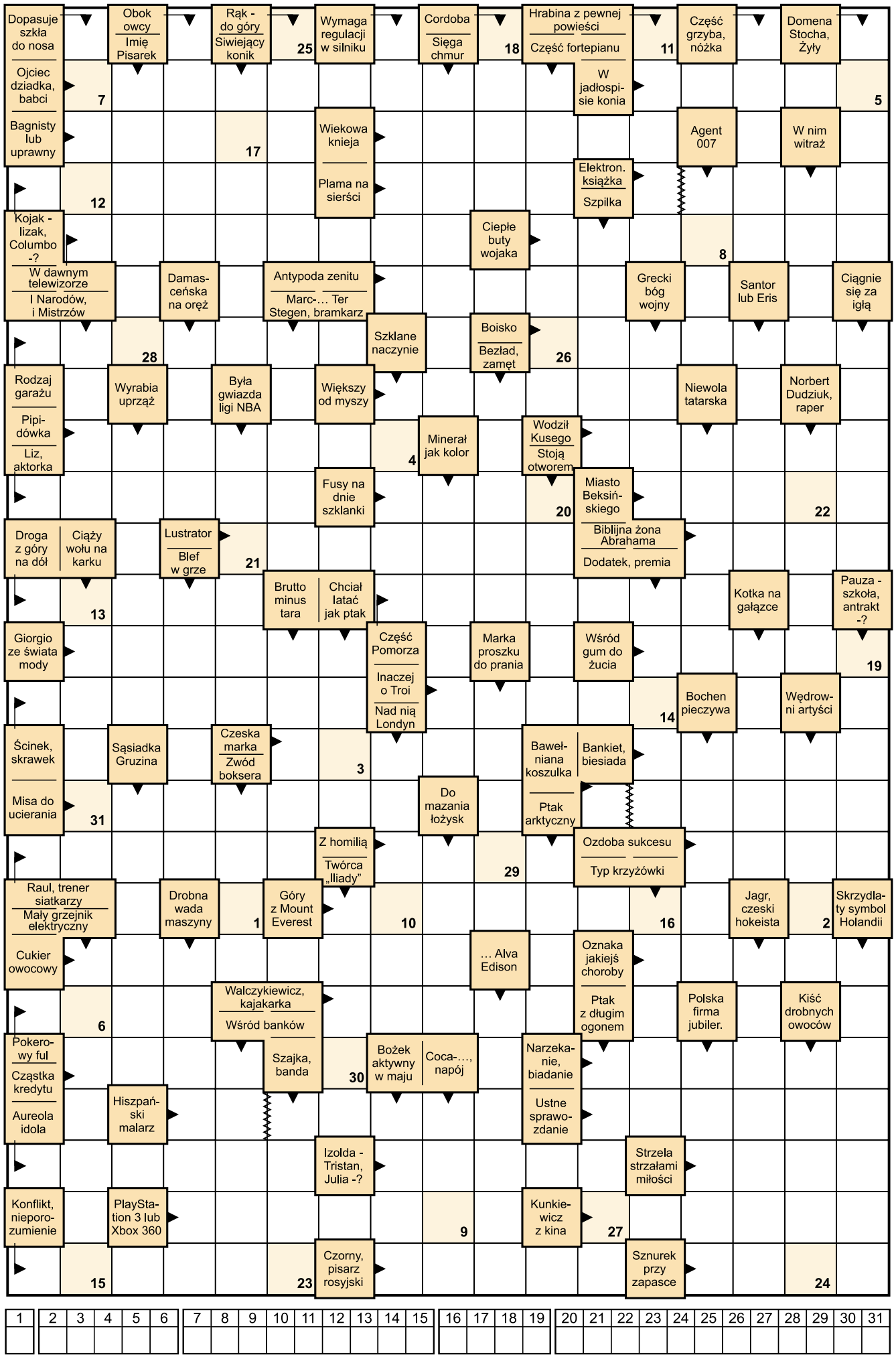

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dla osób spod znaku Barana poszukujących swoich drugich połówek ten tydzień będzie pełen niespodzianek. Osoby będące w związku mogą liczyć na wiosnę w uczuciach.

BYK 21.04 – 20.05
Wykorzystaj ten tydzień na pozamykanie zaległych spraw w pracy. W miłości sporo nowych wyzwań. Zadbaj o swoje zdrowie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Ten tydzień będzie obfitował w bardzo miłe i dość zaskakujące chwile. Uda się zrealizować długo odkładane plany wyjazdowe. W finansach tym razem warto zaryzykować.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu miłość zapuka do twych drzwi. Nowe uniesienia dodadzą Ci skrzydeł również w zadaniach zawodowych. Szef to doceni.

LEW 23.07 – 22.08
Bardzo dobry okres dla Lwów, które rozpoczynają nowe relacje partnerskie. Pod koniec tygodnia czeka Cię miła kolacja biznesowa. Pamiętaj by wykorzystać wszystkie swoje atuty.

PANNA 23.08 – 22.09
Bardzo dobry okres na odnowienie starych przyjaźni i miłości ze szkolnych lat. Spotkanie klasowe, które pokazuje się w kartach jest dla Ciebie bardzo dobrą motywacją na wyjaśnienia, które powinny paść wiele lat temu.

WAGA 23.09 – 22.10
Spróbuj zaskoczyć partnera w tym okresie. Nie myśl o czymś bardzo spektakularnym, ale po prostu zrób coś, co będzie lekko niekonwencjonalne. Czas zaplanować wakacje!

SKORPION 23.10 – 21.11
Kroki, które podejmiesz w tym tygodniu będą miały ogromny wpływ na twoją przyszłość zawodową. Skup się na pracy. Szykuje się przypływ wielkiej gotówki.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Bardzo pozytywny czas dla osób spod znaku Strzelca. Miłość kwitnie, jest zaskakująca i pozytywnie nieobliczalna. Trudno będzie się teraz skupić na pracy, ale na szczęście szef jest wyrozumiały.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wspaniały czas dla Koziorożców, początki wiosny bardzo dobrze wpłyną na relacje partnerskie. W tym tygodniu zaskoczenie będzie odgrywać zasadniczą rolę. Nowym wyzwaniom zawodowym sprostasz bardzo szybko.

WODNIK 20.01 – 18.02
Bardzo dobry czas na spotkanie swojej drugiej połówki, rozglądaj się dookoła. Nie zawsze dostrzeżesz idealnego partnera, ale ważne, że chcesz go zobaczyć. Szykuje się udany wyjazd weekendowy.

RYBY 19.02 – 20.03
Rozpoczyna się tydzień obfitujący w dość ciekawe zwroty akcji. W uczuciach – totalne zaskoczenie. W pracy – propozycja, która wreszcie pozwoli Ci stanąć na nogi.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góralem:

– Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?

– A to by było.... trzeci roz w tym tygodniu..

☺☻☺

– Baco, gdzie nauczyliście się tak rąbać drzewo?

– Na Saharze.

– E, baco, kłamiecie! Przecież Sahara to pustynia...

– No, teraz to już pustynia.

☺☻☺

W kolejce stoją 6–letni syn i ojciec. Przed nimi stoi gruba baba – tak ze 150 kg minimum. Synek mówi do ojca:

– Tato, patrz jaka ta baba jest ogro-oomnaaaa...

Ojciec się zaczerwienił, głupio mu się zrobiło i mówi:

– Synku, nie można tak mówić o ludziach.

– Ale ona jest taka gruuubaa... nigdy nie widziałem takiej grubej baby.

– Dobrze, ale to niegrzecznie w ten sposób mówić o innych.

W tym momencie kobiecie przy pasku odzywa się komórka – pi, pi, pi...

A synek z przerażeniem:

– Tato! Uważaj! Będzie cofać!

Żona do męża:

– Zobacz, ja muszę prać, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.

Mąż na to:

– A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

☺☻☺

Żona do męża:

– Wiesz, dziś jak przechodziłam w przedpokoju to zegar spadł tuż za mną...

Mąż:

– Zawsze się spóźniał...

☺☻☺

W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo jedzenia, więc ojciec prosi kelnera:

– Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.

– Hurrrrra! – woła Jasio – Będziemy mieć pieska

☺☻☺

eprasa.pl 9825ab7223